

Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej

Medytacje na miesiąc maj dla Domu Woli Bożej, 6 maja 1930

Tytuł oryginału: *La Vergine Maria nel Regno della Divina Volonta*

Służebnica Boża Luiza Piccarreta (1865 – 1947, Corato, Włochy)
„Mała córeczka Woli Bożej”

Tłumaczenie ks. Romana w 1999 książki przetłumaczonej na j. ang. „Virgin Mary in the Kingdom of the Divine Will”, wydanej przez Center for the Divine Will, Jacksonville, Floryda, 1995. W latach 2000-2005 tekst został dopracowany przez Magdalenę Tuszyńską oraz zespół pana Anatola Kaszczuka na podstawie nowszych tłumaczeń na j. angielski i oryginału w j. włoskim, zamieszczonych na www.divinewill.org jak również książki wydanej we Włoszech w 1997.

Wydania książki w j. włoskim:

Wydanie pierwsze (1932): IMPRIMATUR della curia episcopale di Montepulciano: 30 - III – 1932,
†Giuseppe, Vescovo di Montepulciano

Wydanie drugie (1933): NIHIL OBSTAT QUOMINUS REIMPROMATUR: Taranto, 23 - IX – 1933,
Delegato dell' Arcivesco, Giuseppe Blandamura

Wydanie trzecie (1937): NIHIL OBSTAT QUOMINUS REIMPROMATUR: Taranto, Festa di Cristo Re,
1937 Mons. Francesco M. Della Cueva S.M., Delegatus ab Achiepiscopo

Wydanie ostatnie (1997) Associazione Luisa Piccarreta, Via Nazario Suaro, 25, 70033 Corato, (BA)
Włochy, Nihil Obstat - Arcybiskup Carmelo Cassati, Trani, marzec 1997.

Uwagi wydawcy:

31 lekcji, które składają się na treść tej książki przekazanych zostało Luizie Piccarrecie w sposób następujący: Na początku lat trzydziestych XX wieku, przez szereg tygodni, Luiza prosiła panią, która jej pomagała, aby ta zasunęła zasłonę wokół jej łóżka każdego dnia o godz. 4 po południu. W tym czasie Błogosławiona Dziewica Maryja i Królowa Woli Bożej, przychodziła z Nieba siadała u stóp łóżka Luizy i udzielała jej lekcji, zawartych w tej książce.

Książ, który w tym czasie czytał te lekcje, zwrócił uwagę, że pewne epizody z życia Świętej Rodziny nie znalazły w nich odzwierciedlenia. Zapytał Luizę o przyczynę, a ona z kolei zwróciła się z tym pytaniem do Matki Bożej. W następstwie tego, Święta Dziewica udzieliła sześciu dodatkowych Medytacji, które stanowią treść Załącznika.

SPIS TREŚCI

Rys biograficzny Służebnicy Bożej Luizy Piccarrety – ks. Roman	3
Matczyny Apel Królowej Nieba o wejście do Królestwa Woli Bożej	4
Modlitwa do Królowej Niebios na każdy dzień miesiąca maja	5
Dzień pierwszy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Pierwszy krok Woli Bożej w Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej.	6
Dzień drugi - Drugi krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Pierwszy uśmiech Trójcy Przenajświętszej nad Jej Niepokalanym Poczęciem.	7
Dzień trzeci - Trzeci krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Uśmiech całego Nieba nad Poczęciem Niebiańskiej Dzieciny.	9
Dzień czwarty - Czwarty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Próba.	10
Dzień piąty - Piąty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Triumf w próbie	12
Dzień szósty - Szósty krok Woli Bożej w Królowej Nieba po triumfie w próbie. Przyjęcie w posiadanie.	14

Dzień siódmy - Królowa Nieba w rządach Woli Bożej przejmuje berło dowodzenia a Trójca Przenajświętsza ustanawia Ją Swoją Sekretarką.	15
Dzień ósmy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej otrzymuje mandat od Swojego Stwórcy, aby uplasować w bezpieczeństwie przeznaczenie ludzkości.	17
Dzień dziewiąty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej ustanowiona jest przez Boga niebiańskim rozjemcą i gwarantem pokoju pomiędzy Stwórcą a stworzeniami.	18
Dzień dziesiąty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Świt, który skłania do ucieczki noc ludzkiej woli. Chwalebne narodzenie Królowej.	20
Dzień jedenasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej w pierwszym roku Swojego życia na Ziemi utworzyła najwspanialszą jutrzeńkę, aby wzbudzić w sercach tęsknotę za dniem światła i łaski.	21
Dzień dwunasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza kołyskę, robi pierwsze kroki i swoimi niemowlęcymi czynami przywołuje Boga, aby zstąpił na ziemię oraz przywołuje stworzenia, aby żyły w Woli Bożej.	23
Dzień trzynasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza dom i udaje się do Świątyni, dając przykład całkowitego triumfu w złożeniu ofiary.	25
Dzień czternasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej przybywa do Świątyni, Swojego domu i staje się wzorem dla dusz poświęconych Panu.	26
Dzień piętnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opowiada o swoim życiu w Świątyni.	27
Dzień szesnasty - Królowa Nieba w Królestwie Bożej kontynuuje swoje życie w Świątyni i kształtuje nowy dzień dla jaśniejącego słońca Słowa Bożego na Ziemi.	29
Dzień siedemnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza Świątynię. Poślubiona świętemu Józefowi, staje się Bożym Zwierciadłem, w którym gromadzi wszystkich powołanych przez Boga do stanu małżeńskiego, dla przeglądania się w nim.	30
Dzień osiemnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej w domu w Nazarecie. Niebo i ziemia dają sobie nawzajem pocałunek pokoju. Godzina Boga jest blisko.	32
Dzień dziewiętnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Otwierają się bramy Nieba. Słońce Słowa Przedwiecznego staje na wartowni i wysyła Swojego Anioła dla powiadomienia Dziewicy, że nadeszła Godzina Boga.	34
Dzień dwudziesty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Dziewica jest niebem przyozdobionym ornamentem gwiazd. Na tym Niebie Boże Słońce promienieje jasnością promieni, wypełniając nimi Niebo i ziemię. Jezus w łonie Swojej Matki.	35
Dzień dwudziesty pierwszy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Słońce, które wschodzi. Pełne południe: Słowo Przedwieczne jest pomiędzy nami.	37
Dzień dwudziesty drugi - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Narodziny maleńkiego Jezusa Króla. Aniołowie wskazują na niego i przywołują pasterzy, aby przyszli go adorować. Niebo i ziemia radują się a Słońce Słowa Przedwiecznego, czyniąc swój obieg, rozprasza noc grzechu i rozpoczyna dzień pełen łaski. Życie w Betlejem.	39
Dzień dwudziesty trzeci - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Rozbrzmiewa pierwsza godzina boleści. Gwiazda bezgłośnie przywołuje trzech Króli, którzy adorują Jezusa. Prorok przepowiada boleść Wszzechwładnej Królowej.	41
Dzień dwudziesty czwarty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Okrutny tyran. Maleńki Jezus zostaje wzięty przez swoją Matkę i świętego Józefa do obcego kraju, dokąd udają się jako biedni uciekinierzy. Powrót do Nazaretu.	43
Dzień dwudziesty siódmy - Królowa boleści w Królestwie Woli Bożej. Rozbrzmiewa godzina bólu. Konanie. Bogobójstwo. Rozpacz całej przyrody.	44
Dzień dwudziesty ósmy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Otchłań. Oczekiwanie. Zwycięstwo nad śmiercią. Zmartwychwstanie.	46
Dzień dwudziesty dziewiąty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Godzina triumfu. Jezus objawia się. Uciekinierzy gromadzą się wokół Dziewicy jako Arki zbawienia i łaski. Jezus wstępuje do Nieba.	48
Dzień trzydziesty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Nauczycielka Apostołów. Serce nowo narodzonego Kościoła. Bezpieczna barka. Zstąpienie Ducha Świętego.	50

Dzień trzydziesty pierwszy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Przejście z ziemi do Nieba. Wkroczenie pełne szczęścia. Niebo i ziemia świętują na cześć nowo przybyłej.	51
Ofiarowanie naszej ludzkiej woli Niebieskiej Królowej	54
Załącznik	55
Medytacja 1 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. W ogniu Swojej miłości, Maryja, jako Matka Jezusa, udaje się na poszukiwanie serc, dla ich uświęcenia. Odwiedza świętą Elżbietę i uświęca świętego Jana. Magnificat.	55
Medytacja 2 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Wybija pierwsza godzina bólu. Heroizm w poddaniu Bożego Dzieciątka okrutnemu cięciu obrzezania.	57
Medytacja 3 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Nowa gwiazda swoim słodkim migotaniem przywołuje Królów do adorowania Jezusa. Przybycie Trzech Króli.	58
Medytacja 4 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza Betlejem. Boży Fiat powołuje Ją do heroizmu złożenia ofiary z małego Dzieciątka Jezus dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Oczyszczenie.	61
Medytacja 5 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Święta Rodzina udaje się do Świątyni. Maryja wzorem dla modlitwy. Jezus pozostaje w Jeruzalem. Radości i smutki.	63
Medytacja 6 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej na ziemi. Królowa rodzin, Królowa cudów. Połączenie węzłem małżeńskim Fiat i stworzenia. Gody w Kanie.	65

Rys biograficzny Służebnicy Bożej Luizy Piccarrey – ks. Roman

Luiza Piccarreta urodziła się w niedzielę po Wielkiej Nocy* w Corato we Włoszech 23 kwietnia 1865 r. Została ochrzczona tego samego dnia. Całe swoje życie spędziła w miejscu urodzenia. Jedynie w okresie młodości latem, wspólnie z rodziną udawała się na wieś. Umarła w opinii „ofierze świętości”, krótko przed jej osiemdziesiątymi drugimi urodzinami 4 marca 1947 r. po życiu, które było nadzwyczajnym z nadzwyczajnych. (**Od r. 2000 nazywamy ją Niedzielą Miłosierdzia Bożego*)

Luiza miała cztery siostry. Jej rodzice – ojciec Vito Nicolo i matka Rosa z domu Torantini pochodzili z Corato. W młodości Luizę często napawały lęki. Miała nocne mary i to wzbudzało w niej strach przed szatanem. Wiele razy śniła, jak Najświętsza Matka odrzucała od niej diabła.

Według słów Pana Jezusa diabeł znając specjalny plan względem niej, który miał przynieść Bogu wielką chwałę, a on miał zostać pokonany jak nigdy przedtem, próbował wywołać u Luizy nieczyste odczucia i myśli. Nie mógł jednak nic zdziałać, ponieważ Jezus zagroził dla niego wszystkie dojścia. Dlatego diabeł był rozwścieczony i usiłował terroryzować ją strasznymi snami. Wiedząc, że jest przeznaczoną do zniszczenia jego królestwa na ziemi był zawsze czujny w poszukiwaniach drogi, aby wyrządzić jej krzywdę.

Mając 9 lat przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej i tego samego dnia otrzymała Sakrament Bierzmowania. Eucharystia stała się jej główną pasją i w niej skoncentrowała wszystkie swoje uczucia. Już w tym wieku Luiza pozostawała w kościele przez 4 godziny klęcząc nieruchomo pogrążona w kontemplacji. Mając 11 lat Luiza była już „Córką Maryi”. Gdy miała 12 lat zaczęła słyszeć wewnętrzny głos Jezusa, szczególnie, gdy otrzymywała Go w Świętej Komunii. Jezus stał się jej nauczycielem w sprawach Boga poprawiając; czyniąc wyrzuty, dając i tłumacząc przesłania, jakie otrzymywała w trakcie medytacji. Od tego czasu miłujący Jezus dawał jej Lekcje o Krzyżu, cichości, posłuszeństwie i o Jego ukrytym życiu na ziemi. Ten wewnętrzny głos Jezusa doprowadził ją do oddzielenia się od siebie i od wszystkiego.

Mając lat 13, gdy pracowała w swoim domu, rozmyślała nad najbardziej Bolesną Męką Jezusa. Została tak tym pochłonięta, że zaczęła tracić oddech. Wyszła na balkon na drugim piętrze. Na środku ulicy ujrzała olbrzymi tłum ludzi prowadzących najbardziej cichego Jezusa z Krzyżem na ramionach. Tłum ciągnął Jezusa w jedną i drugą stronę. Jezus walczył z oddechem. Z oblicza Jezusa spływała Krew. Był w stanie tak

bolesnym, że mógł zmiękczyć kamienie. Pan Jezus poniósł swój wzrok i powiedział: „Duszo, pomóż mi”. Niemożliwe jest wyrażenie bólu, jaki odczuła i uczuć tak rozrywających serce, jakie ten widok w niej wywołał. Luiza wróciła do swojego pokoju. Oszołomiona nie wiedziała, gdzie się znajduje. Jej serce łamał ból, wylewała potoki łez nad wielkim cierpieniem Jezusa.

Od tego czasu miała głębokie pragnienie cierpieć dla Jego miłości. Wówczas zaczęły się też jej pierwsze fizyczne i głębokie duchowe cierpienia. Po trzech latach skończyły się na nią napady diabła. Po raz ostatni napadł na nią, gdy miała 16 lat, tak gwałtownie i boleśnie, że Luiza straciła przytomność. W tym stanie miała nową wizję cierpienia Jezusa. Poruszona wewnątrz przez słodkie i miłosne zaproszenie łaski. Luiza całkowicie oddała się woli Bożej i przyjęła stan Duszy Ofiarnej, do czego Jezus i Bolesna Matka ją zaprosili.

W 17 roku życia zaprzestała jeść, gdyż jej organizm nie przyjmował żadnych posiłków a także większość czasu spędzała w łóżku, co było dużym zaskoczeniem dla rodziny, księży i lekarzy. Po wielu upokorzeniach, jakie doznawała od bliskich jej osób zrozumiano, że jej stan jest mistycznym cierpieniem spowodowanym tym, że jest dobrowolną ofiarą w dziele, do którego Bóg ją powołał. Od tego czasu przez następne 65 lat Luiza egzystowała bez jedzenia i wody. Jej pożywieniem stała się Wola Boża i Święta Eucharystia.

Od 22 roku życia w ogóle nie opuszczała łóżka. 16 października 1888 r. w wieku 23 lat Luiza została zjednoczona z Jezusem łaską „Mistycznych Zaręczyn”. Jedenaście miesięcy później w obecności Najświętszej Trójcy i całego Dworu Niebieskiego jej zjednoczenie z Chrystusem zostało zatwierdzone łaską „Mistycznych Zaślubin”. Również w ten błogosławiony dzień stał się „Cudów – Cud”, 24-letnia Luiza otrzymała Dar Woli Bożej! To jest największy Boży Dar, Łaska Łask, nawet dużo większa od „Zaślubin Mistycznych”.

Od tego dnia, tego momentu – Trzeci Boży Fiat – zaczął się! Zaczęło się to w duszy Luizy. Od tego momentu natychmiast Królestwo Boga zaczęło formować Swoje Królowanie na ziemi, kształtując się w ciszy, tajemniczo, powoli, w duszach przygotowanych przez Maryję, która jest Matką i Królową Bożej Woli.

W lutym 1899 roku w posłuszeństwie swojemu Pani i swojemu spowiednikowi Luiza zaczęła pisać. Jej pisanie trwa przez 40 lat, przelewając na papier najznakomitsze sekrety Tajemnic Bożej Woli. Reszta jej życia była mieszaniną radości i boleści, pisania, szycia, posłuszeństwa, modlitwy, pomocy innym mądrością jej rady. Jezus, któremu jedynie możemy ufać, był też jedynym jej pocieszeniem. Gdy nie odczuwała obecności Jezusa agonია jej duszy niekiedy przekraczała prawdziwe męki Czyśca.

Luiza przeszła na stałe do wiecznej chwały 4 marca 1947 r. Nie było pewności, co do jej śmierci, ponieważ przez cztery dni jej ciało nie wykazywało znaków zepsucia (vigor mortis). Przez ten czas nie było możliwe odchylenie jej pleców. Specjalna trumna została skonstruowana pozwalając jej być w pozycji, w jakiej trwała przez 64 lata. 47 lat później na początku 1994 r. Watykan polecił miejscowemu arcybiskupowi zacząć proces jej beatyfikacji. Proces Beatyfikacji Służebnicy Bożej Luizy Piccarrey została oficjalnie otwarty w Święto Chrystusa Króla 20 listopada 1994.

Matczyny Apel Królowej Nieba o wejście do Królestwa Woli Bożej

Najdroższe dziecko, odczuwam nieodparte pragnienie zstąpienia z Nieba, i złożenia ci moich matczynych wizyt. Jeśli zapewnisz Mnie o swojej miłości dziecka, oraz o wierności, to Ja pozostanę na zawsze z tobą, w twojej duszy, aby być twoim nauczycielem, wzorem, przykładem i najczulszą Matką.

Ja przychodzę, żeby zaprosić cię do wejścia do Królestwa twojej Mamy, to jest do Królestwa Woli Bożej i pukam do drzwi twojego serca, abyś Mi je otworzyła. Ty wiesz, że własnymi rękoma przynoszę ci tę książkę jako prezent, ofiarowuję ci ją z matczyną pieczołowitością, abyś ty z kolei, czytając ją, mogła nauczyć się nie żyć już więcej życiem ziemi, ale życiem Nieba.

Ta książka jest ze złota, moje dziecko. Będzie ona kształtowała twoje duchowe bogactwo i twoje szczęście, również tu, na ziemi. W niej znajdziesz źródło wszelkiego dobra: jeśli jesteś słaba, to odzyskasz siły, jeśli jesteś kuszona, to osiągniesz zwycięstwo, jeśli popadłaś w grzech, to znajdziesz współczującą i silną rękę która cię ponownie podniesie. Jeśli czujesz się zmartwiona, to znajdziesz spokój, jeśli zimna – najwłaściwszą drogę, żeby stać się gorącą. Jeśli jesteś głodna, to będziesz się radować przewybornym pożywieniem Woli Bożej. Z Nią nie będzie ci brakowało niczego, nie będziesz już nigdy samotna, ponieważ twoja Mama będzie ci dotrzymywać słodkiego towarzystwa i z całą Swoją matczyną troską spełni przyrzeczenie uczynienia cię szczęśliwą. Ja, Niebieska Władczyni, zatroszczę się o wszystkie twoje potrzeby, pod warunkiem, że zgodzisz się żyć w zjednoczeniu ze Mną.

Jeślibyś знаła moje tęsknoty, moje żarliwe westchnienia, jak również moje łzy, jakie wylewam z powodu moich dzieci! Gdybyś wiedziała, jak Ja płonę z pragnienia żebyś słuchała moich lekcji, całych o Niebie, i uczyła się żyć w Woli Bożej!

W tej książce zobaczysz cuda, znajdziesz Mamę, która kocha cię tak bardzo, że aż do poświęcenia dla ciebie Swojego własnego ukochanego Syna, po to, żeby pozwolić ci żyć takim samym życiem, jakim Ona żyła na ziemi.

Proszę, nie zadawaj Mi tego bólu – i nie odrzucaj Mnie. Zaakceptuj ten dar z Nieba, jaki Ci przynoszę, ciesz się z moich wizyt, i z moich lekcji. Wiedz, że przewędruję cały świat, pójdę do każdej osoby, do wszystkich rodzin, do zgromadzeń religijnych, do każdego narodu, do wszystkich ludzi, a jeśli zajdzie potrzeba, to będę szła poprzez całe stulecia, aż jako Królowa uformuję moich ludzi, a jako Matka, moje dzieci, które będą znały Wolę Bożą i doprowadzą, że będzie Ona rządziła wszędzie. To jest przyczyną tej książki. Ci, którzy przyjmą ją z miłością, będą pierwszymi szczęśliwymi dziećmi należącymi do Królestwa Bożego Fiat, a Ja złotymi literami wypiszę ich imiona w moim matczynym Sercu.

Czy widzisz, moje dziecko? Ta sama nieskończona Miłość Boga, Który podczas Odkupienia chciał użyć Mnie, ażeby Słowo Przedwieczne zstąpiło na ziemię, teraz ponownie powołuje Mnie na stanowisko, powierzając Mi trudne zadanie, zaszczytny mandat uformowania na ziemi dzieci Królestwa Swojej Bożej Woli. Dlatego też, z matczyną troskliwością przystępuję do pracy, przygotowując dla ciebie drogę, która cię poprowadzi do tego szczęśliwego Królestwa. Dla tej przyczyny udzielię ci zaszczytnych i niebiańskich lekcji, aby na końcu nauczyć cię specjalnych i nowych modlitw, dzięki którym będziesz angażowała Niebo, słońce, stworzenie, moje własne życie i życie Mojego Syna, oraz wszystkie czyny świętych, aby w twoim imieniu upraszały Rządów godnej uwielbienia Woli Bożej. Te modlitwy posiadają największą siłę, ponieważ przywołują Boże działanie Samo w Sobie. Pod ich wpływem Bóg będzie się czuł rozbrojony i zwyciężony przez stworzenie. Zapewniona o tej pomocy, będziesz przyspieszała nadejście tego najszczęśliwszego Królestwa, i wraz ze Mną sprawisz, że Wola Boża będzie czyniona na ziemi jako i w Niebie, zgodnie z pragnieniem Bożego Mistrza. Odwagi, moje dziecko, spraw mi tę radość, a Ja cię pobłogosławię.

Modlitwa do Królowej Niebios na każdy dzień miesiąca maja

Niepokalana Królowo, moja Niebieska Matko, przychodzę na twoje matczyne kolana, żeby wtulić się w twoje ramiona jako twoje ukochane dziecko i poprosić Cię, najgorętszym ze spojrzeń - w tym miesiącu poświęconym Tobie - o największą z łask: ażebyś mi dozwoliła żyć w Królestwie Woli Bożej.

Święta Mamo, Ty, która jesteś Królową tego Królestwa, pozwól mi żyć w Nim jako twoje dziecko, ażeby Ono już więcej nie było bezludnym, ale zaludnionym przez twoje dzieci. Dlatego też, Suwerenna Królowo, ja powierzam się Tobie, abyś mogła pokierować moimi krokami do Królestwa Woli Bożej, i gdy z całych sił trzymam twoją matczyną rękę, Ty będziesz kierowała całym moim jestestwem ku życiu nieskończonym życiem w Woli Bożej. Ty będziesz moją Mamą, i Tobie, jako mojej Mamie ja zawierzam moją wolę, abyś

mogła wymienić ją na Wola Bożą, i w ten sposób będę mogła być pewną, że nie opuszczę Jej Królestwa. Dlatego też, proszę Cię, oświeć mnie, abym mogła zrozumieć, co to znaczy „Wola Boża”.
(*Zdrowaś Maryjo...*)

Mały kwiatek miesiąca

Każdego ranka, w południe i wieczorem – trzy razy w ciągu dnia - przyjdź na kolana Niebieskiej Matki i obejmowana Jej ramionami, powiedz do Niej: „Moja Mamo, ja kocham Cię; Ty kochaj mnie też i daj łyk Woli Bożej mojej duszy. Daj mi Twoje błogosławieństwo, ażebym wszystko czyniła pod twoim matczynym spojrzeniem.”

Dzień pierwszy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Pierwszy krok Woli Bożej w Niepokalanym Poczuciu Matki Bożej.

Dusza do Niepokalanej Matki

O najśodsza Matko, jestem tutaj i upadam przed Tobą na twarz. Dzisiaj jest pierwszy dzień miesiąca maja, miesiąca poświęconego Tobie, w którym wszystkie twoje dzieci chcą Ci ofiarować swoje małe kwiatki jako znaki swojej miłości do Ciebie, aby błagać Cię o obdarowanie ich twoją miłością. Widzę Ciebie jak zstępujesz z niebiańskiej Krainy Ojca w towarzystwie chórów anielskich, aby otrzymać wspaniałe róże, nieśmiałe fiołki i czyste lilie swoich dzieci. A Ty, w zamian, dajesz im uśmiechy miłości, swoje podziękowania i błogosławieństwa. Następnie przyciskając podarunki do swego macierzyńskiego Serca, zanosisz je do Nieba, aby je pieścić jako zobowiązania i wieńce swoich dzieci, zachowywane dla nich na chwilę ich śmierci.

Matko Boża, pośród tak wielu, ja, która jestem najmniejszą, najbardziej potrzebującą z twoich dzieci, pragnę przyjść na twoje matczyne kolana, aby przynieść Ci nie kwiaty ani róże, ale słońce każdego dnia. Ale Matka będzie musiała pomóc swojemu dziecku, dając mi lekcje Nieba, ucząc mnie jak tworzyć te boże słońca, abym mogła Ci złożyć najpiękniejszy hołd i ofiarować najczystsza miłość. Droga Matko, odgadłaś pragnienie swojego dziecka. Chcę abyś mnie uczyła jak żyć w Woli Bożej i przekształcając swoje czyny i wszystko czym jestem, zgodnie z twoimi naukami, w Wolę Bożą, będę przynosiła każdego dnia na twoje matczyne kolana wszystkie moje czyny przemienione w słońca.

Lekcja Królowej Nieba

Błogosławiona dziecino, twoja modlitwa ugodziła moje matczyne Serce i sprowadziła Mnie z Nieba. Jestem blisko swojego dziecka, aby udzielić mu moich lekcji całych o Niebie.

Spójrz na Mnie, drogie dziecko. Aniołowie tysiącami otaczają Mnie, wszyscy z uszanowaniem i w oczekiwaniu, aby usłyszeć gdy będę mówiła o Bożym Fiat, którego źródło, bardziej niż w kimkolwiek innym, znajduje się we Mnie. Ja znam Jego najbardziej zachwycające tajemnice, Jego nieskończone radości, Jego nieopisane szczęście i Jego nieobliczalną wartość. Słyszeć moje dziecko wołające Mnie, ponieważ prosi o lekcję o Woli Bożej, jest dla Mnie najszczęśliwszą z okazji i najczystsza radością. Jeśli będziesz słuchała mojej lekcji, poczuje się szczęśliwą, że jestem twoją Matką. Och, jakże tęsknię, aby mieć dziecko, które całą sobą chciałoby żyć w Woli Bożej. Powiedz mi dziecko, czy sprawisz Mi tę radość? Czy złożysz swoje serce, swoją wolę, całą swoją istotę w moje matczyne ręce, abym mogła przygotować cię, przysposobić cię, wzmocnić cię i opróżnić cię z siebie samej, ażebyś ty mogła całkowicie napełnić się światłem Woli Bożej, a Ona mogła ukształtować w tobie Swoje boże Życie? Połóż więc głowę na Sercu swojej Bożej Matki, bądź uważną i przysłuchuj Mi się, aby te moje ogromnej wagi lekcje mogły sprawić, że już nigdy nie będziesz postępowała według swojej własnej woli, ale zawsze według Woli Boga.

Moje dziecko posłuchaj Mnie: to jest moje matczyne Serce, które kocha cię tak bardzo i które chce wylać na ciebie swoje łaski. Wiedz, że Ja mam ciebie wpisana tutaj w moim Sercu i że kocham cię naprawdę, tak jak moje dziecko. Ale czuję ból w moim Sercu, ponieważ nie widzę w tobie podobieństwa do twojej Matki. A czy ty wiesz, co czyni nas odmiennymi? Jest to twoja wola, która odbiera ci świeżość łaski, piękno, które rozmiłowuje twojego Stwórcę, siłę, która pokonuje i przeciwstawia się wszystkiemu, miłość która pochłania wszystko. Jednym słowem nie jest to ta Wola, która ożywia twoją niebieską Matkę.

Musisz wiedzieć, że Ja znałam swoją ludzką wolę tylko na tyle, na ile mogłam ją złożyć w hołdzie mojemu Stwórcy. Moje życie było całe w Woli Bożej. Od pierwszej chwili mojego poczęcia byłam ukształtowana, ogrzana i umieszczona w Jej świetle, a Ona mocą Swoją oczyściła moje ludzkie ziarenko w taki sposób, że zostałam poczęta bez zmały pierworodnej.

Dlatego też, jeśli moje poczęcie było bez zmały i tak chwalebne, aby zawierzyć utworzenie Bożej Rodziny, to stało się to jedynie na skutek tego, że Wszechpotężny Fiat rozlał Sam Siebie się nad moim ziarenkiem i zostałam poczęta czystą i świętą. Jeśliby Wola Boża, bardziej niż czuła matka, nie rozlała Samej Siebie nad moim ziarenkiem, po to, żeby zapobiec skutkom grzechu pierworodnego, to spotkałby Mnie smutny los innych stworzeń - bycia poczętą z grzechem pierworodnym. Dlatego też, pierwszą przyczyną była całkowicie Wola Boża, Jej należy się honor, chwała, dziękczynienie, za to, że zostałam poczęta bez grzechu pierworodnego.

Teraz, dziecię mojego Serca, posłuchaj swojej Matki, wygnaj swoją ludzką wolę, zadowol się raczej śmiercią niż pozwoleniem uczynienia jej choćby jednego aktu życia. Twoja Niebieska Mama zadowoliliby się raczej śmiercią tysiąc tysięcy razy, niż uczynieniem jednego pojedynczego aktu swojej woli. Czy nie chciałabyś Mnie naśladować? Ach, jeśli ją poświęcisz jako ofiarę ku czci Swojego Stwórcy, to Wola Boża uczyni pierwszy krok w twojej duszy i poczujesz, że zostałam ukształtowana w niebieskiej aurze, oczyszczona i ogrzana, w takim stopniu, że poczujesz, iż zarodki twoich pasji zostaną zgładzone. Poczujesz, że zostałam umieszczona na pierwszych stopniach Królestwa Woli Bożej. Dlatego też, bądź uważną, jeśli będziesz wierną w słuchaniu Mnie, to Ja tobą pokieruję, Ja poprowadzę cię za rękę po nieskończonych drogach Bożego Fiat, Ja będę cię trzymała ukrytą pod moim niebieskim płaszczem i będziesz moim honorem, moją chwałą, moim i swoim zwycięstwem.

Dusza

Niepokalana Dziewico, weź mnie na swoje macierzyńskie kolana i bądź dla mnie matką. Swoimi świętymi rękoma weź w posiadanie moją wolę, oczyść ją, ukształtuj ją i ogrzej ją dotknięciem twoich matczyńskich palców. Naucz mnie żyć tylko Wolą Bożą.

Mały kwiatek

Dzisiaj, dla oddania Mi czci, zaczynając od poranka, we wszystkich swoich czynnościach, składaj swoją wolę w moje ręce, mówiąc Mi: „Moja Matko, Ty Sama złóż ofiarę mojej woli mojemu Stwórcy”.

Zawołanie

Moja Matko, zamknij Wolę Bożą w mojej duszy, ażeby mogła zająć tam najważniejsze miejsce, utworzyć Swoj trón i miejsce Swojego stałego przebywania.

Dzień drugi - Drugi krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Pierwszy uśmiech Trójcy Przenajświętszej nad Jej Niepokalanym Poczęciem.

Dusza

Jestem znowu na twoich matczyńskich kolanach, aby słuchać twoich lekcji. Niebieska Mamo, twoje biedne dziecko powierza się twojej mocy. Jestem zbyt nędzna, ja wiem, ale również wiem, że kochasz mnie jako

matka i to mi wystarczy, żebym mogła rzucić się w twoje ramiona abyś mi współczuła. A otwierając uszy mojego serca, pozwolisz mi usłyszeć twój najśłodszy głos udzielający mi twoich podniosłych lekcji. Ty, Święta Matko, oczyścisz moje serce dotknięciem twoich matczynych palców, ażeby zamknąć w nim niebieską rosę twoich wzniosłych nauk.

Lekcja Królowej Nieba

Moje dziecko, posłuchaj Mnie: gdybyś wiedziała jak bardzo cię kocham, bardziej byś ufała swojej Mamie i nie pozwoliłabyś umknąć nawet jednemu mojemu słowu. Musisz wiedzieć, że Ja nie tylko wpisałam cię do mojego Serca, ale w tym Sercu mam matczyne włókna, które sprawiają, że Ja kocham moje dziecko bardziej niż matka. Dlatego też, chcę żebyś posłuchała o nadzwyczajności, jaką Najwyższy Fiat przeprowadził we Mnie i ażebyś ty, naśladując Mnie, mogła oddać Mi wielką chwałę, stając się Moją królewską córką. Jakże moje Serce tęskni, zatopione w miłości, aby mieć wokół Siebie znakomity krąg moich małych królewien. Tak więc, posłuchaj Mnie, moje ukochane dziecko.

Gdy tylko Boży Fiat rozlał Sam Siebie nad moim ludzkim ziarenkiem, aby zapobiec nieszczęsnym skutkom grzechu, Boskość roześmiała się i rozradowała, widząc w moim ziarenku to ludzkie ziarenko, czyste i święte, dokładnie takie, jakie wyszło spod Ich twórczych rąk przy stworzeniu człowieka. I wtedy Boży Fiat uczynił we Mnie drugi krok, przenosząc przed Boskie Osoby to moje ludzkie ziarenko, oczyszczone i uświęcone przez Siebie, aby mogły One wylać nad moją maleńkością ulewny deszcz Samych Siebie w akcie mojego poczęcia. I Boskie Osoby, rozpoznając we Mnie Swoje twórcze dzieło, piękne i czyste, śmiały się z zadowolenia i chcąc się Mną nacieszyć, Niebieski Ojciec wylał na Mnie morza siły, Syn, morza mądrości, Duch Święty, morza miłości. Tak więc, zostałam poczęta w nieskończonym świetle Bożej Woli, i pośród tych bożych mórz, których moja maleńkość nie mogła pomieścić, tworzyłam najwyższe fale, aby odesłać je z powrotem, jako hołd miłości i chwały dla Ojca, dla Syna i dla Ducha Świętego.

Wzrok Boskich Osób był cały skupiony na Mnie i aby nie być prześcigniętymi przeze Mnie w miłości, śmiejąc się do Mnie i pieszcząc Mnie, wysyłały Mi następne morza, które upiękowały Mnie tak bardzo, że gdy moje maleńkie człowieczeństwo zostało uformowane, otrzymałam zachwycającą siłę zniewolenia swojego Stwórcy. A On rzeczywiście pozwolił się zniewolić, i to tak bardzo, że pomiędzy Mną i Bogiem panowało zawsze święto. My nie odmawialiśmy niczego jedno drugiemu. Ja nigdy nie odmawiałam Jemu niczego, ani też On Mnie. Ale czy wiesz, co dawało życie tej zniewalającej sile? Wola Boża, która władała we Mnie jako życie. Moc Najwyższej Istoty była również moją i w ten sposób mieliśmy tę samą ilość mocy dla zniewalania Siebie nawzajem.

Teraz, moje dziecko, posłuchaj swojej Mamy: wiedz, że kocham cię bardzo i chciałabym widzieć twoją duszę wypełnioną tymi samymi morzami, jakie są w Moim posiadaniu. Przelewają się one i pragną się wylać, ale żeby to mogło nastąpić, musi w tobie powstać próżnia, musisz zostać oczyszczonej ze swojej woli a wtedy Wola Boża będzie mogła uczynić nad tobą Swoją drugą krok i konstytuując Siebie Samą jako źródło życia w twojej duszy wzbudzi Sobą zainteresowanie Niebieskiego Ojca, Syna i Ducha Świętego, dla wylania nad tobą Ich przelewających się mórz. Aby to uczynić, chcą Oni znaleźć w Tobie Swoją własną Wolę, ponieważ nie chcą powierzyć twojej ludzkiej woli Swoich mórz mocy, mądrości i miłości o niewypowiedzianej piękności.

Moje najdroższe dziecko, posłuchaj twojej Mamy: połóż swoją rękę na swoim Sercu i powierz Mi swoje tajemnice: ile razy byłaś nieszczęśliwa, torturowana, zgorzkniała, ponieważ czyniłaś swoją wolę? Wiedz, że odrzuciłaś Bożą Wolę i wpadłaś w otchłań zła. Boża Wola chciała uczynić cię czystą i świętą, szczęśliwą i piękną - piękną zachwycającą, a ty, czyniąc swoją własną wolę wytoczyłaś przeciwko Niej wojnę, i [ku wielkiemu] bólowi wypędziłaś Ją z Jej ukochanego mieszkania, jakim jest twoja dusza. Posłuchaj, dziecko mojego Serca, stanowi to ból dla twojej Mamy, że nie widzi w tobie słońca Bożego Fiat, ale ciemności nocy twojej ludzkiej woli.

Ale powstań - odwagi! Jeśli Mi obiecasz, że złożysz swoją wolę w moje ręce, to Ja, twoja niebieska Mama wezmę cię w moje ramiona, posadzę cię na moich kolanach i wznowię w tobie życie Woli Bożej, tak więc i ty również, po tak wielu moich łzach, przywołasz mój uśmiech, moją radość, a także uśmiech i radość Trójcy Przenajświętszej.

Dusza

Niebieska Matko, jeśli mnie tak gorąco kochasz, proszę Cię, nie pozwól mi zejść z twoich matczynych kolan. A gdy tylko zobaczysz, że jestem gotowa czynić swoją wolę, czuwaj nad moją biedną duszą i zamknij ją w swoim Sercu, i spal mocą twojej Miłości. Tym sposobem zamienię twoje łzy w uśmiechy największego zadowolenia.

Mały kwiatek

Dzisiaj dla oddania Mi czci, przyjdiesz trzy razy na moje kolana i oddając Mi swoją wolę powiesz: „Moja Mamo, ja chcę, aby ta moja wola była Twoją i abys Ty Sama mogła wymienić ją na Wolę Bożą”.

Zawołanie

Suwerenna Królowo, Swoim Bożym Rozkazem, wyrzuć moją wolę, aby mogło we mnie zakiełkować ziarenko Woli Bożej.

Dzień trzeci - Trzeci krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Uśmiech całego Nieba nad Poczęciem Niebiańskiej Dzieciny.

Dusza do Wszechwładnej Dziewicy

Mamo, to twoje małe dziecko, oczarowane twoimi niebiańskimi lekcjami, czuje nieprzepartą chęć przyjścia każdego dnia na twoje matczyne kolana, aby Cię słuchać i złożyć w swoim sercu twoje matczyne nauki. Twoja miłość, twój słodki akcent, to, że w swoich ramionach przyciskasz mnie do swojego Serca, wzbudzają we mnie odwagę i przekonanie, że moja Mama udzieli mi wielkiej łaski, iż zrozumie wielkie zło mojej woli i sprawi, że będę żyła Wolą Bożą.

Lekcja Królowej Nieba

Moje dziecko, posłuchaj: to jest Serce matki, które mówi do ciebie i gdy widzę, że ty chcesz Mnie słuchać, moje serce raduje się i odczuwa pewną nadzieję, że moje dziecko wejdzie w posiadanie Królestwa Woli Bożej, które Ja posiadam w moim matczynym Sercu, aby Je dać moim dzieciom. Dlatego też przysłuchuj się Mnie z uwagą i zapisuj wszystkie moje słowa w swoim sercu, ażebyś zawsze się nad nimi mogła zastanawiać i kształtować swoje życie zgodnie z moimi naukami.

Posłuchaj moje dziecko: gdy tylko Boskość śmiejąc się świętowała moje poczęcie, Najwyższy Fiat podjął trzeci krok w moim maleńkim człowieczeństwie. Malusienka, malusienka, jaką byłam, On obdarzył Mnie bożym rozumem i wzbudzając całe Stworzenie do świętowania, dał Mnie poznać całemu Stworzeniu jako jego Królową. Rozpoznało ono we Mnie życie Woli Bożej i cały wszechświat upadł do moich stóp, jakkolwiek byłam malusienka i jeszcze się nie urodziłam. Słońce, śpiewając Mi hymny pochwalne, świętowało na moją cześć i śmiało się do Mnie swoim światłem, niebiosy świętowały na moją cześć swoimi gwiazdami, które śmiejąc się do Mnie swoim łagodnym i słodkim mruganiem ofiarowały się jako jaśniejąca korona nad moją głową. Morze świętowało dla mnie swoimi łagodnie wznoszącymi się i opadającymi falami. W sumie nie było stworzonej rzeczy, która by się nie przyłączyła do uśmiechu i świętowania Trójcy Przenajświętszej.

Wszystko zaakceptowało moje panowanie, moje prawa, moje rozkazy i czuło się uhonorowane, że po tak wielu stuleciach, odkąd Adam, odchodząc z Woli Bożej stracił jako król przywództwo i władzę, znaleziono we Mnie swoją Królową. Całe stworzenie ogłosiło Mnie Królową Nieba i Ziemi.

Moje drogie dziecko, musisz wiedzieć, że jeśli w duszy panuje Wola Boża, to nie wie Ona jak czynić rzeczy małe, a [jedynie] wielkie. Chce Ona w szczęśliwym stworzeniu skoncentrować wszystkie Swoje boskie przywileje i wszystko, co jest efektem tego Wszechpotężnego Fiat, otacza je i pozostaje podporządkowane jego życzeniom. Czy jest coś, czego Ja nie otrzymałam od Bożego Fiat? On dał Mi wszystko, Niebo i ziemia były w mojej mocy. Czułam się panią wszystkiego, nawet Mojego własnego Stwórcy.

Teraz moje dziecko, posłuchaj swojej Mamy. Och, jakże moje Serce boleje widząc, że jesteś słaba i chwiejna i nie posiadasz prawdziwej władzy nad samą sobą. Lęki, niepokoje, obawy, to jest to, co tobą włada, wszystkie te nieszczęsne łańcuchy twojej ludzkiej woli. Ale, czy wiesz, dlaczego? Ponieważ brakuje w tobie życia Woli Bożej – czystego - życia, które zmuszając do ucieczki całe zło ludzkiej woli, może czynić cię szczęśliwą i wypełnić cię całym dobrem, jakie Ona posiada.

Ach, jeśli z niezachwianym postanowieniem zadecydujesz, że już dłużej nie będziesz dawała życia swojej ludzkiej woli, to odczujesz, że całe zło umiera wewnątrz ciebie a całe dobro powraca z powrotem do życia. A wówczas wszystko będzie się do ciebie śmiało, a Wola Boża podejmie trzeci krok, również i w tobie, i całe Stworzenie będzie świętowało z powodu nowo przybyłej do Królestwa Woli Bożej.

Tak więc, moje dziecko, powiedz Mi - czy będziesz Mnie słuchała? Czy dasz Mi swoje słowo, że nigdy nie będziesz czyniła swojej woli – nigdy ponownie? Wiedz, że jeśli tak uczynisz, Ja nigdy cię nie opuszczę, Ja ustawię się jako strażnik twojej woli, Ja otulę cię moim światłem, aby nikt nie odważył się zakłócić spokoju mojego dziecka. Ja dam ci moje prawa, abyś mogła zapanować nad całym złem twojej woli.

Dusza

Niebiańska Matko, twoje nauki zstąpiły do mojego serca i wypełniają mnie niebiańskim balsamem. Dziękuję ci, że zniżyłaś Samą Siebie do mnie, nędznej istoty. Ale posłuchaj, och, moja Matko - ja boję się samej siebie, ale mogę uczynić wszystko z Tobą – ja zamknę się w ramionach Mojej Mamy jako małe dziecko i jestem pewna, że zadowolę Jej matczyne tęsknoty.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby oddać Mi cześć, spojrzysz na niebo, na słońce i na ziemię i jednocząc się ze wszystkim, odmówisz trzy razy: „Chwała Ojcu”, dziękując Bogu za ukonstytuowanie Mnie Królową wszystkiego.

Zawołanie

Potężna Królowo, sprawuj władzę nad moją wolą i nawróć ją na Wolę Bożą.

Dzień czwarty - Czwarty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Próba.

Dusza do Dziewicy

Jestem tu znowu, na matczynych kolanach mojej drogiej Niebieskiej Mamy. Moje serce bije bardzo mocno. Cała jestem pragnieniem miłości, żeby słuchać twoich przepięknych lekcji, dlatego daj mi twoją rękę i weź mnie w swoje ramiona. W twoich ramionach jestem jak w raju – czuję się szczęśliwa. Och, jak bardzo tęsknię, żeby usłyszeć twój głos! Nowe życie zstępuje do mojego serca. Dlatego mów do mnie, a ja obiecuję, że wprowadzę w życie twoje święte nauki.

Lekcja Królowej Nieba

Moje dziecko, gdybyś wiedziała, jak bardzo cię kocham, tuląc cię mocno w moich ramionach, spoczywającą na moim matczynym sercu, pozwalając ci słuchać niebiańskich tajemnic Bożego Fiat! I jeśli tak bardzo tęsknisz, aby Mnie słuchać, to są to moje własne tęsknoty, które odzywają się echem w twoim sercu, to jest twoja Mama, która pragnie swojego dziecka i pragnie powierzyć mu swoje tajemnice i opowiedzieć mu historię o tym, co działała w Niej Wola Boża.

Dziecko mojego Serca posłuchaj Mnie uważnie: to jest Serce matki, które chce wylać się na swoje dziecko. Chcę powierzyć ci moje tajemnice, które aż dotąd nikomu nie zostały ujawnione, ponieważ godzina Boga jeszcze [wtedy] nie nadeszła. Bóg, chcąc obdarować stworzenie niespodziewanymi łaskami, których w ciągu całej historii świata nikomu jeszcze nie udzielił, chce On, aby poznane zostały wspaniałości Bożego Fiat, oraz to wszystko, co może On działać w stworzeniu, jeśli pozwoli Mu ono nad sobą dominować. Dlatego też, pragnie On postawić Mnie przed oczyma wszystkich, jako wzór, ponieważ Ja miałam ogromny zaszczyt kształtowania całego mojego życia w Woli Bożej.

Teraz moje dziecko wiedz, że zaledwie poczęta, sprawiłam Bogu radość. Niebo i ziemia rozradowały się i rozpoznały Mnie jako swoją Królową. Byłam tak utożsamiana z Moim Stwórcą, że czułam się jak właściciel wśród bożych posiadłości. Ja nie wiedziałam, co to znaczy oddzielenie się od mojego Stwórcy, bo ta sama Wola Boża, która rządziła we Mnie, rządziła również i w Nich (Boskich Osobach) i czyniła Nas nierozłącznymi.

I podczas gdy wszystko było uśmiechem i radowaniem się pomiędzy Nimi i Mną, to Ja widziałam, że Oni nie mogą Mi zaufać o ile nie otrzymają gwarancji. Moje dziecko, próba jest flagą, która oznajmia o zwycięstwie, próba składa wszystkie dobra, jakimi Bóg chce nas obdarzyć, w bezpieczne miejsce, próba czyni duszę dojrzałą i przysposabia ją do osiągnięcia wielkich zwycięstw. Ja również widziałam potrzebę tej próby, ponieważ chciałam dać potwierdzenie Mojemu Stwórcy aktem lojalności, który kosztowałby Mnie ofiarę całego mojego życia, w zamian za tak wiele mórz łask, jakich Mi udzielił. Jakże pięknie jest móc powiedzieć: „Ty kochałeś mnie, ja kochałam Ciebie!” Jednakże bez sprawdzianu nigdy to nie może być to wypowiedziane.

Wiedz teraz, moje dziecko, że Boży Fiat zapoznał Mnie ze stworzeniem człowieka, niewinnego i świętego. Dla niego również, wszystko było szczęściem. Sprawował on władzę nad całym stworzeniem a wszystkie żywoły były podporządkowane jego życzeniom. Ponieważ Wola Boża rządziła w Adamie, to mocą Jej siły, on również był nierozłącznym ze Swoim Stwórcą. Po tak wielkiej ilości dóbr, jakimi Bóg go obdarzył, po to, ażeby otrzymać jeden akt posłuszeństwa Adama, polecił mu nie dotykać tylko jednego owocu, spośród tak wielu, jakie były w ziemskim raju. Była to próba, jakiej chciał Bóg, dla potwierdzenia niewinności, świętości i szczęścia Adama, i ażeby dać mu prawo dowodzenia nad całym Stworzeniem. Ale Adam nie okazał się wiernym podczas próby a ponieważ nie był wierny, Bóg nie mógł mu zaufać. I tak stracił dowodzenie, niewinność i szczęście, i można powiedzieć, że odwrócił całe dzieło Stworzenia do góry nogami.

Teraz wiedz, dziecko mojego Serca, że znając śmiertelne zło ludzkiej woli w Adamie i w całym jego potomstwie, Ja, twoja niebieska Matka, będąc zaledwie poczęta, płakałam gorzko gorącymi łzami nad upadkiem człowieka. A Wola Boża widząc Mnie płaczącą poprosiła Mnie, jako sprawdzian, abym Jej poddała swoją ludzką wolę. Boży Fiat powiedział do Mnie: „Ja nie proszę Cię o owoc, jak w wypadku Adama, nie, nie - Ja proszę cię o twoją wolę. Zachowasz ją, tak jakbyś jej nie miała, pod zwierzchnictwem Mojej Bożej Woli, która będzie twoim życiem, i będzie czuła się swobodną w czynieniu z tobą wszystkiego, cokolwiek by chciała.”

I tak Najwyższy Fiat uczynił czwarty krok w mojej duszy, prosząc Mnie o moją wolę jako próbę, oczekując na Mój Fiat, i na moją zgodę na taką próbę.

Jutro będę znowu czekała na ciebie, że przyjdiesz na moje kolana, aby posłuchać o wyniku próby i ponieważ chcę, żebyś naśladowała swoją Mamę, proszę cię, jako matka, abyś nigdy nie odmawiała niczego twojemu Bogu, nawet, jeśli miałyby to być ofiary, które trwałyby przez całe twoje życie. Pozostawanie zawsze niezmienną podczas próby, jakiej Bóg będzie żądał od ciebie - twojej wierności, jest wołaniem o boże pragnienia dla ciebie i odzwierciedleniem Jego cnót, które jak wiele szczotek czynią z duszy mistrzowskie dzieło Najwyższej Istoty. Można by powiedzieć, że próba dostarcza materiału w Boże ręce, aby mogli Oni dokonać w duszy Swojego kunsztu. Bóg nie wie, co czynić z kimś, kto nie jest wiernym w próbie, i nie tylko to, taki ktoś wprowadza zamieszanie w najpiękniejsze dzieła swojego Stwórcy.

Dlatego też, moje drogie dziecko, bądź uważną: jeśli będziesz wierną podczas próby, to uczynisz swoją Mamę szczęśliwszą. Nie sprawiaj, żebym się musiała martwić, daj Mi twoje słowo, a Ja poprowadzę cię i wspomogę cię we wszystkim, jako moje własne dziecko.

Dusza:

Święta Mamo, ja znam moje słabości, ale twoja matczyna dobroć dodaje mi takiej pewności, że ja ufam Ci we wszystkim i z Tobą czuję się bezpieczna. Nawet więcej, ja składam w twoje matczyne dłonie wszystkie próby, jakie Bóg dla mnie zadysponuje, abyś Ty mogła mi udzielić wszystkich tych łask, jakich potrzebuję, żebym nie doprowadziła do ruiny Bożych pragnień.

Mały kwiatek

Dzisiaj dla uczczenia Mnie, przyjdiesz trzy razy na moje matczyne kolana i przyniesiesz Mi wszystkie swoje cierpienia duszy i ciała. Przyniesiesz je wszystkie swojej Mamie, a Ja pobłogosławię je i tchnę w nie siłę, światło i łaskę jakich potrzebują..

Zawołanie

Niebieska Mamo, weź mnie w swoje ramiona i wypisz w moim sercu: „Fiat, Fiat, Fiat.”

Dzień piąty - Piąty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Triumf w próbie

Dusza do Dziewicy

Niebieska Władczyni, widzę, że wyciągasz do mnie swoje ramiona, aby wziąć mnie na swoje matczyne kolana, i ja biegnę, a raczej frunę, aby radować się czystymi uściskami, niebieskimi uśmiechami mojej Niebieskiej Mamy. Święta Mamo, wyglądasz dzisiaj triumfująco i w atmosferze zwycięstwa chcesz mi opowiedzieć o twoim triumfie w próbie. Ach tak, z największą przyjemnością będę Ciebie słuchała i proszę Cię, żebyś mi udzieliła łaski przebycia triumfalnie próby, jaką Pan dla mnie zadysponuje.

Lekcja Królowej Nieba

Dziecko, najdroższe Mi! Och, jak Ja tęsknię, żeby powierzyć swoje tajemnice mojemu dziecku, tajemnice, które przyniosą Mi ogromną chwałę, i które będą gloryfikowały ten Boży Fiat, który był podstawową przyczyną mojego Niepokalanego Poczęcia, mojej świętości, najwyższej władzy i macierzyństwa. Wszystko zawdzięczam Fiat - nie znam niczego innego. Wszystkie moje zaszczytne przywileje, za które Kościół Święty oddaje Mi tak wielką cześć, nie są niczym innym, jak tylko następstwami tej Bożej Woli, która dominowała nade Mną, rządziła Mną i żyła we Mnie. Dlatego też tak bardzo tęsknię, ażeby została poznana Ta, która wyprodukowała we Mnie tak wiele przywilejów i zachwycających rezultatów, wprawiających w zachwyt Niebo i ziemię.

Posłuchaj Mnie teraz moje dziecko: gdy tylko Najwyższa Istota poprosiła Mnie o moją ludzką wolę, Ja zrozumiałam jakie wielkie zło ludzka wola może uczynić w stworzeniu, i jakim staje się niebezpieczeństwem dla wszystkiego, nawet dla najpiękniejszych dzieł swojego Stwórcy. Stworzenie, które

kieruje się swoją ludzką wolą, jest samym wahaniem, jest słabe, niestałe, nieuporządkowane. A dzieje się to na skutek tego, że stwarzając człowieka, Bóg stworzył go jako naturalnie zjednoczonego ze Swoją Bożą Wolą, w ten sposób, aby była Ona siłą, podstawowym popędem, podporą, pożywieniem, życiem ludzkiej woli. Tak więc, gdy nie dopuszczamy w nas życia Woli Bożej, odrzucamy dobra otrzymane od Boga w akcie Stworzenia, jak również prawa w przyrodzie, otrzymane w tym samym akcie.

Och, jak bardzo dobrze rozumiałam śmiertelną obrazę, jaka zdawana jest Bogu i całe zło, jakie wylewa się na stworzenie! Odczuwałam taką obawę i strach przed czynieniem swojej woli – i było to całkowicie rozumiałym, ponieważ Adam został również stworzony niewinnym przez Boga, a jednak, czyniąc swoją własną wolę, w jak ogromnej ilości zła zatopił siebie i wszystkie pokolenia.

Dlatego też, Ja, twoja Matka, napełniona strachem, ale jeszcze bardziej miłością wobec mojego Stwórcy, poprzysięgłam, że nigdy nie uczynię mojej woli i ażeby być bardziej pewną i żeby mocniej potwierdzić moją ofiarę wobec Tego, który dał mi tak wiele mórz łask i przywilejów, wzięłam moją wolę i przywiązałam ją do stóp Bożego Tronu, dla oddawania nieustającego hołdu miłości i ofiary, obiecując, że nigdy nie użyję mojej woli, nawet na jedną chwilę w moim życiu, ale zawsze [będę żyła] Tą Bożą.

Moje dziecko, dla ciebie, być może, moja ofiara życia bez mojej woli może nie wydawać się wielką, ale powiadam ci, że nie ma ofiary podobnej do Mojej, nawet więcej, wszystkie inne ofiary w całej historii świata można nazwać cieniami w porównaniu z Moją. Poświęcić samego siebie na jeden dzień, nie mówić „tak”, i nie mówić „nie”, jest łatwym, ale poświęcić samego siebie w każdym wypadku, w każdym działaniu, w każdej dobrej rzeczy, którą chcielibyśmy uczynić podczas trwania całego życia, nie dając nawet życia swojej własnej woli, jest ofiarą ponad ofiarami, jest największym zagwarantowaniem, jakie może być zaofiarowane oraz najczystsza miłością, przefiltrowaną przez Samą Wolę Bożą, jaka może być zaofiarowana Naszemu Stwórcy. Ta ofiara jest tak wielką, że Bóg nie może prosić stworzenia o nic więcej, ani też stworzenie nie może znaleźć dla Swojego Stwórcy większej ofiary niż taka.

Teraz, moje drogie dziecko, gdy tylko złożyłam dar mojej woli Mojemu Stwórcy, poczułam się zwyciężczynią w próbie, o jaką byłam proszona, a Bóg czuł się zwycięzcą nad moją ludzką wolą. Bóg czekał na moją próbę, to znaczy, na stworzenie, które żyłoby bez woli - po to, aby zrównoważyć balans z ludzkością oraz aby przyjąć stanowisko łaskawości i miłosierdzia. Dlatego też, jutro będę na ciebie ponownie czekała, aby opowiedzieć ci historię o tym, co Wola Boża uczyniła po triumfie w próbie.

A teraz, jedno małe słowo dla ciebie, moje dziecko: jeślibyś wiedziała, jak tęsknię do tego, żeby zobaczyć cię żyjącą bez swojej woli! Ty wiesz, że Ja jestem twoją Mamą, a Mama chce widzieć swoje dziecko szczęśliwym. Ale jak możesz być szczęśliwą, jeśli nie decydujesz się żyć bez swojej woli, tak jak żyła twoja Mama? Jeśli to uczynisz, Ja dam ci wszystko, Ja oddam się tobie do dyspozycji, Ja będę wszystkim dla mojego dziecka, pod warunkiem, że otrzymam dobro, zadowolenie i szczęście posiadania dziecka, które żyje całkowicie w Woli Bożej.

Dusza

Triumfująca Władczyni, w twoje ręce Mamy składam swoją wolę, abyś Ty Sama jako moja matka oczyściła ją i upiękaczyła a następnie razem z własną przywiązała do stóp Bożego Tronu, abym nie mogła żyć moją, ale zawsze Wolą Boga.

Mały kwiatek

Dzisiaj, dla oddania Mi czci, w każdej czynności, jaką wykonujesz, przyniesiesz swoją wolę na moje ręce i będziesz Mnie prosiła, abym pozwoliła Woli Bożej pofrunąć w miejsce twojej własnej.

Zawołanie

Triumfująca Królowo, wykradnij mi moją wolę i daj mi w zamian Wolę Boga.

Dzień szósty - Szósty krok Woli Bożej w Królowej Nieba po triumfie w próbie. Przyjęcie w posiadanie.

Dusza do Królowej

Królowo Mamo, widzę, że ponownie na mnie czekasz i wyciągając do mnie swoje ręce, bierzesz mnie na swoje kolana i przytulasz do swojego serca, abym mogła poczuć życie tego Bożego Fiat, które Ty posiadasz. Och, jak orzeźwiająca jest Jego ciepło! Jak penetrująca jest Jego światło! O Święta Mamo, jeśli kochasz mnie tak bardzo, zatop maleńki atom mojej duszy w słońcu Woli Bożej, które w sobie ukrywasz, abym ja także mogła powiedzieć: „Moja wola skończyła się, już nie będzie miała życia, moim życiem będzie Wola Boża.”

Lekcja Królowej Nieba

Najdroższe dziecko, zaufaj swojej Mamie i zwróć baczną uwagę na moje lekcje: one sprawią, że będziesz czuła odrazę dla swojej woli i całą sobą odczujesz tęsknotę za Bożym Fiat, tym Fiat, które tak bardzo pragnie w tobie uformować Swoje życie.

Moje dziecko, musisz wiedzieć, że Boskość miała pewność w odniesieniu do Mnie dzięki próbie, jakiej pragnęłam, podczas gdy wszyscy uważają, że Ja nie przechodziłam żadnej próby i że wystarczającym było dla Boga, gdy uczynił Mi wielkie rzeczy poczęcia Mnie bez grzechu pierworodnego. Och, jakże oni oszukują samych siebie! Wprost przeciwnie, On zażądał ode Mnie próby, jakiej nie zażądał od nikogo, i uczynił to sprawiedliwie i z najwyższą mądrością, ponieważ jeśli miało we Mnie zstąpić Odwieczne Słowo, to nie tylko byłoby niegodnym, gdyby znalazł we Mnie oryginalny grzech, ale i również nie było godnym dla Niego znaleźć działającą we Mnie ludzką wolę. Byłoby to zbyt niestosownym dla Boga, zstąpienie w stworzenie, w którym miałyby rządzić ludzka wola. I to jest powód, dla którego chciał ode Mnie, jako próby, i to na przeciąg całego mojego życia, mojej woli, ażeby zabezpieczyć w mojej duszy Królestwo Woli Bożej. Gdy już to we Mnie zabezpieczył, Bóg mógł uczynić ze Mną cokolwiek chciał, mógł Mi dać wszystko, a Ja mogę powiedzieć, że nie mógł odmówić Mi niczego. A teraz pójdźmy z powrotem do punktu, do jakiego doszliśmy. Zastrzegam Sobie w trakcie trwania moich lekcji, opowieść o tym, co ta Wola Boża we Mnie uczyniła.

Teraz, posłuchaj moje dziecko. Po moim zwycięstwie w próbie, Boży Fiat poczynił szósty krok w mojej duszy, pozwalając Mi przejąć panowanie nad wszystkimi bożymi posiadłościami i to tak dalece, jak tylko jest to możliwym do zrozumienia dla stworzenia. Wszystko było moim: Niebo i ziemia i Bóg Sam w Sobie, Którego Wolę posiadałam. Czułam się posiadaczem bożej świętości, miłości, piękna, mocy, mądrości i bożej dobroci. Czułam się Królową nad wszystkim. Również, nie czułam się obco w domu mojego Niebieskiego Ojca. Czułam, jak ożywa Jego Ojcostwo i byłam niezmiernie szczęśliwą, będąc jego wierną córką. Mogę powiedzieć, że wzrastałam na ojcowskich kolanach Boga i że nie znałam innej Miłości ani innej nauki poza tą, którą Mi dał Mój Stwórca. Któż mógłby opowiedzieć o tym wszystkim, co Wola Boża uczyniła we Mnie? Wyniosła Mnie tak wysoko, upiękaczyła Mnie tak bardzo, że wszyscy Aniołowie oniemieli, nie wiedząc jak zacząć o Mnie mówić.

Teraz, moje najdroższe dziecko musisz wiedzieć, że skoro Wola Boża pozwoliła Mi na przejęcie władzy nad wszystkim, Ja poczułam się właścicielem wszystkiego i każdego. Wola Boża swoją siłą, ogromem i wszystko-widzeniem zamknęła w mojej duszy wszystkie stworzenia i dla każdego z nich poczułam małe miejsce w moim matczynym Sercu. Od chwili mojego poczęcia, nosiłam cię w moim sercu, i - och, jak bardzo cię kochałam i i jak bardzo cię Kocham. Kochałam cię tak bardzo, że działałam przed Bogiem jako twoja Matka: moje modlitwy, moje westchnienia, były dla ciebie i w omdleniu radości, że jestem matką, mówiłam: „Och, jakże chcę widzieć moje dziecko posiadaczem wszystkiego, tak jak Ja nim jestem!”

Dlatego też, posłuchaj swojej Mamy. Nie chcesz już dłużej uznawać swojej ludzkiej woli. Jeśli tak uczynisz, wszystko będziemy miały wspólne, Ja i ty. Będziesz miała w swojej mocy bożą siłę, wszystko przemieni się w świętość, miłość i boże piękno. I w ogniu mojej miłości, tak jak Najwyższy wyniósł Mnie, mówiąc: „Wszystka piękna, wszystka święta, wszystka czysta jesteś, o Maryjo”, tak i Ja powiem: „Piękne, czyste i święte jest moje dziecko, bo weszło w posiadanie Woli Bożej”.

Dusza

Królowo Nieba, ja również wychwalam Ciebie: „Wszystka piękna, czysta i święta jest Moja Niebieska Mama.” Ja błagam Cię, jeśli masz dla mnie miejsce w swoim matczynym Sercu, to zamknij mnie w nim, ażebym była pewna, że nie będę już więcej czyniła mojej woli, ale zawsze Tą, Boga, i będziemy obydwie szczęśliwe – matka i dziecko.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, odmów trzy razy „Chwała Ojcu” w akcie dziękczynienia dla Trójcy Przenajświętszej za ustanowienie we Mnie Królestwa Woli Bożej, dając Mi władzę nad wszystkim. I czyniąc słowa Najwyższej Istoty twoimi własnymi, przy każdym „Chwała Ojcu” powiesz do Mnie: „Wszystka piękna, czysta i święta jest Moja Mama.”

Zawołanie

Królowo Nieba, spraw abym dostała się w posiadanie Woli Bożej.

Dzień siódmy - Królowa Nieba w rządach Woli Bożej przejmuje berło dowodzenia a Trójca Przenajświętsza ustanawia Ją Swoją Sekretarką.

Dusza do Bożej Sekretarki

Królowo Mamo, upadam na twarz do twoich stóp. Czuję, że jako dziecko, nie mogę być bez mojej Mamy, i nawet, jeśli dzisiaj przychodzisz do mnie w chwale, z berłem panowania i w koronie Królowej, to Ty zawsze jesteś moją Mamą. Jakkolwiek drżąca, rzucam się w twoje ramiona, ażebyś mogła uleczyć moje rany, które moja zła wola uczyniła w mojej biednej duszy. Posłuchaj moja Suwerenna Mamo, jeśli nie uczynisz cudu, jeśli nie weźmiesz berła działania, aby mną dowodzić i kierując całym moim postępowaniem, zabezpieczyć przed dopuszczeniem do życia mojej woli, to nie przypadnie mi w udziale wspaniały los wejścia do Królestwa Woli Bożej

Lekcja Królowej Nieba

Moje drogie dziecko, pójdz w ramiona swojej Mamy i przysłuchuj się Mnie uważnie, a usłyszysz o niesłychanych wspaniałościach, jakie Boży Fiat zdziałał w twojej niebiańskiej Mamie:

Poniższy akapit dopisany przez Luizę Piccarretę już po ukazaniu się pierwszego wydania książkowego, został dołączony do następnego wydania:

Gdy znalazłam się w posiadaniu Królestwa Woli Bożej, zakończyły się Jej kroki działania we Mnie. Co więcej, tych sześć kroków symbolizuje dni Stworzenia, bowiem w każdym z tych dni, Bóg wymawiając „Fiat”, czynił jak gdyby krok i przechodził od stworzenia jednej rzeczy do następnej. Szóstego dnia poczynił Swoją ostatni krok, mówiąc: „Fiat! Uczyńmy człowieka na obraz i na podobieństwo nasze”. W siódmym dniu odpoczywał od wszelkiego dzieła, chcąc się cieszyć tym, co z takim przepychem stworzył. I gdy Bóg odpoczywał, spoglądając na swoje dzieła, powiedział: „Jakie piękne są nasze dzieła! Wszystko pozostaje w

porządku i w harmonii!” A spoglądając na człowieka z gwałtownością swojej Miłości dodał: „Ale najpiękniejszym jesteś ty, ty jesteś koroną wszelkich Naszych dzieł”.

Och, na jakie niebiańskie wyżyny zostałam wzniesiona przez Najwyższego! Niebiosa ani nie mogły Mnie dosięgnąć, ani Mnie ogarnąć; światło słońca było małe w porównaniu z moim światłem. Nic, co stworzone, nie mogło Mnie dosięgnąć a Ja przekraczałam boskie morza tak, jak gdyby były moimi. Mój Niebieski Ojciec, Syn i Duch Święty tęsknili, aby potrzymać Mnie w Swoich ramionach, aby nacieszyć się Swoją małą Córeczką. I och, jakie czuli zadowolenie, gdy słyszeli, że Ich kocham, modłę się do Nich i adoruję Ich Najwyższą Doskonałość! Moja miłość, modlitwy i adoracje wychodziły z mojej duszy, z ośrodka Woli Bożej. Tak dalece odczuwali fale Miłości Bożej wypływające ze Mnie, najczystsze aromaty, niezwykle radości docierające z Nieba, które ich własna Wola Boża ukształtowała w mojej maleńkości, że nie mogli przestać powtarzać: „Wszystka piękna, wszystka święta jest nasza mała córeczka. Jej słowa są łańcuchami, które Nas wiążą, jej spojrzenia są pociskami, które w Nas godzą, jej uderzenia serca są strzałami, które gdy Nas dosięgają, wprowadzają w najwyższe uniesienia miłości!” Odczuwali Oni wychodzącą ode Mnie siłę i moc Swojej Woli Bożej, która czyniła Nas nierozłącznymi i wołali do Mnie: „Nasza niezwyciężona córka, która odniesie zwycięstwo nawet nad Naszą Bożą Istotą”.

Któż może opowiedzieć drogie dziecko, co czuło moje Serce, gdy słyszało te boże słowa? Żył ogromnego bólu otworzyła się we Mnie i zdecydowana byłam, nawet za cenę mojego życia, zwyciężyć Boga i człowieka i wzajemnie ich połączyć.

Teraz, moje dziecko, posłuchaj swojej Matki. Widziałam twoje zaskoczenie, gdy przysłuchiwałaś się mojej opowieści o tym, jak weszłam w posiadanie Woli Bożej. Wiedz zatem, że i tobie również dane jest takie przeznaczenie. Jeżeli ty także zdecydujesz, że nigdy nie będziesz czyniła swojej woli, to Wola Boża ukształtuje w twojej duszy Swoje Niebo.

Odczujesz nierozzerwalność z Boskością, dane ci zostanie berło dowodzenia nad sobą samą, nad twoimi pasjami. Już dłużej nie będziesz niewolnikiem samej siebie, ponieważ to ludzka wola wpędza stworzenie w niewolnictwo, obcina skrzydła jego miłości wobec Tego Jednego, Który go stworzył, i odbiera mu siłę, podporę i ufność, ażeby rzucić się w ramiona Swojego Niebieskiego Ojca, i to do tego stopnia, że nie jest w stanie poznać ani Jego tajemnic, ani wielkiej miłości, z jaką On go kocha, żyjąc jak obcy w domu swojego Bożego Ojca. Jakąż przepaść utworzyła ludzka wola pomiędzy Stwórcą a stworzeniem!

Dlatego też posłuchaj Mnie, spraw Mi radość i powiedz, że już więcej nie dasz życia swojej woli, a Ja napełnię cię całkowicie Wolą Bożą.

Dusza

Święta Matko, pomóż mi. Czy nie widzisz, jaka jestem słaba? Twoje wspaniałe lekcje pobudzają mnie do łez i płacę nad swoim własnym nieszczęśliwym losem, gdyż tyle razy popadłam w labirynt postępowania według własnej woli i sama odeszłam od Woli mojego Stwórcy. Och, bądź dla mnie jako matka i nie pozostawaj mnie sobie samej. Swoją mocą połącz Wolę Bożą oraz mnie zamykając w swoim matczynym Sercu, gdzie będę pewną, że już nigdy nie uczynię swojej własnej woli.

Mały kwiatek

Dzisiaj, dla uczczenia Mnie, pozostaniesz pod moim płaszczem, aby nauczyć się żyć w pod moim spojrzeniem i odmawiając do Mnie trzy razy „Zdrowaś Maryjo”, będziesz się modliła do Mnie, aby każdy mógł poznać Wolę Bożą.

Zawołanie:

Święta Mamo, zamknij mnie w twoim sercu, ażebym się od Ciebie nauczyła żyć Wolą Bożą.

Dzień ósmy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej otrzymuje mandat od Swojego Stwórcy, aby uplasować w bezpieczeństwie przeznaczenie ludzkości.

Dusza do Bożej Mandatariuszki

Jestem tu z Tobą, Niebieska Mamo. Czuję, że nie mogę pozostawać bez mojej drogiej Mamy, moje biedne serce nie ma spoczynku. I odczuwam jedynie wtedy pokój, gdy jestem na twoich kolanach, jak maleńka drobina, przytulona do twojego serca, żeby słuchać twoich lekcji. Twój słodki akcent uśmierza całą moją gorycz i słodko wiąże moją wolę, ustanawiając z niej jakby podnózek u stóp Woli Bożej, która daje mi odczuć Swoje słodkie panowanie, Swoje życie, Swoje szczęście.

Lekcja Bożej Mandatariuszki

Moje najdroższe dziecko, wiedz, że bardzo cię kocham, ufaj swojej Mamie i bądź pewna, że odniesiesz zwycięstwo nad swoją wolą. Jeśli będziesz Mi wierna, to wezmę na Siebie wszelką odpowiedzialność, aby być ci prawdziwą Mamą; dlatego też, posłuchaj, co uczyniłam dla ciebie przed Tronem Najwyższego.

Nie zrobiłam nic innego, jak tylko sama usiadłam na kolanach mojego Niebieskiego Ojca. Byłam maleńka, jeszcze nienarodzona, ale Wola Boża, której życie posiadałam, dała Mi wolny dostęp do mojego Stwórcy. Dla Mnie wszystkie drzwi i wszystkie drogi były całkowicie otwarte, ani nie byłam przestraszona, ani się Go nie obawiałam. Jedynie ludzka wola wzbudza strach, obawę, nieufność i dystans pomiędzy biednym stworzeniem a Tym, Który je tak bardzo kocha i Który chce być otoczonym przez Swoje dzieci. A więc, jeśli stworzenie jest przestraszone, obawia się i nie wie jak zachować się jako dziecko ze swoim ojcem wobec swojego Stworzyciela, to jest to znak, że Wola Boża w nim nie rządzi i że stworzenie przeżywa tortury i męczeństwo ludzkiej woli. Dlatego też, nie czyn nigdy swojej woli, nie chciej torturować i zamęczać samej siebie tym najstraszliwszym z męczeństw, bez wsparcia i bez siły.

Posłuchaj Mnie więc: rzuciłam się w ramiona Boskości, nawet jeszcze bardziej, bo oczekiwali Mnie i cieszyli się ogromnie z Mojego widoku. Kochali Mnie tak bardzo, że na moje pojawienie się, wlewali w moją duszę jeszcze więcej mórz miłości i świętości. Nie pamiętam, abym Ich opuściła kiedykolwiek bez otrzymania od Nich jeszcze bardziej zaskakujących podarunków.

I tak, gdy byłam w Ich ramionach, modliłam się za rodzaj ludzki i wiele razy łzami i westchnieniami płakałam za ciebie, moje dziecko, oraz za każdego. Szlochałam z powodu twojej buntowniczej woli, nieszczęsnego losu popadnięcia z jej powodu w niewolnictwo, co czyniło cię nieszczęśliwą. Gdy widziałam nieszczęście mojego dziecka, to łzy płynęły Mi z oczu i kapały nawet na ręce Mojego Niebieskiego Ojca. Boskość ułagodzona moim płaczem, nieustannie powtarzała Mi: „Nasza ukochana córko, twoja miłość nakłada na Nas pęta, twoje łzy gaszą ogień Bożej Sprawiedliwości. Twoje modlitwy przyciągają Nas w kierunku ludzi, i to do takiego stopnia, że nie wiemy jak się obronić. Dlatego też, przekazujemy Ci mandat uratowania przeznaczenia ludzkości. Będiesz Naszą Mandatariuszką pośród nich. Tobie powierzamy ich dusze. Ty będziesz broniła Naszych praw zranionych przez ich grzechy. Ty będziesz reprezentowała ich i Nas, aby usunąć przeszkody, jakie wzajemnie istnieją. Zdajemy Sobie sprawę z istnienia w Tobie niewidzialnej siły naszej Bożej Woli, która wszelkimi sposobami modli się i rozpacza. Któż może Ci się oprzeć? Twoje modlitwy są dla nas rozkazami, twoje łzy posiadają władzę nad Naszą Najwyższą Istotą, dlatego też, podążaj naprzód w swoim przedsięwzięciu!”

Moje najdroższe dziecko, moje serce czuło się całkowicie pochłonięte miłością, z powodu sposobu tak pełnego uczucia, z jakim Boskość przemawiała. Z całą miłością zaakceptowałam Ich mandat, mówiąc: „Najwyższy Majestacie, jestem tutaj w Twoich ramionach, rozporządzaj Mną w jakikolwiek sposób chcesz.. Chcę Ci zaofiarować nawet moje własne życie, ażebyś Ty mógł z nim czynić, co zechcesz i gdybym miała

tyle żywotów ile jest stworzeń, to oddałabym je do ich dyspozycji i do Twojej, aby przynieść ich, całkowicie bezpiecznych, w Twoje ojcowskie objęcia.”

I nie wiedząc wówczas, że będę Matką Słowa Bożego, poczułam w Sobie podwójne macierzyństwo: macierzyństwo wobec Boga, aby bronić Jego słusznych praw i macierzyństwo wobec stworzeń, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Czułam, że jestem Matką wszystkich. Wola Boża, która rządziła we Mnie i która nie wie jak rozgraniczać rzeczy, obdarzyła Mnie Bogiem oraz wszystkimi stworzeniami, które będą żyły przez wszystkie wieki. W moim macierzyńskim Sercu poczułam obrażanego Mojego Boga, Który oczekiwał satysfakcji i poczułam stworzenia pod rządami Boskiej Sprawiedliwości. Och, jak wiele łez wylałam! Chciałam, aby moje łzy dotarły do każdego serca, aby każdy dowiedział się o moim macierzyństwie pełnym miłości. Płakałam z powodu ciebie i z powodu wszystkich ludzi, moje dziecko. Dlatego też, posłuchaj Mnie: miej litość nad moim płaczem, weź moje łzy, żeby ugasić swoje namiętności i niechaj sprawią, że twoja wola zostanie pozbawiona życia. Zaakceptuj mój mandat - że zawsze będziesz czyniła Wolę swojego Stwórcy.

Dusza

Matko Niebios, moje biedne serce nie może stawiać oporu, gdy słyszę, jak bardzo mnie kochasz. Ach, kochasz mnie tak bardzo, że nawet płaczesz z mojego powodu! Czuję, że twoje łzy docierają do mojego serca i jak wiele ran, ranią mnie i pozwalają mi zrozumieć, jak bardzo mnie kochasz. Ja chcę przyłączyć moje łzy do twoich i płacząc modlić się do Ciebie, abyś nigdy nie pozostawiła mnie samej, abyś we wszystkim mnie pilnowała, nawet biła, jeśli zajdzie potrzeba. Bądź moją Mamą, a ja, twoje maleńkie dziecko, pozwolę Ci czynić ze mną wszystko, i w ten sposób, twój mandat zostanie uznanym przeze mnie a Ty będziesz mogła przynieść mnie w twoich ramionach do Naszego Niebieskiego Ojca, jako spełnienie aktu twojego bożego mandatu.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, dasz Mi swoją wolę, swoje cierpienia, swoje łzy, swoje niepokoje, swoje wątpliwości i lęki i złożysz je wszystkie na moje ręce, ażebym Ja, jako twoja Matka mogła je ukryć w moim macierzyńskim Sercu, jako zobowiązanie mojego dziecka. A Ja dam drogocenne zobowiązanie Woli Bożej.

Zawołanie

Matko Niebios, pozwól twoim łzom popłynąć do mojej duszy, ażeby uzdrowiły rany, jakie uczyniła we mnie moja wola.

Dzień dziewiąty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej ustanowiona jest przez Boga niebiańskim rozjemcą i gwarantem pokoju pomiędzy Stwórcą a stworzeniami.

Dusza do Królowej Niebios

Wszechwładna Pani i najdroższa Mamo, słyszę że mnie wołasz i czuję aromat miłości, jakim płonie twoje Serce, ponieważ chcesz mi opowiedzieć o tym, co zdołałaś dla swojego dziecka w Królestwie Woli Bożej. Jak wspaniale jest widzieć twoje kroki skierowane w stronę Swojego Stwórcy a gdy Boskie Osoby słyszą twoje kroki, spoglądają na Ciebie i Same czują się ugodzone czystością twojego spojrzenia a czekając, aby być świadkami twojego niewinnego uśmiechu, uśmiechają się do Ciebie i bawią się z Tobą. Och, Święta Matko, w twoich radościach, w twoim czystym uśmiechu wymienianym ze Stwórcą, proszę nie zapominaj o swoim dziecku, które żyje na wygnaniu. Ja bardzo Cię potrzebuję, a moja wola, czasami taka rogata, chciałaby mnie pokonać i usunąć mnie z Woli Bożej.

Lekcja Królowej Nieba

Dziecko mojego matczynego serca, nie obawiaj się. Ja nigdy cię nie zapomnę. Wręcz przeciwnie, jeśli zawsze będziesz czyniła Wolę Bożą i będziesz żyła w Jej Królestwie, to będziemy nierozłączne. Ja zawsze będę cię niosła, przytuloną do mojej ręki, aby kierować tobą, być twoim przewodnikiem, uczyć cię, jak żyć w Najwyższym Fiat. Dlatego też, przepędź strach. W Najwyższym Fiat jest pokój i bezpieczeństwo.

Ludzka wola jest tym, co zakłóca spokój duszy i wystawia na niebezpieczeństwo najpiękniejsze dzieła, najświętsze rzeczy. W niej wszystko jest niepewnym: świętość, cnoty, nawet zbawienie duszy jest w niebezpieczeństwie, a charakterystyką kogoś, kto żyje ludzką wolą, jest brak stabilności. Któż mógłby kiedykolwiek zaufać komuś, kto pozwala sobie na dominowanie przez ludzką wolę? Nikt - ani Bóg, ani człowiek. Wygląda ona jak te puste trzciny, które obracają się przy każdym powiewie wiatru. Dlatego też, najdroższe dziecko moje, jeśli powiew wiatru chce uczynić cię niestałą, to rzuć się w morze Woli Bożej i przyjdź ukryć się w łonie twojej Mamy, abym cię mogła obronić przed wiatrem ludzkiej woli, i trzymając mocno w moich ramionach, mogła poprowadzić cię, niezachwianą i pełną zaufania, po ścieżce Jej Bożego Królestwa.

Teraz, moje dziecko, postępuj za Mną przed Najwyższy Majestat i słuchaj Mnie. Szybkim lotem dostanę się w Ich Boże ramiona, a po przybyciu, będę czuła Ich przelewającą się miłość, która jak potężne fale pokryje Mnie Ich miłością. Och, jakże przewspaniale jest być kochanym przez Boga! W tej miłości odczuwa się szczęście, świętość, nieskończone radości, i staje się tak upiękaszonym, że Sam Bóg jest porwany uderzającym pięknem, jakie wzbudza w stworzeniu, kochając je.

Ja chciałam Ich naśladować, i jakkolwiek mała, nie chciałam pozostać w tyle w oddawaniu Im miłości. Tak więc, z fal miłości, jakie Oni Mi dawali, formowałam moje fale, aby pokryć Mojego Stwórcę moją miłością. Postępując tak, śmiałam się, ponieważ wiedziałam, że moja miłość nigdy nie będzie mogła pokryć nieskończoności Ich miłości. Ale niezależnie od tego, próbowałam, i mój niewinny uśmiech pojawiał się na moich wargach. Najwyższa Istota radowała się z mojego uśmiechu, śmiała się i rozkoszowała moją małością.

Nawet pośród tych najpiękniejszych naszych kochających strategii, pamiętałam o smutnym położeniu mojej człowieczej rodziny na ziemi, której byłam częścią. Och, jak bardzo rozpaczalam i modliłam się, aby Słowo Przedwieczne zstąpiło i przyniosło ratunek. Mówiłam z takim przekonaniem i z takim zapałem, że mój uśmiech i moja radość przemieniały się w płacz. Najwyższe Istoty były tak poruszone moimi łzami, a jeszcze bardziej tym, że były to łzy małości, iż przytulając Mnie do swojego Boskiego Łona i osuszając moje łzy, powiedziały: „Córeczko nie płacz, odwagi. W twoje ręce złożyliśmy przyszłość rodzaju ludzkiego. Daliśmy ci mandat, a teraz, aby cię jeszcze bardziej uspokoić, zezwalamy Ci na wprowadzenie pokoju pomiędzy Nami i ludzką rodziną. Jest ci dane prawo zwyciężenia Nas. Moc Naszej Woli, która tobą rządzi, wymusza na Nas danie pocałunku pokoju biednej ludzkości, podupadłej i znajdującej się w niebezpieczeństwie.”

Któż może ci powiedzieć, moje dziecko, co odczuwało moje Serce na to Boże pocieszenie? Moja miłość była tak wielką, że czułam się nieprzytomna i w delirium niestrudzenie szukałam jeszcze więcej miłości, jako wsparcie dla mojej miłości.

Teraz, moje dziecko słowo do ciebie. Jeśli posłuchasz Mnie, odłóżysz na bok swoją ludzką wolę i oddasz naczelną rolę Bożemu Fiat, to ty także będziesz kochana przez swojego Stwórcę specjalną miłością. Będiesz Jego uśmiechem, sprawisz Mu radość i będziesz pieczęcią pokoju pomiędzy światem a Bogiem.

Dusza

Przepiękna Mamo, pomóż swojemu dziecku. Ty sama ułóż mnie na morzu Woli Bożej. Przykryj mnie falami Odwiecznej Miłości, ażebym nie widziała ani nie słyszała niczego, jak tylko Wolę Bożą i Miłość.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, poprosisz Mnie, żebym wszystkie moje czyny zamknęła w twoim sercu a poczujesz wtedy siłę Woli Bożej, która rządzi we Mnie. Następnie zaofiarujesz je Bogu Najwyższemu w podziękowaniu za wszystkie urzędy, jakie Mi powierzył, w celu zbawienia stworzeń.

Zawołanie

Królowo Pokoju, spraw, aby Wola Boża dała mi pocałunek pokoju.

Dzień dziesiąty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Świt, który skłania do ucieczki noc ludzkiej woli. Chwalebne narodzenie Królowej.

Dusza do Królowej Nieba

Jestem tutaj, święta Mamo, blisko twojej kolebki, aby być widzem twoich wspaniałych narodzin. Niebiosy są zadziwione, słońce skupia na Tobie swoje światło, ziemia uniesiona radością, czuje się uhonorowana posiadaniem jako swojego mieszkańca, maleńkiej, nowonarodzonej Królowej. Aniołowie współzawodniczą pomiędzy sobą, aby otoczyć twoją kolebkę, by Cię uhonorować i być gotowymi na twoje życzenia. Wszyscy oddają Ci honory i chcą uczcić twoje narodziny. Ja także łączę się ze wszystkimi i upadam na twarz przed twoją kolebką, gdzie widzę, jak zaczarowanych, twoją matkę Annę i twojego ojca Joachima. Chcę Ci powiedzieć moje pierwsze słowo, chcę Ci powierzyć moją pierwszą tajemnicę. Chcę opróżnić moje serce w Twoim i mówię do Ciebie: „Moja Mamo, Ty, która jesteś świtem, Heraldem Bożego Fiat na ziemi, spowoduj ucieczkę pochmurnej nocy ludzkiej woli w mojej duszy oraz na całym świecie! Ach, tak, niechaj twoje narodziny będą naszą mądrością, która jak nowa jutrzienka łaski odnowi nas dla Królestwa Woli Bożej!”

Lekcja Nowo Narodzonej Królowej

Dziecko mojego Serca, moje narodzenie było wspaniałe, nie było innych narodzin podobnych do moich. Ja zawarłam w Sobie niebo, słońce Woli Bożej, oraz ziemię mojego człowieczeństwa - błogosławioną i świętą ziemię, wypełnioną najcudowniejszymi kwiatami. I nawet, jeśli byłam właśnie nowonarodzoną, przyniosłam wspaniałość nad największymi wspaniałościami: Wolę Bożą rządzącą we Mnie. Wytworzyła Ona we Mnie niebo jeszcze piękniejsze, słońce jaśniej świecące niż to stworzone, którego Ja również byłam Królową, oraz morze łask bez granic, które nieustannie szumiało: „Miłość, miłość do Mojego Stwórcy.” Moje narodziny były prawdziwym świtem, powodującym ucieczkę nocy ludzkiej woli. W miarę rozjaśniania, kształtował się przełom dnia, przywołując najwspanialszy dzień wzejścia Słońca Słowa Przedwiecznego na ziemię.

Moje dziecko, podejdź do mojej kolebki i posłuchaj swojej maleńkiej Mamy. Zaledwie narodzona, otworzyłam oczy na ten ponury świat, aby pójść na poszukiwanie moich dzieci, zamknąć je w moim matczynym Sercu, dać im moją matczyną miłość i odnowić je dla nowego życia w miłości i w łasce, dać im stopień, żeby pozwolić im wejść do Królestwa Bożego Fiat, które posiadałam. Chciałam działać jako Królowa i Matka, zamykając każdego w moim sercu, zapewniając każdemu bezpieczeństwo i dać im wielki dar Bożego Królestwa. W moim sercu miałam miejsce dla każdego, ponieważ dla kogoś, kto posiada Wolę Bożą, nie ma zniewolenia, są tylko nieskończone przestrzenie. Dlatego spoglądałam również na ciebie, moje dziecko, nikt Mi nie umknął. I ponieważ tego dnia wszyscy świętowali moje narodziny, było to również świętem i dla Mnie. Ale gdy otworzyłam oczy na światło, spotkał Mnie ból, widząc stworzenia w głębokiej nocy ludzkiej woli.

Och, co za otchłań ciemności, w jakich spowiło się stworzenie, które pozwoliło zdominować się przez swoją wolę! To jest prawdziwa noc, ale noc bez gwiazd, najwyżej kilka słabych światełek, za którymi następują wyładowania, które grzmiąc, pogłębiają ciemności jeszcze bardziej i rozpętują burzę nad biednym stworzeniem, burze obaw, słabości, niebezpieczeństwa, popadnięcia w zło. Moje maleńkie Serce pozostało przebite, widząc moje dzieci pośród tej straszliwej burzy, do której noc ludzkiej woli ich wepchnęła.

Teraz posłuchaj twojej maleńkiej Mamy. Ja stale jestem w kolebce, jestem maleńka, spójrz na moje łzy, jakie za ciebie wylewam. Za każdym razem, kiedy czynisz swoją wolę, to jest to noc, którą tworzysz dla siebie samej, i jeśli byś wiedziała, jaką krzywdę czyni ci ta noc, to płakałabyś razem ze Mną. Powoduje ona, że tracisz światło dnia świętej Woli, odwraca cię ona do góry nogami, paraliżuje cię dla dobra, łamie w tobie prawdziwą miłość, a ty zostajesz jako biedna chora, której brakuje niezbędnych rzeczy, aby być uleczoną. Ach, drogie dziecko, posłuchaj Mnie: nigdy nie czyni swojej woli, daj Mi twoje słowo, że sprawisz radość twojej malutkiej Mamie.

Dusza

Święta, maleńka Mamo, czuję jak drzę cała słysząc o groźnej nocy mojej woli. Dlatego też, jestem tutaj przy twojej kolebce i proszę Cię o łaskę, abyś z okazji twoich wspaniałych narodzin pozwoliła mi odrodzić się w Woli Bożej. Będę zawsze blisko Ciebie, mała niebiańska Dziecino. Przyłączę moje modlitwy i moje łzy do twoich, aby prosiły za mnie i za każdego o Królestwo Woli Bożej na ziemi.

Mały kwiatek:

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz trzy razy żeby Mi złożyć wizytę przy mojej kolebce, za każdym razem mówiąc do Mnie: „Niebieska mała Dziecino, pozwól Mi się na nowo odrodzić z Tobą dla życia w Woli Bożej.”

Zawołanie

Moja maleńka Mamo, spraw, aby w mojej duszy nastał świt Woli Bożej.

Dzień jedenasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej w pierwszym roku Swojego życia na Ziemi utworzyła najwspanialszą jutrenkę, aby wzbudzić w sercach tęsknotę za dniem światła i łaski.

Dusza do maleńkiej Królowej

Znowu jestem tutaj, przy twojej kołysce, maleńka niebiańska Mamo. Moje małe serce jest zafascynowane twoją pięknnością i sama nie wiem jak oderwać swój wzrok od tak niespotykanego piękna. Jakież słodkie jest twoje spojrzenie! Gesty twoich małych rączek proszą, abym Cię wzięła w ramiona i przytuliła do swojego serca, pogrążonego w miłości. Maleńka święta Mamo, daj mi twoje płomienie, abym mogła nimi wypalić moją ludzką wolę. Sprawię Ci wtedy radość, bo będę żyła razem z Tobą w Woli Bożej.

Lekcja Królowej Nieba

Moje dziecko, gdybyś tylko wiedziała, jak raduje się moje maleńkie matczyne Serce, gdy widzę cię przy mojej kołysce, przysłuchującej się Mnie! Czuję się rzeczywiście Królową i Matką, ponieważ gdy mam cię blisko Siebie, nie jestem matką pozbawioną dzieci, ani też królową bez poddanych, bo mam swoje drogie dziecko, które bardzo Mnie kocha i chce abym była dla niej matką i królową. Dlatego też, jesteś zwiastunem radości dla swojej Mamy, a sprawiasz Mi jeszcze większą radość, gdy przychodzisz na moje kolana, aby uczyć się ode Mnie jak żyć w Królestwie Woli Bożej. Mieć dziecko, które chce żyć razem ze Mną w

Królestwie tak świętym, jest dla twojej Mamy największą chwałą, czią i radością. Tak więc słuchaj Mnie uważnie, moje drogie dziecko, a Ja będę kontynuowała opowiadanie o wspaniałościach moich narodzin.

Moja kołyska była otoczona przez Aniołów, którzy między sobą ubiegali się o śpiewanie kołysanek dla Swojej Wszechwładnej Królowej. Ponieważ byłam obdarowana rozumem i wiedzą - zostało to tchnięte we Mnie przez Mojego Stwórcę, spełniałam mój obowiązek adorowania Przenajświętszej Trójcy zarówno swoją inteligencją jak i niemowlęcym gaworzeniem. A tak wielkim było uzewnętrznienie mojej miłości wobec świętego Majestatu, że omdlewając, nieprzytomnie dążyłam, aby znaleźć się w ramionach Boskości, otrzymywać Ich uściski i moc w zamian dawać Im swoje. I Aniołowie, dla których moje pragnienia były rozkazami, brali Mnie i niosąc na swoich skrzydłach, składali w kochających ramionach mojego Niebieskiego Ojca. Och, z jaką ogromną miłością oczekiwały Mnie Boskie Osoby! Chodziłam tam i z powrotem na wygnanie a małe przerwy w rozłące pomiędzy Nimi i Mną były powodem nowych zarzewi miłości – nowymi podarunkami, przygotowanymi przez Nich dla Mnie, podczas gdy Ja znajdowałam sposoby, aby prosić o litość i miłosierdzie dla moich dzieci, żyjących na wygnaniu i pozostających pod biczem Bożej Sprawiedliwości. Całkowicie pogrążona w miłości, powiedziałam do Nich: „Uwielbiona Trójco, czuję się szczęśliwą, czuję się Królową, nie wiem nawet czym może być nieszczęście i niewola. Zaiste, Wasza Wola, która panuje we Mnie, przynosi Mi tyle radości i takie szczęście, że będąc taką maleńką, nie mogę ich wszystkich ogarnąć. Ale pośród tak wielkiego szczęścia w moim małym serduszkku panuje nastrój głębokiej goryczy. Czuję w nim moje nieszczęśliwe dzieci, niewolników ich buntowniczej woli. Litości Ojczy Świąty, litości! Uczyń moje szczęście całkowitym. W stopniu większym niż matka, noszę te nieszczęśliwe dzieci w moim macierzyńskim łonie. Zezwól, aby Słowo Boże zstąpiło na ziemię, a wszystko zostanie spełnione! Ja nie zejść z Twoich ojcowskich kolan dopóki nie dostanę gwarancji łaski, za przyczyną której, będę mogła przynieść moim dzieciom radosną wieść o ich odkupieniu”. Boskość była poruszona moimi modlitwami, i zasypując Mnie nowymi darami, Boskie Osoby powiedziały do Mnie: „Powróć na wygnanie i kontynuuj swoje modlitwy. Rozszerzaj Królestwo Naszej Woli na wszystkie swoje czyny, a gdy nadejdzie określony czas, zostaniesz przez Nas ukontentowana”. Ale nie powiedzieli Mi ani kiedy, ani gdzie zstąpi Słowo Przedwieczne.

I tak, powróciłam z Nieba tylko dla spełnienia Woli Bożej. Było to dla Mnie najbardziej heroiczne poświęcenie, ale czyniłam je chętnie, aby jedynie Ona miała nade Mną całkowite opanowanie.

Teraz, posłuchaj moje dziecko, jak wiele kosztuje Mnie twoja dusza, napełniając nawet goryczą moje nieskończone morza radości i szczęścia! Za każdym razem gdy czynisz swoją wolę, stajesz się niewolnikiem i masz poczucie nieszczęścia, a Ja, będąc twoją Matką, odczuwam nieszczęście mojego dziecka w moim Sercu. Och, jak bolesnym jest mieć nieszczęśliwe dzieci. Powinnaś wziąć sobie do serca konieczność czynienia Woli Bożej, wiedząc, że opuściłam Niebo, aby moja wola nie mogła żyć we Mnie.

Teraz, moje dziecko posłuchaj dalej. Pierwszym obowiązkiem spośród wszystkich twoich czynów jest składanie hołdu swojemu Stwórcy, poznanie Go i kochanie. To ustawia cię w porządku Stworzenia i zaczynasz rozpoznawać Tego, który cię stworzył. Jest to największy święty obowiązek każdego stworzenia: poznanie swojego pochodzenia.

Teraz, musisz wiedzieć, że udanie się do Nieba, Mój powrót, moje modlitwy, spowodowały, że wokół Mnie utworzyła się jutrzienka, która rozprzestrzeniając się na cały świat, zataczała kręgi wokół serc moich dzieci, tak więc po świtanie mogła wejść jutrzienka, pozwalając na nadejście jasnego dnia oczekiwania Bożego Słowa na ziemi.

Dusza

Maleńka, Niebiańska Mamo, gdy widzę Ciebie ledwie narodzoną, dającą mi tak święte lekcje, czuję się zachwycona i pozwala mi to zrozumieć, jak bardzo mnie kochasz, że aż do pozbawienia się nawet szczęścia dla mnie. Och, Święta Mamo, Ty, która kochasz mnie tak bardzo, pozwól, aby siła, miłość i radość w

których jesteś zatopiona, zstąpiły i do mojego serca. Gdy będę nimi napełniona, to moja wola nie znajdzie tam miejsca do życia i łatwo podda się dominacji Woli Bożej.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczcić, złożysz trzy akty adoracji swojemu Stwórcy, odmawiając „Chwała Ojcu...” w podziękowaniu za to, że tak wiele razy dostąpiłam łaski przebywania w obecności Boga.

Zawołanie

Niebiańska Matko, niechaj jutrzeńka Woli Bożej zajaśnieje w mojej duszy.

Dzień dwunasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza kołyskę, robi pierwsze kroki i swoimi niemowlęcymi czynami przywołuje Boga, aby zstąpił na ziemię oraz przywołuje stworzenia, aby żyły w Woli Bożej.

Dusza do maleńkiej Królowej Niebios

Ponownie jestem przy Tobie, w domku w Nazarecie, moja maleńka Dziecino. Chcę Ci podać rękę, gdy będziesz robiła pierwsze kroki i gdy będziesz mówiła do swojej matki i do swojego ojca, Joachima. Od czasu gdy przestałaś być karmiona piersią i gdy się już sama poruszasz, maleńka jaka jesteś, pomagasz świętej Annie w drobnych pracach. Moja maleńka Mamo, tak bardzo wiele dla mnie znaczysz! Och, udziel mi lekcji, abym mogła naśladować twoje dzieciństwo i uczyć się od Ciebie, jak żyć w Królestwie Woli Bożej, wykonując nawet najmniej znaczące czynności.

Lekcja maleńkiej Królowej Niebios

Moje drogie dziecko, moim jedynym pragnieniem jest mieć moje dziecko blisko Siebie. Bez ciebie czuję się sama i nie mam nikogo, komu mogłabym powierzyć moje tajemnice. Dlatego też, z matczyną troską poszukuję mojego dziecka, abym, piastując je w moim Sercu, mogła udzielić mu lekcji i uczynić dla niego zrozumiałym życie w Królestwie Woli Bożej.

Ale do tego Królestwa wola ludzka nie ma dostępu. Jest ona skrupowana kajdanami i umiera nieustanną śmiercią wobec światła, świętości i mocy Woli Bożej. Ale czy myślisz, że ludzka wola cierpi, ponieważ Wola Boża sprawia, że ona nieustannie umiera? Ach, nie, nie, raczej czuje się szczęśliwa, bo ponad jej umierającą wolą, rodzi się Wola Boża i wzrastając zwycięsko i triumfująco, przynosi nieskończoną radość i szczęście. To wystarczy, drogie dziecko, aby zrozumieć, co oznacza samemu zezwolić na Jej dominację, na doświadczenie Jej, na odczucie wtrętu przez stworzenie dla swojej własnej woli – do tego stopnia, że samo poszarpie ją raczej na kawałki, niż opuści Wolę Bożą!

Teraz, posłuchaj Mnie: opuściłam Niebo tylko dlatego, aby czynić Wolę Ojca Przedwiecznego. Nawet, jeśli miałam swoje niebo w Sobie, czym była Wola Boża, oraz pozostawałam w nierozzerwalnej łączności z moim Stwórcą, to stale chętniej przebywałam w mojej Niebiańskiej Ojczyźnie. Ponadto, posiadanie w Sobie Woli Bożej, dawało Mi prawa Córki, a więc możliwości przebywania w towarzystwie Boskich Osób, bycia kołysaną w ich Ojcowskich ramionach, uczestniczenia we wszystkich Ich radościach, rozkoszach, bogactwach i świętościach jakie Oni posiadają, na tyle, na ile mogłam je w Sobie pomieścić, napełniając Siebie tak bardzo, że już nie byłam w stanie zaabsorbować niczego więcej. Najwyższa Istota była pełną radości, widząc, jak Ja bez lęku, a właściwie z ogromną ochotą, wypełniałam się wszystkimi Ich dobrami; a Ja nie dziwiłam się, że Oni pozwalają Mi na wzięcie wszystkiego, co chciałam. Byłam Ich córką. Jedną była Wola, która Nas ożywiła i czegokolwiek Oni chcieli, chciałam i Ja. Czułam, że dobra Mojego Niebieskiego Ojca były Moimi. Jedyną różnicą było to, że Ja byłam maleńka i ani nie mogłam ogarnąć, ani

wziąć, wszystkich tych dóbr. Wzięłam ogromną ilość, ale pozostało jeszcze bardzo dużo, bo nie było we Mnie możliwości ogarnięcia wszystkiego, bo zawsze pozostawałam stworzeniem. Boskość natomiast jest ogromną, nieogarnioną i w jednym akcie obejmuje wszystko.

Tak więc, pomimo tego, gdy tylko dano Mi do zrozumienia, że muszę się pozbać Ich niebiańskich radości i czystych uścisków jakie wymienialiśmy pomiędzy Sobą, opuściłam Niebo bez ociągania i powróciłam do moich drogich rodziców. Oni kochali Mnie tak bardzo. Ja była miła, uprzejma, kochająca, spokojna i pełna niemowlęcego wdzięku, co wprawiało ich w zachwyt. Byli bardzo delikatni wobec Mnie. Byłam ich skarbem. Gdy brali Mnie w swoje ramiona, odczuwali rzeczy niepojęte i bijące we Mnie Boskie Życie.

Teraz, dziecko mojego Serca, musisz wiedzieć, że odkąd zaczęłam żyć tutaj na dole, Wola Boża rozprzestrzeniła Swoje Królestwo na wszystkie moje czyny, tak więc moje modlitwy, moje słowa, moje kroki, pożywienie i sen, każda rzecz którą wykonywałam pomagając mojej matce, wszystko było ożywione Wolą Bożą. A ponieważ zawsze nosiłam cię w moim Sercu, przywoływałam cię jako moje dziecko we wszystkich moich aktach. Przywoływałam twoje czyny, wykonując swoje, aby i w twoich czynach, nawet tych najmniej ważnych, mogło się rozprzestrzeniać Królestwo Woli Bożej.

Posłuchaj, jak bardzo cię kochałam. Gdy się modliłam, przywoływałam twoje modlitwy w moich, aby twoje i moje zostały umocnione tą samą wartością i mocą, jaką były wartości i moc Woli Bożej; gdy mówiłam, przywoływałam twoje słowa; gdy chodziłam, przywoływałam twoje kroki; gdy wykonywałam czynności przypisane ludzkiej naturze, tak jak: nabieranie wody, zmiatanie, pomaganie w noszeniu drzewa mojej mamie dla podtrzymania ognia oraz tak wiele innych drobnych rzeczy, przywoływałam twoje własne akty w tych samych rzeczach, aby mogły być wzmocnione Wolą Bożą i aby Jej Królestwo mogło się rozszerzać na twoje czyny. I pamiętając o tobie w każdym z moich czynów, przywoływałam Wolę Bożą, aby zstąpiła na ziemię. Och, jak bardzo cię kochałam moje dziecko! Chciałam, aby twoje czyny w moich uczyniły cię szczęśliwą i pozwoliły ci rządzić wraz ze Mną. I och, wiele razy przywoływałam ciebie i twoje czyny, ale ku mojemu największemu bólowi, moje, pozostawały w odosobnieniu. Widziałam twoje czyny jak pozostają zagubione w twojej ludzkiej woli, która – straszliwie jest to powiedzieć – kształtowała królestwo nie boskie, ale ludzkie, królestwo namiętności i grzechu, nieszczęścia i niepowodzenia. Twoja Mama płakała nad twoim nieszczęściem i moje łzy stale spadają na każdy akt ludzkiej woli, jaki czynisz, wiedząc do jakiego królestwa cię to zaprowadzi - abys zrozumiała, jak wielkim jest to zło, które czynisz.

Dlatego też, posłuchaj swojej Mamy: jeśli będziesz czyniła Wolę Bożą, będą ci dane radość i szczęście, prawnie ci się należące i wszystko będziesz posiadała wspólne ze swoim Stwórcą. Słabości i nieszczęścia odejdą od ciebie, a ty będziesz najukochańszą spośród moich dzieci. Będę pilnowała abys pozostawała w moim Królestwie i żyła zawsze Wolą Bożą.

Dusza

Święta Mamo, kto mógłby Ci się oprzeć widząc twoje łzy i nie chcieć słuchać twoich świętych lekcji? Ja całym moim sercem obiecuję, ja przysięgam, że nigdy nie uczynię już mojej woli – nigdy więcej. A Ciebie, Boża Matko, proszę abys nie pozostawiała mnie nigdy samej, bo już sama twoja obecność posiada moc zdławienia mojej woli i ustanowienia we mnie na zawsze rządów Woli Boga.

Mały kwiatek

Dzisiaj, oddając Mi cześć, przekażesz Mi swoje czyny, aby dotrzymać Mi towarzystwa w moich dziecięcych latach i uczynisz trzy akty miłości do Mnie, dla upamiętnienia trzech lat, jakie spędziłam z moją mamą, Świętą Anną.

Zawołanie

Potężna Królowo, zaczaruj moje serce i zamknij w nim Wolę Boga.

Dzień trzynasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza dom i udaje się do Świątyni, dając przykład całkowitego triumfu w złożeniu ofiary.

Dusza do triumfującej Królowej

Niebieska Mamo, dzisiaj przychodzę i padam przed Tobą na twarz, aby Cię poprosić o twój niezwycony hart ducha we wszystkich moich cierpieniach. Ty wiesz, że moje serce przepełnione jest nimi do tego stopnia, że tonię w bólach. Och, jeśli mnie tak bardzo kochasz, postąp jako matka, weź moje serce w swoje ręce i wlej w nie miłość, łaskę i siłę, aby triumfowały nad moimi cierpieniami i przemień je wszystkie w Wolę Bożą.

Lekcja triumfującej Królowej

Moje dziecko, odwagi, nie bój się. Twoja Mama jest cała dla ciebie i dzisiaj czekałam na ciebie, aby mój heroizm i mój triumf w poświęceniu się mogły natchnąć cię siłą i odwagą. I zobaczę moje dziecko triumfujące nad swoimi cierpieniami i jego heroizm w znoszeniu ich z miłością dla wypełniania Woli Bożej.

Teraz, moje dziecko, posłuchaj Mnie. Skończyłam zaledwie trzy lata, gdy zostałam powiadomiona przez moich rodziców, że ich życzeniem było poświęcenie Mnie Panu w Świątyni. Moje Serce napełniła radość na wiadomość, że będę poświęcona dla spędzenia moich lat w domu Boga. Ale ponad radością był ból z powodu konieczności rozdzielania z najdroższymi osobami, jakie człowiek posiada na ziemi - z moimi drogimi rodzicami. Byłam małeńka i potrzebowałam ich rodzicielskiej opieki. Sama pozbawiałam się obecności dwóch wielkich świętych, a w miarę jak przybliżał się dzień ich rozłąki ze Mną, która byłam ich życiem pełnym radości i szczęścia, widziałam, że odczuwali taką gorycz, jak gdyby umierali. Ale cierpiąc, przygotowywali się do heroicznego czynu odprowadzenia Mnie do Pana.

Miłość moich rodziców do Mnie była zrządzoną przez Boga i traktowali Mnie jako wspaniały podarunek dany im od Pana. To dodawało im sił dla dopełnienia bolesnej ofiary. Dlatego też moje dziecko, jeśli chcesz posiadać niezwyconą siłę, aby przeżywać najcięższe cierpienia, pozwól na to, aby wszystko w twoim życiu było zrządzonym przez Boga i traktuj wszystko jako cenny podarunek otrzymany od Pana.

Teraz, musisz wiedzieć, że z odwagą przygotowywałam się do mojej podróży do Świątyni, aby móc oddać Siebie i swoją wolę Boskim Osobom. A Najwyższy Fiat miał Mnie całą w Swoim posiadaniu. Zdobyłam wszystkie cnoty z natury, panowałam nad samą sobą. Wszystkie cnoty były we mnie jak wiele szlachetnych księżniczek, i w zależności od okoliczności mojego życia, same się pojawiały, aby bez żadnego oporu pełnić swój urząd. Jakże można by Mnie było nazywać Królową, gdybym nie posiadała cnót pełnienia urzędu Królowej wobec siebie samej? Dlatego też, w moich włościach panowała całkowita miłość, niezwycony cierpliwość, czarująca słodycz, głęboka pokora i cały ogrom posagu innych cnót. Wola Boża uczyniła małeńką ziemię mojego człowieczeństwa szczęśliwą, zawsze całą w kwieciu, i bez cierni sprzeciwów.

Widzisz moje dziecko, co to znaczy żyć w Woli Bożej? Jej światło, Jej świętość i Jej siła przywracają wszystkie cnoty z natury, ale w żadnym wypadku nie po to, aby miała zniżyć się do rządzenia w duszy o buntowniczym usposobieniu - nie, nie. To jest świętość i potrzebuje naturę uporządkowaną i świętą tam gdzie ma rządzić.

Dlatego też ofiarą pójścia do Świątyni odniosłam zwycięstwo i ponad nią ukształtował się we Mnie triumf Woli Bożej. Ten triumf przyniósł Mi nowe morza łask, świętości i światła, czyniąc Mnie szczęśliwą w moim bólu i gotową do odniesienia następnych triumfów.

Teraz, moje dziecko, połóż rękę na sercu i powiedz swojej Mamie; czy odczuwasz, że twoja natura odmieniła się w cnoty? Czy czujesz ciernie niecierpliwości, chwasty podnieceń, złe nastroje nie-świętych uczuć? Posłuchaj, pozwól swojej Matce coś uczynić - złóż swoją wolę w moje ręce, postanów, że nie chcesz jej już więcej widzieć, a ja sprawię, że staniesz się posiadaczem Woli Bożej, która oczyści cię ze wszystkiego i to, czego nie osiągnęłaś przez tak wiele lat, uczynisz w ciągu jednego dnia, i będzie to początek prawdziwego życia, szczęścia i świętości.

Dusza

Święta Matko, pomóż swojemu dziecku. Złóż wizytę mojej duszy i wszystko, co w niej znajdziesz, a co nie jest Wolą Boga, wyrwij swoimi własnymi świętymi rękami. Spal ciernie i chwasty i Ty Sama przywołaj Wolę Bożą, aby rządziła w mojej duszy.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przywołasz Mnie trzy razy, abym odwiedziła twoją duszę, i pozostawisz Mi całkowitą swobodę czynienia z tobą wszystkiego, co będę chciała.

Zawołanie

Wszepochętna Królowo, weź moją duszę w swoje ręce i przekształć ją całkowicie w Wolę Boga.

Dzień czternasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej przybywa do Świątyni, Swojego domu i staje się wzorem dla dusz poświęconych Panu.

Dusza do Królowej Niebios, wzorca dusz

Niebieska Mamo, twoje biedne dziecko odczuwa nieodpartą chęć przebywania z Tobą, postępowania twoimi śladami i obserwowania wszystkiego tego, co robisz, dla skopiowania i uczynienia z tego modelu dla mnie, aby było to przewodnikiem w moim życiu. Odczuwam potrzebę bycia kierowaną, bo sama z siebie nie mogę uczynić niczego, ale z moją Mamą, która mnie tak bardzo kocha, będę w stanie czynić również Wolę Bożą.

Lekcja Bożej Królowej, wzorca dusz

Moje drogie dziecko, najgłębszym moim pragnieniem jest uczynić cię obserwatorem moich czynności, abyś się rozmiłowała i naśladowała swoją Matkę. Włóż więc swoją dłoń w moją, a Ja będę się czuła szczęśliwą, mając moje dziecko razem ze Mną. Bądź uważną i słuchaj Mnie.

Opuściłam dom w Nazarecie w towarzystwie moich kochanych rodziców. Odchodząc z niego rzuciłam ostatnie spojrzenie na ten mały domek, gdzie się urodziłam, aby podziękować Mojemu Stwórcy za danie Mi miejsca urodzenia i życia w Woli Bożej. W ten sposób mój okres niemowlęctwa oraz tak wiele drogocennych wspomnień – Ja, stworzenie obdarzone w pełni rozumem, rozumiałam wszystko – zostały zabezpieczone w Woli Bożej i złożone w Niej jako gwarancja mojej miłości wobec Tego, który Mnie stworzył.

Moje dziecko, dziękowanie Panu i składanie naszych czynów na Jego ręce, jako gwarancji naszej miłości są nowymi rzekami łask i komunikacji, jakie się otwierają pomiędzy Bogiem i duszą oraz najwspanialszym hołdem, jaki człowiek może oddać Temu, który nas tak bardzo kocha. Dlatego też, ucz się ode Mnie dziękowania Panu za wszystko, co od Niego otrzymujesz i we wszystkim, co masz zrobić, niechaj twoim słowem będzie: „Dziękuję Ci o Panie, składałam wszystko w twoje ręce”.

Teraz, złożywszy wszystko w Bożym Fiat, ponieważ rządził On we Mnie, ani też nie opuścił Mnie ani na jedną chwilę mojego życia, nosiłam Go jako triumf w mojej małej duszy. Och, co za cudowności Woli

Bożej! Swoją zachowawczą cnotą utrzymywała Ona porządek we wszystkich moich czynach, małych i wielkich, jak również wewnątrz Mnie samej - jako triumf – Jej i mój. I nigdy nie zapomniałam ani jednego mojego najmniejszego czynu. Dawało Mi to tyle chwały i czci, że sama czułam się Królową, ponieważ każdy z moich czynów spełnionych w Woli Bożej był czymś więcej niż słońce, i byłam przyozdobiona światłem, szczęściem i radością. Wola Boża wprowadziła Mnie w swój raj..

Moje dziecko, życie w Woli Bożej powinno być pragnieniem, tęsknotą i nieomalże pasją każdego, tak wiele jest piękna, jakie człowiek nabywa, i dobra, jakie odczuwa. Odwrotnością tego jest ludzka wola. Posiada ona siłę, aby rozgoryczyć biedne stworzenie, ciemnić je i kształtować dla niego noc. Wędruje ono po omacku, kuśtykając czyni dobro i często nawet zapominając o tej troszeczkę dobra, jakie działo.

Teraz, moje dziecko, opuściłam dom moich rodziców i odważnie i z chęcią odseparowałam się od wspomnień o nim, ponieważ moje spojrzenie skierowane było tylko na Wolę Bożą, w której ześrodkowane było moje Serce i to wystarczało Mi za wszystko. Podczas drogi do Świątyni spoglądałam wokół na wszystko to, co stworzone, i och, co za wspaniałości! Odczuwałam pulsowanie Woli Bożej w słońcu, w wietrze, w gwiazdach, w niebie, Jej drgania odczuwałam nawet pod swoimi stopami. Władająca we Mnie Wola Boża dowodziła całym Stworzeniem, a ono, przykryło Ją sobą jak welonem. Kłaniając się i składając Mi cześć jako Królowej, wszystko pochylało się i oddawało Mi oznaki ukłonów. Nawet maleńki kwiatek w polu nie oszczędzał się, ażeby złożyć Mi swój maleńki hołd. Wprowadziłam wszystko w stan świętowania, a gdy już było koniecznym, że miałam opuścić dane miejsce, wszystko, co stworzone, oddawało Mi oznaki czci i byłam zmuszona dawać rozkaz pozostania na swoich miejscach, zgodnie z porządkiem wprowadzonym przez naszego Stwórcę.

Teraz posłuchaj swojej Mamy. Powiedz Mi, czy czujesz w swoim sercu radość, pokój, odseparowanie od każdego, i wszystkiego, i czy chcesz mężnie spełniać Wolę Bożą w taki sposób, aby czuć w sobie nieustanną radość? Moja córko, pokój, odseparowanie, i odwaga, kształtują próżnię w duszy i Wola Boża może zająć tam Swoje miejsce, a będąc nietykalną przez jakikolwiek ból, Wola Boża przynosi stworzeniu nieskończoną radość. Dlatego też odwagi, moje dziecko. Powiedz Mi, że chcesz żyć w Woli Bożej a twoja Matka wszystkim się zaopiekuje. To tyle, a jutro będę czekała na ciebie, aby ci opowiedzieć, jak się zachowywać w Świątyni.

Dusza

Maja Mamo, twoje lekcje zachwycają mnie i głęboko docierają do mojego serca. Och, Ty, która tak bardzo dążysz do tego, aby twoje dziecko żyło w Woli Bożej, swoim rozkazem utwórz we mnie próżnię, ogałającą mnie ze wszystkiego, i wtłocz we mnie konieczną odwagę, abym mogła zadać śmierć mojej ludzkiej woli. A ja, pełna ufności powiem do Ciebie: „Chcę żyć Wolą Bożą”.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, oddasz Mi wszystkie swoje czyny, jako zobowiązanie miłości do Mnie, a Ja złożę je w Woli Bożej. Za każdym razem będziesz Mi mówiła: „Kocham Cię, moja Mamo”.

Zawołanie

Matko Niebios, utwórz we mnie próżnię, abys mogła mnie ukryć w Woli Bożej.

Dzień piętnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opowiada o swoim życiu w Świątyni.

Dusza do Królowej Nieba

Królowo Mamo, jestem tutaj jako twoje dziecko i podążam Twoimi śladami, gdy wchodzisz do Świątyni. Och, jak bardzo chciałabym, aby moja Mama wzięła moją maleńką duszę i zamknęła ją w żyjącej świątyni Woli Boga. Odizoluje mnie wtedy od każdego, z wyjątkiem mojego Jezusa i Swojego słodkiego towarzystwa.

Lekcja Królowej Nieba

Moje najdroższe dziecko, jak słodko brzmi twój szept w moich uszach, gdy słyszę jak mówisz, że chcesz zostać zamkniętą w żyjącej świątyni Woli Boga i że nie chcesz żadnego innego towarzystwa, jak tylko Jezusa i Moje. Och, drogie dziecko, sprawiłaś radość mojemu matczynemu Sercu i czuję się prawdziwie jako matka a jeśli pozwolisz Mi na zrobienie tego, o co prosisz, to jestem pewna, że moje dziecko będzie szczęśliwe a moje radości będą jego radościami. Posiadanie szczęśliwego dziecka, jest największą radością i chwałą dla mojego matczynego Serca.

Teraz posłuchaj Mnie, moje dziecko. Przybyłam do Świątyni tylko po to, żeby czynić Wolę Bożą. Moi święci rodzice oddali Mnie pod opiekę przełożonych Świątyni, poświęcając Mnie Naszemu Panu. Na tą uroczystość zostałam ubrana w najpiękniejsze stroje, śpiewano hymny i proroctwa odnoszące się do przyszłego Mesjasza. Och, jaką to było radością dla mojego Serca. Nadszedł czas, gdy miałam powiedzieć odważnie „do widzenia” moim drogim i świętym rodzicom. Ucałowałam ich w prawą rękę i dziękowałam im za troskę w czasie moich niemowlęcych lat, za wielką miłość, i za ofiarę, jaką złożyli, poświęcając Mnie Panu. Moje spokojne zachowanie, męstwo i powstrzymywanie się od płaczu, napełniło ich taką odwagą, że mieli siłę opuścić Mnie i rozdzielić się ze Mną. Wola Boża sprawowała władzę nade Mną i rozciągała Swoje Królestwo na wszystkie moje czyny. Och, potęgo Fiat, tylko Ty mogłaś napełnić Mnie heroizmem, abym, jakkolwiek maleńka, miała siłę odłączyć się od tych, którzy Mnie tak bardzo kochali. Prawdziwie, widziałam ich zrozpaczone serca.

Teraz, moje dziecko, posłuchaj Mnie. Zamknęłam się w Świątyni, a Pan potrzebował tego dla rozpostarcia Królestwa Woli Bożej nad czynnościami, jakie miałam tam wykonywać, bo miało to pozwolić na przygotowanie moimi ludzkimi aktami podstawy, nad którą Wola Boża mogła uformować niebo dla wszystkich dusz poświęconych Panu. Pilnie spełniałam wszystkie czynności dokonywane w tym świętym miejscu. Byłam łagodna wobec każdego, nigdy nie będąc powodem dla rozgoryczenia, ani przeszkodą dla nikogo. Podejmowałam się najbardziej prostych prac. Nic nie sprawiało Mi trudności, ani zmiatanie, ani zmywanie naczyń. Każda ofiara było dla Mnie honorem i triumfem. A chcesz wiedzieć dlaczego? Bo nie oglądałam się na nic, wszystko dla Mnie było Wolą Boga. Dzwonem, który Mnie wołał, był Fiat. Słyszałam tajemny głos Woli Bożej, który Mnie wołał dźwiękiem dzwonu i moje Serce w radości biegło tam, gdzie wołał Fiat. Moim regulaminem była Wola Boża i widziałam moich przełożonych jako zarządzających Wolą, tak świętą. Dlatego dzwon, przepisy, przełożeni, moje czynności, nawet te najprostsze, były radością i świętem, jakie Boży Fiat przygotował dla Mnie. I rozprzestrzeniając się również na zewnątrz Mnie, wołał On o rozprzestrzenie Jego Woli, aby mógł utworzyć Swoje Królestwo w moich czynnościach, nawet tych najmniejszych. A Ja zachowywałam się jak morze, które zakrywa sobą wszystko, co posiada, i nie pozwala na to, aby widać było cokolwiek innego, prócz wody. I tak czyniłam. Ukrywałam wszystko w nieskończonym morzu Bożego Fiat i nie dostrzegałam niczego, prócz mórz Woli Bożej, dlatego też, wszystkie rzeczy przynosiły Mi radość i szczęście. Ach, moje dziecko, ty i wszystkie dusze - pośpieszcie ku moim czynom. Ja nie mogę zrobić niczego bez mojego dziecka, bo to było całkowicie dla moich dzieci, to że przygotowywałam Królestwo Woli Bożej.

Ach, jeśli dusze poświęcone Panu w świętych miejscach pozwoliły wszystkiemu rozpuścić się w Woli Bożej, jakże byłyby szczęśliwe. Zgromadzenia zostałyby przemienione w tak wiele świętych rodzin a ziemia zostałaby zaludniona wieloma świętymi duszami! Ale och, z bólem matki muszę im powiedzieć: ileż tam jest goryczy, kłopotów i niezgody? Świętość nie polega na urzędzie im nadanym, ale na czynieniu Woli Bożej na każdym urzędzie im naznaczonym. Wola Boża jest zaprowadzeniem pokoju dla duszy, siłą i wsparciem w najcięższych ofiarach.

Dusza

O Święta Mamo, jak przecudowne są twoje lekcje! Jak słodko docierają one do mojego serca! Och, błagam Cię o rozpostarcie we mnie morza Bożego Fiat, niechaj mnie ono otacza, aby twoje dziecko nie widziało, ani nie znało nic innego prócz Woli Bożej i stale Ją przemierzając, mogło poznać Jej sekrety, Jej radości i Jej szczęście.

Mały kwiatek

Dzisiaj, oddając Mi cześć, złożysz dwanaście czynów miłości, aby uczcić dwanaście lat, jakie przeżyłam w Świątyni i będziesz się modliła do Mnie, abym przyłączyła twoje czyny do Moich.

Zawołanie

Królowo Matko, zamknij mnie w świętej świątyni Woli Boga.

Dzień szesnasty - Królowa Nieba w Królestwie Bożej kontynuuje swoje życie w Świątyni i kształtuje nowy dzień dla jaśniejącego słońca Słowa Bożego na Ziemi.

Dusza do Bożej Matki

Moja najśłodsza Mamo, czuję że wykradłaś moje serce, i biegnę do mojej Mamy, która jest w posiadaniu mojego serca jako gwarancji mojej miłości i w jego miejsce chce włożyć Wolę Bożą jako gwarancję miłości Mamy. Wspinam się w twoje ramiona, abys mogła przysposobić mnie, jako swoje dziecko, udzielić mi lekcji i uczynić ze mną wszystko, co tylko zechcesz. Błagam Cię, nie pozostawiaj nigdy swojego dziecka samego, ale pozwól, aby było zawsze razem z Tobą.

Lekcja Królowej Nieba

Moje najdroższe dziecko, och, jak tęskniłam, aby zawsze mieć cię razem z Sobą! Chciałabym być twoim uderzeniem serca, twoim oddechem, pracą twoich rąk, krokiem twoich stóp, abys mogła zrozumieć jak żyć w Woli Bożej, która działa we Mnie. Chciałabym wlać Jej życie w ciebie! Och, jak bardzo jest Ona słodka, miła, zachwycająca i porywająca! Och, byłabym jeszcze bardziej szczęśliwą, gdyby moje dziecko pozostawało wyłącznie pod rządami Bożego Fiat, który jest cały moim losem, moim szczęściem i moją chwałą.

Teraz, zwróć uwagę na Mnie, słuchaj swojej Mamy, która chce się podzielić z tobą swoim szczęściem. Kontynuowałam moje życie w Świątyni, ale Niebo nie było dla Mnie zamknięte. Mogłam pójść tam tyle razy, ile tylko chciałam. Posiadałam wolny bilet wejścia i wyjścia. W Niebie miałam moją Bożą Rodzinę, za którą tęskniłam i do której wzdychałam, aby z nią pozostać. Sama Boskość, Trzy Boskie Osoby oczekiwały Mnie z wielką miłością, po to, ażeby móc porozmawiać ze Mną, być szczęśliwymi, i uczynić Mnie jeszcze szczęśliwszą, piękniejszą i bardziej kochaną w Ich oczach. I nie stworzyli Mnie po to, aby Mnie trzymać w oddaleniu, nie, nie. Oni chcieli się Mną nacieszyć jako Swoją Córką. Oni chcieli Mnie słuchać, słuchać jak moje słowa ożywione przez Fiat, mają siłę uczynienia pokoju pomiędzy Bogiem i stworzeniami. Oni kochali być zdobywani przez swoją małą Córkę i słyszeć Mnie powtarzającą Im: „Niechaj zstąpi, niechaj zstąpi na ziemię Słowo!” Mogę powiedzieć, że Boskość Sama przywoływał Mnie a Ja biegłam, Ja frunęłam pomiędzy Nich. Ponieważ nigdy nie czyniłam swojej ludzkiej woli, moja obecność oddawała Im miłość i chwałę wielkiego dzieła całego Stworzenia, tak więc powierzali Mi tajemnicę historii ludzkości. A Ja modliłam się i modliłam, ażeby zapanował pokój pomiędzy Bogiem i człowiekiem.

Teraz, moje dziecko, musisz wiedzieć, że to jedynie ludzka wola zamknęła sobie Niebo i dlatego też człowiek nie miał prawa wstępu do tych niebieskich regionów, ani też nie mógł mieć poufnych rozmów ze swoim Stwórcą. Wręcz przeciwnie, ludzka wola odrzuciła stworzenie daleko od Tego, Który je stworzył. W chwili gdy człowiek wyszedł z Woli Bożej stał się pełen obaw, strachliwy, stracił panowanie nad samym sobą oraz nad całym Stworzeniem. Wszystkie żywy, ponieważ dominował nad nimi Fiat, górowały nad nim i były w stanie uczynić mu krzywdę. Człowiek obawiał się wszystkiego. A czy ty myślisz, moje dziecko, że jest rzeczą małej wagi, że ten, który był stworzony na króla, na władcę nad wszystkimi, doszedł tak daleko, że obawiał się Tego, który go stworzył? Brzmi to dziwnie, moje dziecko, i ktoś mógłby powiedzieć, że jest to nieomalże wbrew naturze, jeśli syn obawia się swojego ojca, podczas gdy naturalnym jest, że gdy ktoś się rodzi, to rodzi to również atmosferę miłości i zaufania pomiędzy ojcem i dzieckiem. Można to nazwać podstawowym prawem dziedzictwa odnoszącego się do dziecka i podstawowym prawem należnym ojcu. Dlatego też Adam, czyniąc swoją wolę, utracił prawo dziedzictwa po swoim Ojcu, utracił swoje Królestwo i stał się pośmiewiskiem całego Stworzenia.

Moje dziecko, posłuchaj swojej Mamy i rozważ dobrze całe zło ludzkiej woli. Sprawia ona, że dusza zostaje pozbawiona oczu, będąc ślepą do tego stopnia, że wszystko staje się ciemnością i trwoży biedne stworzenie. Dlatego też, połóż rękę na sercu i przysięgnij swojej Mamie, że raczej umrzesz, niż będziesz czyniła swoją własną wolę. Ja, która nigdy nie czyniłam swojej własnej woli, nie obawiałam się Swojego Stwórcy. Jak mogłabym się bać, jeśli On Mnie tak bardzo kochał? Jego Królestwo rozpostarło się we Mnie tak dalece, że moimi czynami, kształtowałam pełnię dnia dla pozwolenia wzejścia na ziemię nowego Słońca Słowa Przedwiecznego. I gdy widziałam, że ten dzień się kształtuje, to zwiększyłam moje błagania ażeby uzyskać utęskniony dzień pokoju pomiędzy Niebem a ziemią. Jutro będę czekała na ciebie, aby ci opowiedzieć o innym niespodziewanym zdarzeniu w moim życiu, tutaj na dole.

Dusza

Moja wszechwładna Mamo, jak wspaniałe są twoje lekcje! Och, jak bardzo pozwalają mi one rozumieć wielkie zło mojej ludzkiej woli! Och, ile razy ja również czułam obawę i strach i czułam jakbym była bardzo daleko od mojego Stwórcy. To była moja ludzka wola, która mną rządziła a nie Boża! Toteż odczuwam jej nieszczęsne skutki. A więc, jeśli mnie kochasz jako swoje dziecko, weź moje serce w swoje ręce i usuń ze mnie obawę i lęk, które powstrzymują mój lot ku mojemu Stwórcy, a w ich miejsce włóż we mnie Fiat, który Ty kochasz tak bardzo i chcesz, żeby zapanował również w mojej duszy.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, złożysz w moje ręce wszystko co czujesz, że cię niepokoi, czego się obawiasz i do czego nie masz zaufania, a Ja przemienię to w Wolę Boga. Powiedz również do Mnie trzy razy: „Moja Mamo, pozwól Woli Bożej, aby rządziła w mojej duszy”.

Zawołanie

Mama Mamo, moja nadziejo, utwórz dzień Woli Bożej w mojej duszy.

Dzień siedemnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza Świątynię. Poślubiona świętemu Józefowi, staje się Bożym Zwierciadłem, w którym gromadzi wszystkich powołanych przez Boga do stanu małżeńskiego, dla przeglądania się w nim.

Dusza do swojej Bożej Mamy

Święta Mamo, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek odczuwam potrzebę mocnego uścisku twoich ramion, aby Wola Boża, która w Tobie rządzi, mogła, uformować słodkie oczarowanie dla mojej woli, i trzymać ją podporządkowaną, uniemożliwiając jej uczynienie czegokolwiek, co nie jest Wolą Boga. Twoja wczorajsza

lekcja pozwoliła mi zrozumieć dożywotne więzienie, do jakiego ludzka wola wrzuca biedne stworzenie, a ja się tak bardzo obawiam, że może ona zakraść się i do mnie, chcąc ponownie zamieszkać we mnie. Dlatego też, powierzam się mojej Mamie, aby mnie uważnie pilnowała, co upewni mnie, że żyję w Woli Bożej.

Lekcja Królowej Nieba

Nie smuć się moje dziecko, nabierz odwagi, zaufaj swojej Mamie i uczyn mocne postanowienie, że nie dopuścisz swojej woli do życia. Och, jak tęsknię, żeby usłyszeć z twoich ust: „Moja Matko, moja wola już się skończyła i całkowitą władzę ma nade mną Boży Fiat”. Tą bronią będziesz zadawała nieustanną śmierć swojej woli i zdobędziesz Serce twojej Mamy, ażeby użyła wszystkich kochających sposobów matki, umożliwiających Jej dziecku życie w Królestwie jego Mamy. Dla ciebie będzie to słodka śmierć, która przyniesie ci prawdziwe życie, a dla Mnie będzie to najpiękniejsze zwycięstwo, jakie osiągnę w Królestwie Woli Bożej. Dlatego nabierz odwagi i zaufaj Mi. Brak ufności jest tchórzostwem i jest cechą tych, którzy nie postawili zdecydowanie na osiągnięcie zwycięstwa, dlatego też, nieustannie pozbawieni są oręża, a bez oręża nie można zwyciężyć i człowiek pozostaje na zawsze chwiejny i niezdecydowany wtedy gdy ma czynić dobro.

Teraz, moje dziecko, posłuchaj Mnie. Kontynuowałam moje życie w Świątyni oraz moje małe ucieczki tam na górę, do mojej niebieskiej Ojczyzny. Posiadałam moje prawa Córki składania krótkich wizyt Mojej Bożej Rodzinie, która należała do Mnie w większym stopniu niż ojciec. Ale jakim zaskoczeniem było dla Mnie w czasie jednej z moich wizyt, gdy Boskie Osoby powiadomiły Mnie, że ich Wolą jest, abym opuściła Świątynię. Przedtem, zgodnie z obowiązującym w tych czasach zwyczajem, miałam się związać więzami małżeńskimi ze świętym człowiekiem imieniem Józef, ażeby żyć razem z nim do domu w Nazarecie.

Moja córko, w tym okresie mojego życia dokładnie mogłoby się wydawać, że Bóg chciał poddać Mnie próbie. Nie kochałam nigdy nikogo na świecie i skoro Wola Boża zawładnęła całą moją istotą, moja ludzka wola nigdy nie dokonała ani jednego aktu życia. Dlatego też, nie było we Mnie ziarna ludzkiej miłości. Jakże więc mogłam kochać mężczyznę, niezależnie jak bardzo świętego, normalną ludzką miłością? To prawda, że kochałam każdego i miłość matki wobec każdego była tak ogromną, że wszyscy, jeden po drugim, byli wpisani w moim macierzyńskim Sercu nieusuwalnymi literami ognia - ale wszystko to było zgodne z Bożym porządkiem. Ludzką miłość w porównaniu do Bożej można nazwać cieniem, odcieniem koloru, atomem miłości! Tak, Moje dziecko, coś, co jednoznacznie wydawało się być próbą oraz czymś obcym dla świętości mojego życia, zostało wspaniale spożytkowane przez Boga dla wypełnienia Jego pragnień i udzielenia Mi łaski, za którą tak bardzo tęskniłam – to jest, dla zstąpienia Słowa na ziemię. Bóg dał mi opiekuna, obrońcę, pomoc, takiego, że nikt nie mógł powiedzieć słowa na temat Mojej prawości. Święty Józef miał współdziałać, opiekować się, troszczyć o to tak niewiele z tego, co człowiek potrzebuje na ziemi oraz cieniem niebieskiego ojcostwa, w którym nasza mała, niebieska rodzina na ziemi miała się uformować.

I tak, niezależnie od mojego zaskoczenia, natychmiast powiedziałam „Fiat”, wiedząc, że Boża Wola nie zrobiłaby Mi nic złego, ani też nie wystawiła mojej Świętości na niebezpieczeństwo. Och, jeślibym chciała uczynić choćby jeden akt mojej ludzkiej woli, nawet pod pozorem, że nie chcę poznać męża, doprowadziłabym do ruiny plany przyjscia Słowa na ziemię! Dlatego też, to nie różnorodność stanu zagraża świętości, ale brak Woli Bożej i brak dopełnienia obowiązków, dla których Bóg powołuje stworzenie. Wszystkie stany są święte, małżeński również, pod warunkiem, że jest tam obecna Wola Boża jak również całkowitą ofiarą czyichś własnych obowiązków. Ale większość ludzi jest opieszła i leniwa i nie tylko, że nie stają się świętymi, ze swojego własnego stanu niektórzy czynią czyściec, inni piekło.

Wiedząc, że mam opuścić Świątynię, nie powiedziałam o tym nikomu ani słowa, i oczekiwałam, że Bóg Sam tak ułoży zdarzenia, że będę mogła spełnić Jego uwielbioną Wolę, co w rzeczywistości nastąpiło. Przełożeni Świątyni przywołali Mnie i orzekli, że zgodnie z ich wolą i obowiązującym w tych czasach zwyczajem, powinnam przygotować się do zamążpójścia. Zaakceptowałam to. Cudownym zrządzeniem, pośród wielu, los padł na świętego Józefa i po tym, jak zostaliśmy sobie poślubieni, opuściłam Świątynię.

Dlatego też, błagam cię, dziecko mojego Serca, abyś we wszystkich okolicznościach wzięła sobie do serca jedynie Wolę Bożą, o ile chcesz, aby Boże pragnienia wobec ciebie mogły zostać spełnione.

Dusza

Niebieska Królowo, twoje dziecko powierza się Tobie. Chciałabym zranić twoje Serce moim zaufaniem i jako twoje maleńkie dziecko prosić Cię, aby ta rana w twoim matczynym Sercu zawsze mówiła: „Fiat! Fiat! Fiat!” O to twoje maleńkie dziecko na zawsze prosi.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz na moje kolana i odmówisz piętnaście razy: „Chwała Ojcu...”, aby podziękować Panu za wszystkie łaski, jakie otrzymałam w ciągu tych piętnastu lat mojego życia, a zwłaszcza za to, że otrzymałam męża tak świętego, jakim był święty Józef.

Zawołanie

Potężna Królowo, daj mi oręż, abym poszła w bój i pozwoliła zostać się zdobytą przez Wolę Boga.

Dzień osiemnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej w domu w Nazarecie. Niebo i ziemia dają sobie nawzajem pocałunek pokoju. Godzina Boga jest blisko.

Dusza do swojej Królowej Matki

Moja Wszechwładna Mamo, jestem tu znowu, postępując twoimi śladami. Twoja miłość wiąże mnie i trzyma w napięciu jak potężny magnes, całą nastawioną jedynie na słuchanie wspaniałych lekcji mojej Mamy. Ale to nie wystarcza. Jeśli kochasz mnie jak swoją córkę, to zamknij mnie w Królestwie Woli Bożej, w którym żyłaś i żyjesz i zarygluj za mną drzwi w ten sposób, że nawet gdybym chciała, to nie będę mogła wyjść. W ten sposób jako Matka i dziecko będziemy żyły wspólnym życiem i będziemy szczęśliwe.

Lekcja Królowej Nieba

Moje najdroższe dziecko, gdybyś tylko wiedziała jak tęsknię, aby trzymać cię zamkniętą w Królestwie Woli Bożej! Każda z lekcji, które ci daję, jest ogrodzeniem, które stawiam, aby zablokować twoje kroki i pozwolić ci na odejście. Jest fortecą stanowiącą obwarowanie dla twojej woli, aby mogła zrozumieć i pokochać pozostawanie pod słodką dominacją Najwyższego Fiat. Dlatego też, bądź uważną i słuchaj Mnie, ponieważ nic innego, jak tylko czyny twojej Mamy przyciągną i zachwycą twoją wolę i pozwolą Woli Bożej odnieść nad sobą zwycięstwo.

Teraz, moje drogie dziecko, posłuchaj Mnie. Opuszczałam Świątynię z taką samą odwagą, z jaką do niej wchodziłam, jedynie tylko, aby wypełniać Wolę Bożą. Udałam się do Nazaretu i nie znalazłam tam już moich drogich i świętych rodziców. Jakkolwiek wzdłuż całej drogi towarzyszyła Mi eskorta Aniołów, to byłam Sama wraz ze świętym Józefem i widziałam w nim mojego dobrego anioła, którego Bóg dał Mi jako opiekuna. Całe Stworzenie kłaniało Mi się w akcie czci, a Ja dziękując, każdemu dawałam mój pocałunek i moje pozdrowienie jako Królowa. Tak dotarliśmy do Nazaretu.

Musisz wiedzieć, że Święty Józef i Ja spoglądaliśmy z rezerwą jedno na drugie a nasze serca wzbierały, bo każde z nas chciało powiedzieć drugiemu, że jest związane z Bogiem ślubem wiecznego dziewictwa. W końcu milczenie zostało przerwane i powiedzieliśmy sobie nawzajem o ślubach, jakie każde z nas uczyniło. Och, jak bardzo czuliśmy się szczęśliwi i dziękując Panu ślubowaliśmy żyć razem jako brat i siostra! Z ogromnym oddaniem posługiwałam mu. Spoglądaliśmy jedno na drugie z uwielbieniem a jutrzienka pokoju włądała pomiędzy nami. Och, gdyby każdy chciał widzieć we Mnie zwierciadło dla naśladowania!

Przystosowałam się bardzo dobrze do życia codziennego i niczemu z ogromnych mórz łask, jakie w Sobie posiadałam, nie pozwoliłam się uzewnętrznić.

Teraz, posłuchaj Mnie moje dziecko: w domku w Nazarecie czułam się bardziej rozognioną niż kiedykolwiek i modliłam się, aby Słowo Boże zstąpiło na ziemię. Wola Boża, która rządziła we Mnie, nie czyniła nic innego jak tylko ozdabiała moje czyny w światło, w piękno, w świętość i w moc. Czułam, że kształtuje się we Mnie Królestwo Światła, ale światła, którego siła stale wzrastała, Królestwo piękności, świętości i mocy nieustannie rosnące. Toteż wszystkie te boskie właściwości, które Boży Fiat rozprzestrzenił we Mnie na mocy Swoich rządów, przynosiły Mi płodność. Światło, które Mną zawiązało było tak silne, że całe moje człowieczeństwo zostało ozdobione i wzbogacone przez to słońce Woli Bożej i nie czyniło nic innego, jak tylko produkowało niebiańskie kwiaty. Czułam, jak gdyby Niebo zniżyło się do Mnie a ziemia mojego człowieczeństwa uniosła się do góry i że Niebo i ziemia objęły się wzajemnie, pogodziły się i dały jedno drugiemu pocałunek pokoju i miłości. Ziemia stawiała samą siebie do dyspozycji dla wyprodukowania ziarna Tego, Który Jest Sprawiedliwy, Tego, Który Jest Święty a Niebo otworzyło się i pozwoliło Słowu zstąpić do tego ziarna.

Nie robiłam nic innego, jak tylko wstępowałam i zstępowałam do mojej Bożej Ojczyzny, rzucałam się w ojcowskie ramiona mojego Niebieskiego Ojca i mówiłam do Niego całym swoim Sercem: „Ojczy Świąty, już nie mogę tego dłużej znieść! Ja czuję, że jestem cała w ogniu i gdy płonę, czuję w sobie potężną siłę, która chce Mnie zwyciężyć. Łańcuchami mojej miłości chcę Cię związać i rozbroić, abys już dłużej nie opóźniał, ale pozwolił Mi zanieść Boże Słowo na skrzydłach mojej miłości z Nieba na ziemię”. I modliłam się i płakałam, żeby zechciał Mnie wysłuchać.

A Boskość zwyciężona moimi łzami i modlitwami zapewniała Mnie, mówiąc: „Córko, któż Ci się może oprzeć? Zwyciężyłaś! Godzina Boża jest blisko. Powróć na ziemię i kontynuuj swoje akty w mocy Mojej Woli a dzięki nim wszystko się zmieni, a niebo i ziemia wymienią pomiędzy sobą pocałunek pokoju”. Pomimo tego nie wiedziałam jeszcze, że to Ja mam być Matką Słowa Przedwiecznego.

Teraz, Moje dziecko, posłuchaj Mnie i postaraj się dobrze zrozumieć, co znaczy żyć w Woli Bożej. Ja, żyjąc w Niej, utworzyłam Niebo i Jego Boże Królestwo w mojej duszy. Gdyby to Królestwo nie zostało we Mnie ukształtowane, Słowo nigdy nie zstąpiłoby z Nieba na ziemię. Jeśli Ono zstąpiło, to do Królestwa, które Wola Boża we Mnie uformowała. Słowo znalazło we Mnie Swoje Niebo, Swoje boskie radości. Słowo nigdy nie zstąpiłoby do obcego królestwa. Och nie, nie, najpierw chciało Ono ukształtować we Mnie Swoje Królestwo, a następnie zstąpiło do Niego jako zwycięża.

I nie tylko to, bo żyjąc zawsze w Woli Bożej, drogą łaski otrzymałam to, co Bóg posiada z natury, a mianowicie, Bożą płodność dla uformowania ziarna bez udziału męża, aby uczynić możliwym wykiełkowanie we Mnie Człowieczeństwa Słowa Przedwiecznego. Czegóż nie może zdziałać Wola Boża operująca w stworzeniu? Wszystko, wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra. Dlatego też, weź to sobie do serca, że wszystko w tobie może być Wolą Bożą, jeśli tylko będziesz chciała naśladować swoją Matkę. A Mnie uczynisz zadowoloną i szczęśliwą.

Dusza

Święta Matko, gdy Ty chcesz, to wszystko możesz. Tak jak zgromadziłaś siły, aby zwyciężyć Boga, sprawiając nawet, że zstąpił z Nieba na ziemię, to nie będzie Ci brakowało sił, aby zwyciężyć moją wolę, aby już więcej nie miała życia. Ufam Ci i wiem, że dostanę od Ciebie wszystko.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, odwiedź Mnie w moim domku w Nazarecie i oddasz Mi wszystkie swoje czyny jako akt podległości, ażebym Ja połączyła je z Moimi i przemieniła je w Wolę Bożą.

Zawołanie

Niebiańska Władczyni, przynieś mojej duszy pocałunek Woli Bożej.

Dzień dziewiętnasty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Otwierają się bramy Nieba. Słońce Słowa Przedwiecznego staje na wartowni i wysyła Swojego Anioła dla powiadomienia Dziewicy, że nadeszła Godzina Boga.

Dusza do Matki Bożej

Święta Mamo, jestem znowu na twoich kolanach. Twoje małe dziecko potrzebuje pożywienia twojego najśłodszego słowa, które przynosi balsam uzdrawiający dla ran jego nieszczęsnej ludzkiej woli. Moja Mamo, mów do mnie, pozwól swoim potężnym słowom zstąpić do mojego serca i utwórz na nowo, kształtując ziarno Woli Bożej w mojej duszy.

Lekcja Wszechpotężnej Królowej

Najdroższe dziecko, to jest dokładnie tą przyczyną, dla której kocham cię tak bardzo i pozwalam ci słuchać niebiańskich tajemnic o Bożym Fiat, wspaniałości, która w pełni może operować tylko tam, gdzie całkowicie panuje, jak również o tym, na jakie ogromne zło pozwala sobie ten, kto dopuszcza do zdominowania go przez ludzką wolę; oraz o tym, że gdy kochasz Boży Fiat, to pozwolisz Mu na kształtowanie w sobie Swojego tronu, a swoją wolę czynisz podnóżkiem Woli Bożej, składając ją jako ofiarę u Jego Bożych stóp..

Teraz, moje dziecko, posłuchaj Mnie. Kontynuowałam Swoje życie w Nazarecie, a Boży Fiat kontynuował rozszerzanie we Mnie Swojego Królestwa. Wykorzystywał On wszystkie moje małe czyny, nawet te najmniej ważne, jak utrzymywanie porządku w tym małym domu, rozpalanie ognia, zamiatanie i wszystkie te czynności, jakie sprawowane są w rodzinie, i mogłam odczuć drgania Jego życia we wszystkim, w ogniu, w wodzie, w pożywieniu, w powietrzu, którym oddychałam. Biorąc w posiadanie moje małe akty, formował On ponad nimi morza światła, łaski i świętości, bo gdziekolwiek On rządzi, Boża Wola ma siłę kształtowania, nawet z najmniejszych drobiazgów, nowych niebios o przecudnej piękności. Będąc nieskończoną, nie wie Ona jak czynić rzeczy małe, ale Swoją potęgą daje wartość najmniejszym drobiazgom, czyniąc je rzeczami największymi, takimi, że zadziwiają Niebo i ziemię. Wszystko jest święte, wszystko jest świętością dla kogoś, kto żyje w Woli Bożej.

Teraz, dziecko mojego Serca, bądź uważną i słuchaj Mnie. Na kilka dni przed zastąpieniem Słowa Przedwiecznego na ziemię, widziałam, że otworzyło się Niebo i Słońce Słowa Bożego przy bramie, jakby wyglądającego na kogoś ku komu powinno skierować Swój lot, aby uczynić Samego Siebie niebieskim więźniem jakiegoś stworzenia. Och, jak cudownie było oglądać Go u bram Nieba, jak gdyby wypatrywał na punkcie obserwacyjnym szczęśliwego stworzenia, które udzieliłoby gościny swojemu Stwórcy! Boże Osoby Trójcy Przenajświętszej już więcej nie spoglądały na ziemię, jakby była dla Nich obcą, ponieważ przebywała tam malutka Maryja, która będąc w posiadaniu Woli Bożej, utworzyła Jej Boże Królestwo, Maryja, w którą Słowo mogło bezpiecznie zstąpić jak do Swojej własnej rezydencji, w której znalazło Niebo i wiele słońc, wielu aktów Woli Bożej dokonanych w jej duszy. Boskość owładnięta Miłością, odrzuciła płaszcz Sprawiedliwości, w który odziała stworzenie przez tak wiele stuleci i przykryła Siebie płaszczem nieskończonego Miłosierdzia, wydając między Sobą dekret o zstąpieniu Słowa. Zabrzmiął akt oznajmujący Godzinę Spełnienia. Na ten dźwięk, Niebo i ziemia zdumiały się i wszystko przypatrywało się z uwagą, będąc obserwatorem tak wielkiego ekscesu Miłości i tak niesłychanej hojności.

Twoja Matka czuła się jak w płomieniach miłości i odpowiadając na Miłość Swojego Stwórcy, chciała utworzyć jedno pojedyncze morze miłości, ażeby Słowo mogło do niego zstąpić na ziemi. Moje modlitwy ogromnie się wzmogły i podczas gdy się modliłam w moim małym pokoiku, przyszedł Anioł, posłany z Nieba jako posłaniec wielkiego Króla. Stał przede Mną i składając Mi ukłon, pozdrowił Mnie: „Bądź pozdrowiona Maryjo, Nasza Królowo, Boży Fiat napełnił Cię łaską. Wypowiedział On już Swój Fiat, bo chce zstąpić. Jest On tuż za mną, ale pragnie twojego Fiat, dla uformowania dopełnienia Jego Fiat”.

Na takie wielkie zaanonsowanie, którego tak bardzo pragnęłam – jakkolwiek nigdy nie myślałam, że to Ja będę tą wybraną – byłam jak osłupiała i w pierwszym porywie zawahałam się. Ale Anioł powiedział Mi: „Nie obawiaj się Nasza Królowo, bo znalazłaś łaskę u Boga. Zwyciężyłaś Swojego Stwórcę i dlatego, dla dopełnienia zwiędstwa – wypowiedz Swój Fiat.”

I wypowiedziałam Mój Fiat, i och - co za wspaniałości! Te dwa Fiat złączyły się wspólnie i Boże Słowo we Mnie zstąpiło. Moje Fiat otrzymując tą samą wartość jak Boży Fiat, z ziarenka mojego człowieczeństwa uformowało maleńkie człowieczeństwo, które zawarło w sobie Słowo. I w ten sposób ogromna wspaniałość Poczęcia została dopełniona.

Och, potęgo Najwyższego Fiat! Ty wzniosłaś Mnie tak wysoko, uczyniłaś Mnie tak silną, aż do punktu, że byłam w stanie stworzyć wewnątrz Siebie to człowieczeństwo, które zawarło Słowo Przedwieczne, Którego Niebo i ziemia nie mogą w sobie pomieścić! Niebiosa były wstrząśnięte, całe Stworzenie było bardzo szczęśliwe. Radując się, zgromadziło się wokół małego domku w Nazarecie, aby oddać hołd i cześć Stworzycielowi, Który stał się Człowiekiem. I swoim bezgłośnym językiem wołało: „O cudzie nad cudami, który tylko Bóg mógł uczynić! Nieskończoność stała się maleńką, Potęga pozbawiła się siły, Jego niedosięgnięta Wysokość zniżyła się do głębi łona Dziewicy i w tym samym czasie jest się maleńkim i niezmiernym, potężnym i bezsilnym, mocnym i słabym!”

Moje drogie dziecko, ty nie możesz w pełni pojąć tego, co odczuwała twoja Mama w akcie Poczęcia Słowa. Wszystko z utęsknieniem oczekiwało na Mój Fiat, Które Ja mogłabym nazwać Wszechwładnym.

Teraz, drogie dziecko, posłuchaj Mnie: Jak wiele musi nauczyć się twoje serce, aby postępować i żyć w Woli Bożej! Moja potęga jest stale taka sama, pozwól Mi więc wypowiedzieć Mój Fiat nad twoją duszą. Ale, abym mogła to uczynić, Ja potrzebuję również twojego Fiat. Jeden Fiat nie może uczynić prawdziwego dobra, największe rzeczy są zawsze czynione we dwoje. Sam Bóg nie chciał uczynić tego Samemu z Siebie ale chciał Mnie razem z Nim, aby uformować wspaniałą cud Poczęcia. W Jego i w Moim Fiat ukształtowane zostało życie Boga - Człowieka, odrestaurowane zostało przeznaczenie ludzkości. Niebo już więcej nie pozostawało zamknięte a całe dobro zostało zawarte pomiędzy dwoma Fiat. Dlatego też, wypowiedzmy razem: „Fiat! Fiat!” i za przyczyną mojej macierzyńskiej miłości zamknę w tobie życie Woli Bożej. Na dzisiaj wystarczy. Będę czekała na ciebie jutro, aby opowiedzieć mojemu dziecku, co nastąpiło po Poczęciu..

Dusza

Przepiękna Mamo, jestem zachwycona słysząc twoją wspaniałą lekcję. Ja błagam Cię, wypowiedz twój Fiat nade mną, i ja wypowiem mój i pocznie się we mnie Fiat, o którym marzysz, aby rządził we mnie jako życie.

Mały kwiatek

Dzisiaj, dla uczczenia Mnie, przyjdiesz, aby dać pierwszy pocałunek Jezusowi i dziewięć razy powiesz do Niego, że chcesz wypełniać jego Wolę, a Ja powtórzę cud i Jezus zostanie poczęty w twojej duszy.

Zawołanie

Potężna Królowo, proszę, wypowiedz Swój Fiat i stwórz we mnie Wolę Boga.

Dzień dwudziesty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Dziewica jest niebem przyozdobionym ornamentem gwiazd. Na tym Niebie Boże Słońce promienieje jasnością promieni, wypełniając nimi Niebo i ziemię. Jezus w łonie Swojej Matki.

Dusza do swojej Królowej Matki

Jestem tutaj moja Niebieska Mamo. Przychodzę, aby radować się razem z Tobą. Kłaniam Ci się do samych stóp i pozdrawiam Cię, pełna łaski Matko Jezusa. Och, już nigdy moja Mama nie będzie sama, ale zawsze

razem z Nią znajdę mojego małego więźnia Jezusa. Nie będziemy więc we dwoje, ale we troje: Matka, Jezus i ja. Jakim szczęściem jest dla mnie to, że gdy będę szukała małego Króla Jezusa, to wystarczy gdy znajdę Jego Mamę i moją! Och, Święta Mamo, wywyższona jako Matka Boga, miej litość nad swoją małą córeczką i powiedz ode mnie pierwsze słowo małemu więźniowi Jezusowi, że ja dziękuję za ogromną łaskę, że mogę żyć w Jego Bożej Woli.

Lekcja Królowej Nieba, Matki Jezusa

Moje drogie dziecko, oczekiwałam cię bardziej niż kiedykolwiek. Moje matczyne Serce nabrzmiewa i odczuwam potrzebę podzielenia się moją płomienną miłością z moim dzieckiem. Chcę ci powiedzieć, że jestem Matką Jezusa. Moje radości są nieskończone, zatapiają Mnie morza szczęścia. Ja mogę powiedzieć: „Jestem Matką Jezusa”. Jego stworzenie, Jego służebnica, jest Matką Jezusa - a wszystko to zawdzięczam jedynie owemu Fiat. On uczynił Mnie pełną łaski, On przygotował odpowiednie mieszkanie dla Mojego Stworzyciela. Dlatego też, chwała, cześć i dziękczynienie niechaj będą zawsze Najwyższemu Fiat!

Teraz, posłuchaj Mnie, dziecko mojego Serca. Za ledwie małe człowieczeństwo Jezusa uformowało się w moim łonie na mocy Najwyższego Fiat a już słońce Słowa Przedwieczne Samo się w Nim poczęło. Miałam swoje niebo, ukształtowane przez Fiat, całe przyozdobione najpiękniejszymi gwiazdami, które iskrzyły się radościami, błogosławieństwami i harmoniami boskiej piękności. A słońce Słowa Przedwiecznego jaśniejąc najpiękniejszym światłem, przyszło zająć swoje miejsce pośród tego nieba, ukrytego w Jego małym człowieczeństwie. A nie będąc w stanie się w nim zawrzeć, (jakkolwiek centrum tego słońca było tutaj, ale jego światło rozplątywało się na zewnątrz, zalewając sobą Niebo i ziemię), to docierało do każdego serca. Promieniami swojego światła kołatało do każdego stworzenia i głosami penetrującego światła mówiło do nich: „Moje dzieci, otwórzcie Mi, dajcie Mi miejsce w swoim sercu. Ja zstąpiłem z Nieba na ziemię, aby ukształtować moje Życie w każdym z was. Moja Matka jest tym centrum, gdzie przebywam, a wszystkie Moje dzieci stanowią obwód, w którym chcę utworzyć tyle razy Moje życie, ile jest Moich dzieci”.

I światło kołatało i kołatało nie przestając, podczas gdy małe Czułowieczeństwo Jezusa jęczało, płakało i tęskniło, sprawiając, że Jego łzy, Jego lamentsy, Jego męczarnie miłości i bólu płynęły wewnątrz tego światła, docierając do serc..

Teraz musisz wiedzieć, że twoja Matka rozpoczęła nowe życie. Byłam wyczulona na to, co czynił Mój Syn. Widziałam Go pochłanianego morzami ogni Miłości. Każde z Jego uderzeń Serca, każdy Jego oddech i ból, były morzami Miłości, którymi uderzał, i w których zamykał wszystkie stworzenia, aby uczynić je Swoimi mocą Miłości i bólu.

W rzeczywistości, musisz wiedzieć, że gdy Jego małe Czułowieczeństwo zostało poczęte, poczęty został również wszelki, ból jaki miał wycierpieć aż do ostatniego dnia Swojego życia. On zawarł wewnątrz Siebie Samego wszystkie dusze, ponieważ jako od Boga, nikt nie może od Niego uciec. Jego nieskończoność zawierała wszystkie stworzenia, jego wszystko-widzenie pozwalało im wszystkim być w Nim obecnymi. Dlatego mój Jezu, mój Syn odczuwał ciężar i brzemień wszystkich grzechów każdego stworzenia. A Ja, Jego Matka, towarzyszyłam Mu we wszystkim i odczuwałam w moim macierzyńskim Sercu nową generację bólu Mojego Jezusa oraz nową generację wszystkich dusz. Jako Matka miałam wraz z Jezusem przywrócić je do łaski, do światła, i do nowego życia, dla których Mój drogi Jezus przyszedł, aby przynieść na ziemię.

Moje dziecko, musisz wiedzieć, że od chwili mojego poczęcia Ja kochałam cię jako matka, czułam cię w moim Sercu i byłam rozpalona miłością do ciebie, ale nie wiedziałam dlaczego. Boży Fiat wydawał Mi polecenie czynienia rzeczy, ale nie zdradzał tajemnicy przyczyny. Po Poczęciu Samego Siebie Jezus wyjawiał Mi tajemnicę i rozumiałam płodność mojego macierzyństwa; miałam zostać nie tylko Matką Jezusa, ale Matką każdego. To macierzyństwo miało się kształtować za cenę bólu i miłości. Moje dziecko, jak Ja bardzo cię kochałam i jak bardzo cię kocham!

Teraz, posłuchaj drogie dziecko o tym, gdzie człowiek może sięgnąć, gdy Wola Boża przejmie czynne Życie w stworzeniu, a ludzka wola pozwoli Jej swobodnie działać. Ten Fiat, który z natury posiada cnotę wytwarzania, wytwarza całe dobro w stworzeniu: zwraca mu jego płodność, dając mu macierzyństwo nad wszystkim - nad wszystkimi dobrami oraz nad Tym, który go stworzył. Macierzyństwo wypowiada sobą i oznacza prawdziwą miłość, heroiczną miłość, miłość, która zadowoli się śmiercią, aby dać życie temu, którego stworzyła. Jeżeli tak nie jest, słowo „macierzyństwo” jest sterylne, jest puste i zredukowane jedynie do słowa, bo treść jego znaczenia nie istnieje. Dlatego moje dziecko, jeśli chcesz narodzenia wszelkiego dobra, pozwól Fiat rozpocząć w tobie Swoje operujące Życie, przyniesie ci to macierzyństwo i będziesz kochała każdego miłością matki. A Ja, twoja Matka będę cię uczyła sposobu, aby uczynić w tobie płodnym to całe święte i boże macierzyństwo.

Dusza

Święta Matko, zamykam się w twoich ramionach. Och, jak chciałabym wykąpać twoje matczyne ręce w moich łzach, aby wzbudzić w Tobie współczucie dla stanu twojego biednego dziecka! Jeśli kochasz mnie jako matka, zamknij mnie w swoim Sercu i pozwól swojej Miłości spalić wszystkie moje nędze, moje słabości. A potęgą Bożego Fiat, którą Ty posiadasz jako Królowa, ukształtuje swoje operatywne Życie we mnie w taki sposób, abym mogła powiedzieć: „Moja Matka jest wszystkim dla mnie, a ja jestem wszystkim dla Niej”.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby oddać Mi cześć, trzy razy podziękujesz Panu w imieniu każdego, za Jego poczęcie i za uczynienie Samego Siebie więźniem mojego łona, oddając Mi największą cześć przez wybranie Mnie jako Swojej Matki.

Zawołanie

Matko Jezusa, bądź moją matką i prowadź mnie drogą Woli Boga.

Dzień dwudziesty pierwszy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Słońce, które wschodzi. Pełne południe: Słowo Przedwieczne jest pomiędzy nami.

Dusza do swojej Królowej Mamy

Najsłodsza Matko, moje biedne serce odczuwa niezbędną konieczność przyjścia na twoje macierzyńskie kolana, aby zdradzić Ci swoje małe tajemnice i powierzyć je twojemu macierzyńskiemu Sercu. Słuchaj, och moja Matko, patrząc na wspaniałe cuda, jakie Boży Fiat zdziałał w Tobie, czuję, że nie mogę Cię naśladować, bo jestem mała i słaba a cała moja egzystencja toczy nieustannie straszliwą walkę, powala mnie na ziemię i nie pozostawia we mnie nawet cienia życia. Moja Matko, och, jak bardzo chciałabym móc przelać swoje serce w Twoje, abys poczuła mój ból. Przynosi mi to wiele goryczy oraz wywołuje obawę, że mogę zawieść zaufanie w pełnieniu Woli Bożej. Zlituj się, och Niebiańska Matko! Gdy ukryjesz mnie w swoim Sercu, utracę pamięć o całym złe, jakie jest we mnie, bo pamiętać będę tylko o tym, aby żyć w Woli Bożej.

Lekcja Królowej Nieba, Matki Jezusa

Najdroższe dziecko, nie bój się. Zaufaj swojej Mamie. Składaj to wszystko w moim Sercu, Ja wezmę to na Siebie. Będę dbała o ciebie jak matka. Zamienię twoje cierpienia w światło i zużyję to na rozszerzenie granic Królestwa woli Bożej w twojej duszy. Dlatego też, odłóż wszystko na bok i posłuchaj Mnie. Chcę ci powiedzieć o tym, co uczynił maleńki Król Jezus, gdy był w moim matczynym łonie i jak twoja Matka nie pozwoliła niepostrzeżenie ujść nawet jednemu oddechowi małego Jezusa.

I tak, moje dziecko, małe Człowieczeństwo Jezusa wzrastało, hipostatycznie połączone z Boskością. Moje matczyne łono było ciasne i ciemne, pozbawione nawet jednego błysku światła. Widziałam Go unieruchomionego w moim łonie, pogrążonego w głębokiej nocy. A czy wiesz, co stwarzało takie głębokie ciemności małemu Jezusowi? Ludzka wola, w którą człowiek tak się sam wplątał, że unieruchomiła go dla czynienia dobra. Ale mój drogi Jezus, zdecydował się wybrać słodkie więzienie Swojej Mamy i dobrowolnie zaofiarował Samego Siebie dla spędzenia w bezruchu dziewięciu miesięcy, aby przepędzić ciemności tej głębokiej nocy, w której człowiek sam uczynił się więźniem swej własnej mrocznej woli, aż do utraty ruchu w czynieniu dobra.

Moje dziecko, gdybyś tylko wiedziała, jakie męczarnie przechodziło moje macierzyńskie Serce, gdy widziało małego, unieruchomionego Jezusa, jak płakał i wzdychał w moim łonie! Jego płomienne bicie Serca rozbrzmiewało tak głośno, a nieprzytomny z miłości sprawiał, że docierało ono do wszystkich serc i prosiło o litość nad ich własnymi duszami, ponieważ On z miłości dla nich dobrowolnie zamienił światło na ciemność, ażeby każdy mógł zawrzeć w sobie prawdziwe światło i znaleźć dla siebie bezpieczne miejsce. Moje najdroższe dziecko, kto mógłby ci opowiedzieć o tym wszystkim, co mały Jezus wycierpiał w moim łonie? Niesłychane i nieopisane bóle! Posiadał pełnię wiedzy - był Bogiem i Człowiekiem - a Jego Miłość była tak wielka, że odrzucił nieskończone morza radości, szczęścia i światła i zanurzył Swoje małe Człowieczeństwo w morzach ciemności, goryczy, nieszczęścia i nędzy, które przygotowały dla Niego stworzenia. A mały Jezus włożył je wszystkie na swoje barki, tak jak gdyby były Jego własnymi. Moje dziecko prawdziwa miłość nigdy nie powie „dosyć”, nie ogląda się na cierpienia i pośród boleści poszukuje tego, którego kocha i jedynie wtedy jest zadowolona, jeśli może oddać swoje własne życie, aby przywrócić życie temu, którego kocha.

Moje dziecko, posłuchaj swojej Mamy: czy widzisz, jakim ogromnym złem jest czynienie twojej woli? Przygotowujesz nie tylko noc dla swojego Jezusa oraz dla siebie, ale również kształtujesz morza goryczy, nieszczęścia i nędzy, w których jesteś tak głęboko pogrążona, że nie wiesz jak z nich uciec. Dlatego też, bądź uważną. Uczyń Mnie szczęśliwą mówiąc: „Chcę zawsze czynić Wolę Bożą”.

Teraz posłuchaj, moje dziecko. Mały Jezus pośród spazmów miłości był w momencie, gdy szykował się do wyjścia na zewnątrz, na światło dnia. Jego pragnienia, jego płomienne tęsknoty i oczekiwania ażeby uczynić Siebie widzianym i móc spojrzeć na stworzenie, aby je Sobą zachwycić, nie dawały Mu ani chwili wypoczynku. I tak jak dnia pewnego stanął na punkcie obserwacyjnym u bram Nieba, aby zamknąć Samego Siebie w moim łonie, tak teraz stanął jak wartownik u bram mojego łona, które było czymś więcej niż Niebem i Słońce Słowa Przedwiecznego weszło pośród świata i uformowało pełnię dnia. Tak więc dla biednych stworzeń już więcej nie będzie nocy, ani świtu, ani wczesnego poranka - ale zawsze będzie słońce, silniejsze niż w pełni dnia.

Twoja Matka czuła, że już dłużej nie może Go w Sobie utrzymać. Morza światła i miłości zalewały Mnie i tak jak poczęłam Go pośród morza światła, tak i teraz wyszedł pośród morza światła z mojego macierzyńskiego łona. Drogie dziecko, dla kogoś, kto żyje w Woli Bożej, wszystko jest światłem i wszystko przemienia się w światło. I w tym świetle, Ja, cała nim pochłonięta, czekałam aby wziąć małego Jezusa w swoje ramiona. Gdy wyszedł z mojego łona, usłyszałam jego pierwsze kochające kwilenie. Anioł Pana złożył Go na moich ramionach, a ja przygarnęłam Go bardzo mocno do Serca i dałam Mu swój pierwszy pocałunek. Tyle na dzisiaj, jutro będę cię oczekiwała, żeby kontynuować opowiadanie o narodzinach Jezusa.

Dusza

Święta Matko, och, jak bardzo jesteś szczęśliwą. Jesteś prawdziwie błogosławioną pomiędzy wszystkimi niewiastami! Och, błagam Cię, na radość, jaką odczuwałaś, gdy przyciskałaś Jezusa do swoich piersi i gdy dawałaś Mu Swój pierwszy pocałunek, proszę Cię, daj mi małego Jezusa na krótką chwilę, abym Go mogła potrzymać w ramionach i sprawić Mu radość, mówiąc, że przysięgam Go kochać na zawsze, na zawsze, i że nie chcę znać nic innego, prócz Jego Bożej Woli.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz, ucałujesz małą stópkę Dzieciątka Jezus i oddasz Mu swoją wolę w Jego małe rączki, aby mógł się śmiać i cieszyć.

Zawołanie

Moja Matko, zamknij małego Jezusa w moim sercu, aby mógł je całkowicie przemienić w Wolę Bożą.

Dzień dwudziesty drugi - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Narodziny maleńkiego Jezusa Króla. Aniołowie wskazują na niego i przywołują pasterzy, aby przyszli go adorować. Niebo i ziemia radują się a Słońce Słowa Przedwiecznego, czyniąc swój obieg, rozprasza noc grzechu i rozpoczyna dzień pełen łaski. Życie w Betlejem.

Dusza do swojej Bożej Mamy

Dzisiaj, Święta Mamo, czuję rozchodzący się aromat miłości i wiem, że nigdzie się nie ruszę, dopóki nie przyjdę na twoje macierzyńskie kolana, aby znaleźć Maleńką Bożą Dziecinę w twoich ramionach. Jego piękność zachwyca mnie, Jego spojrzenia przenikają mnie, Jego maleńkie usteczka układają się do płaczu, który przechodzi w szloch i zmusza moje serce do kochania Go. Moja najdroższa Matko, wiem, że mnie kochasz i modlę się do Ciebie, abys dała mi odrobinę miejsca w swoich ramionach. Będę wówczas mogła dać pocałunek i moje serce maleńkiemu Jezusowi Królowi i wyjawić Mu swoje tajemnice, które są dla mnie udręką. Sprawię, że się uśmiechnię i powiem do Niego: „Moja wola jest Twoją, a Twoja jest moją i dlatego też, uformuj we mnie Królestwo Twojej Woli Bożej”.

Lekcja Królowej Nieba, udzielona swojemu dziecku

Moje najdroższe dziecko, och, jakże tęsknię, aby mieć cię w swoich ramionach i z wielką radością móc powiedzieć do naszego małego Dzieciątka Króla: „Nie płacz, mój kochany, popatrz, tutaj jest z nami moje małe dziecko, które chce Cię uznać jako Króla i chce uznać Twoje panowanie nad jego duszą, abys mógł rozszerzyć w nim Królestwo Twojej Bożej Woli”.

Teraz, dziecko mojego Serca, gdy już jesteś cała przepiękna szczęściem po ujrzeniu maleńkiego Jezusa, skup się proszę i posłuchaj Mnie. Musisz wiedzieć, że była północ, gdy mały, nowo narodzony Król wyszedł z mojego macierzyńskiego łona, ale ta noc, zamieniła się w dzień. Ten, który władał Światłem, zmusił do ucieczki noc ludzkiej woli, noc grzechu, noc wszystkiego co złe. A na znak tego, co robił dla dusz, Swoim Wszepochężnym Fiat, zamienił środek nocy w najpiękniej jaśniejące światło dnia. I wszystko, co stworzone, przybyło, aby śpiewać swojemu Stwórcy w jego maleńkim Człowieczeństwie. Słońce podążyło, aby dać swój pierwszy pocałunek miłości maleństwu Jezus i ogrzać Go swoim ciepłem. Zawsze obecny wiatr, swoim powiewem oczyścił powietrze stajni i słodkim, przeciągłym zawołaniem, powiedział do Niego: „Kocham Cię”. Niebiosa były wstrząśnięte aż do swoich podstaw, ziemia uniosła się z radości i drżała do głębi swojego wnętrza, a morze wzburzyło się swoimi najwyższymi z fal. W sumie, wszystko co stworzone, rozpoznało pośród siebie swojego Stwórcę i prześcigało się w adorowaniu Go. Wszyscy Aniołowie czyniąc jasność w powietrzu melodyjnymi głosami, które wszyscy słyszeli, śpiewali: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, ludziom dobrej woli! Dzisiaj w grocie w Betlejem narodziło się małe Boże Dzieciątko, owinięte w ubogie pieluszki...” A pastuszkowie, ponieważ czuwali, usłyszeli śpiewy Aniołów i przybiegli złożyć wizytę małemu Bożemu Królowi.

Nie ustawaj w słuchaniu, drogie dziecko. Gdy złożono Jezusa w moich ramionach i dałam Mu pierwszy pocałunek, poczułam miłosną potrzebę dania czegoś od Siebie Mojemu małemu Synowi, I dając Mu moją pierś, dałam Mu obfitość mleka, mleka, które było wytworzone we Mnie przez ten sam Boży Fiat i nakarmiłam małego Jezusa Króla. Ale kto może ci opowiedzieć, co czułam czyniąc to, i otrzymując w zamian morza chwały, miłości i świętości, jakie dawał Mi Mój Syn? Potem owinęłam Go w biedną, ale schludną pieluszkę i złożyłam w żłobie. Było to Jego Wola i nie mogłam uczynić nic innego, jak Ją wykonać. Ale zanim to zrobiłam, chciałam, aby święty Józef wziął udział w radości, złożyłam więc Jezusa w jego ramionach. Och, jaki był szczęśliwy i jak przytulał Go do swojego serca, a słodkie małe Dzieciątko posłało strumienie łask do jego duszy. Potem razem ze świętym Józefem podgarnęliśmy siana w żłobie i wyjmując Go z moich matczynych objęć, ułożyliśmy w nim.

Twoja Matka, oczarowana pięknnością Boskiego Maleństwa, większość czasu spędziła klęcząc przy Nim. Wprawiłam w ruch wszystkie moje morza miłości, które Wola Boża uformowała we Mnie, aby Go kochać, adorować i Mu dziękować. A co robił maleńki Boży Chłopiec leżąc w żłobku? Wykonywał nieustanny akt woli Naszego Bożego Ojca, która była również i Jego. Jęczał, wzdychał, gaworzył, płakał i przywoływał każdego swoim kochającym głosem: „Przyjdźcie, wszystkie, Moje dzieci. Urodziłem się dla bólu i dla łez, aby zdobyć waszą miłość. Przyjdźcie, wszystkie, abyście mogły poznać wyżyny Mojej Miłości! Dajcie Mi schronienie w waszych sercach”. Tak powitał pasterzy, którzy przyszli Go adorować, i tak wszystkim wokoło posyłał Swoje słodkie spojrzenia i Swój uśmiech miłości, nawet pośród łez.

Teraz, moje dziecko, jedno słowo do ciebie: musisz wiedzieć, że całą moją radością było trzymanie drogiego Syna Jezusa na moich kolanach, ale Wola Boża dała Mi do zrozumienia, że powinnam położyć Go w żłobku i oddać do dyspozycji każdemu, aby ktokolwiek będzie chciał, mógł Go pieścić, całować i wziąć w swoje ramiona, tak jak gdyby On należał do niego. Był On małym Królem wszystkich i dlatego każdy miał prawo złożyć Mu swoje słodkie zobowiązanie miłości. A Ja, ażeby dopełnić żądania Najwyższej Woli, pozbawiłam się mojej niewinnej radości i rozpoczęłam urząd Matki - dając Go wszystkim.

Moje dziecko, Wola Boża jest wymagająca i chce wszystkiego, nawet ofiary w rzeczach świętych, w zależności od okoliczności, nawet wielkiej ofiary pozbawienia obecności Jezusa samemu sobie. Potrzebne to jest dla większego rozszerzenia się Królestwa Woli Bożej i dla zwielenokrotnienia życia Samego Jezusa, ponieważ stworzenie, które samo się Go pozbawia z miłości dla Niego, wykazuje się tak wielkim heroizmem i ponosi tak wielką ofiarę, że daje to moc wytworzenia nowego życia Jezusa, dowodząc tym, że może ono utworzyć w sobie następny dom dla Jezusa. Dlatego też, drogie dziecko, bądź czujną i nigdy, pod żadnym pozorem, nie odmawiaj niczego Woli Bożej.

Dusza

Święta Matko, twoja przepiękne lekcje zawstydziły mnie. Ale jeżeli chcesz, abym zastosowała je w życiu, nie pozostawiaj mnie samej. A jeśli zobaczysz, że załamuję się pod nadmiernym ciężarem bożych poleceń, przytul mnie do swojego macierzyńskiego Serca, a wtedy poczuję siłę i nigdy nie odmówię niczego Woli Bożej.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby oddać Mi cześć, przyjdiesz trzy razy złożyć wizytę Maleństwu Jezus, ucałujesz Jego małe rączki i oddasz Mu pięć aktów miłości, złożonywszy tym hołd Jego łzom i uciszywszy Jego płacz.

Zawołanie

Święta Matko, wlej łzy Jezusa w moje serce, aby mógł On przygotować we mnie triumf Woli Bożej.

Dzień dwudziesty trzeci - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Rozbrzmiewa pierwsza godzina boleści. Gwiazda bezgłośnie przywołuje trzech Króli, którzy adorują Jezusa. Prorok przepowiada boleść Wszechwładnej Królowej.

Dusza do swojej Królowej Mamy

Moja najśłodsza Mamo, jestem znowu tutaj, u twoich kolan. Twoje dziecko nie może być bez Ciebie, moja Mamo. Słodkie oczarowanie małym Bożym Dzieciątkiem, które trzymałaś mocno w swoich ramionach a teraz, klęcząc, adorujesz i kochasz, gdy leży w żłóbku, pozwala mi zrozumieć, że twój szczęśliwy los oraz los małego Jezusa Króla, jest niczym innym jak tylko owocem i słodyczą drogocennych gwarancji owego Fiat, który rozprzestrzenił w Tobie Swoje Królestwo. Och Mamo, przyrzeknij mi, że użyjesz swojej mocy i ukształtujesz we mnie Królestwo Woli Bożej.

Lekcja Niebieskiej Mamy

Moje najdroższe dziecko, jestem taka zadowolona, że mam cię przy Sobie i mogę cię uczyć, jak Królestwo Woli Bożej może być złożone we wszystkich rzeczach. Krzyże boleści, cierpienia i poniżenia, oddane Życiu Bożego Fiat, są podstawowej wagi materiałem w Jego rękach, dla odżywienia Jego Królestwa i rozszerzania. Dlatego też, bądź uważna i słuchaj swojej Mamy. Kontynuowałam swoje życie z Jezusem i z kochanym świętym Józefem w grotcie w Betlejem. Jak bardzo byliśmy szczęśliwi! Obecność Bożego Dzieciątka, oraz Wola Boża działająca w Nas, przemieniły tą małą grotę w raj. To prawda, że nie brakowało nam bólu i łez, ale w porównaniu z nieogarniętymi morzami radości, szczęścia i światła, jakie Boży Fiat wywoływał w każdym naszym czynieniu, były to zaledwie małe krople w tych morzach. A przede wszystkim słodka i radosna obecność Naszego drogiego Syna była dla nas największym szczęściem.

Teraz, drogie dziecko, musisz wiedzieć, że nadszedł ósmy dzień od narodzin Bożego Dzieciątka dla światła dnia i Boży Fiat zabrzmiął godziną boleści, nakazując nam obrzezanie czarującego małego Chłopca. Małeńki Jezus miał być przedmiotem bolesnego cięcia, bo prawo owego czasu mówiło, że wszyscy nowo narodzeni mieli przejść to bolesne cięcie. Można to nazwać prawem grzechu, a Mój Syn był niewinny, i Jego prawem, było prawo Miłości, ale jeśli przyszedł, to przyszedł aby znaleźć człowieka, nie człowieka króla, ale człowieka zdegradowanego, chciał się stać jego bratem i podnieść go; chciał zniżyć Samego Siebie, poddając prawu Samego Siebie.

Moje dziecko, święty Józef i Ja odczuliśmy dreszcz boleści, ale bez poddawania niczego w wątpliwość, ani bez ociągania się, przywołaliśmy kapłana i pozwoliliśmy, ażeby obrzezał Dzieciątko Jezus, najbardziej bolesnym z cięć. Zapłakał z powodu wielkiego bólu i rzucił Mi się w ramiona, prosząc o pomoc. Święty Józef i Ja zmieszaliśmy Jego łzy razem z Naszymi. Zebraliśmy tą pierwszą Krew przelaną przez Jezusa z miłości do stworzenia. Nadane Mu zostało imię Jezus, potężne Imię, które spowodowało, że zadrżały Niebo i ziemia a nawet piekło. Imię, które miało być balsamem, obroną i pomocą dla każdego serca.

Teraz, moje dziecko, to cięcie miało być wyobrażeniem okrutnego cięcia, jakie człowiek zrobił na swojej duszy, czyniąc swoją własną wolę. A Mój drogi Syn pozwolił Samemu Sobie, żeby otrzymać cięcie, dla uzdrowienia okrutnego cięcia ludzkiej woli i uzdrowienia swoją Krwią ran tak wielu cięć, jakie ludzka wola poczyniła w stworzeniach. Każdy akt ludzkiej woli jest cięciem zadawanym i raną, która się otwiera, a Boże Dziecię tym bolesnym cięciem przygotowało lek na wszystkie ludzkie rany.

Teraz, moje dziecko inna niespodzianka: nowa gwiazda rozblęsnęła pod sklepieniem niebios i swoim światłem poszukuje adorujących, chcąc, aby rozpoznano i adorowano Dzieciątko Jezus. Trzy osoby oddalone od siebie dalekimi przestrzeniami zostały nim ugodzone i ogarnięte nadprzyrodzonym światłem, i podążyły za gwiazdą, która przyprowadziła ich do grotty w Betlejem, do stóp Dzieciątka Jezus. Ale czy nie było

zadziwiającym u tych Królów, że w Bożym Dzieciątku rozpoznali Króla Nieba i ziemi, Tego, który przyszedł każdego kochać i zbawić? Stało się tak, ponieważ w akcie, w jakim Królowie adorowali Go, oczarowani tą boską pięknnością, nowo narodzone Dziecię pozwoliło na to, aby w Jego małym Człowieczeństwie ujawniła się Jego Boskość. I grotą zamieniła się w tak cudowny raj, że nie wiedzieliby jak się oderwać od stóp Bożego Dziecięcia, gdyby nie schował z powrotem światła Swojej Boskości w Swoje Człowieczeństwo. A Ja, spełniając urząd matki, długo jeszcze mówiłam o zstąpieniu Słowa, przekazując im oręż wiary, nadziei i miłości, które stanowiły symbol darów ofiarowanych Jezusowi. Przepełnieni radością, powrócili do swoich krajów, aby stać się pierwszymi krzewicielami wiary.

Moje drogie dziecko, nie odchodź ode Mnie, idź za Mną wszędzie krok w krok. Minęło czterdzieści dni od czasu narodzenia małego Jezusa Króla i Boży Fiat zawołał Nas do Świątyni, aby dopełnić Prawa Prezentacji Mojego Syna. Udaliśmy się do Świątyni. Po raz pierwszy wyruszyłam w drogę z moim Małym słodkim Dzieciątkiem. Ogrom smutku ogarnął moje Serce, gdyż szłam złożyć Go jako ofiarę dla zbawienia wszystkich! Weszliśmy do Świątyni, najpierw adorowaliśmy Boży Majestat, potem nadszedł kapłan i składając Dziecię w jego rękach, złożyłam akt ofiarowania niebieskiego Dzieciątka Przedwiecznemu Ojcu – ofiarowując Go jako ofiarę dla zbawienia wszystkich. Kapłanem był Symeon i gdy składałam Dziecię na jego rękach, on rozpoznał w Nim Boże Słowo i ogarnęła go wielka radość. Po ofiarowaniu, otrzymał proroczy dar i przepowiedział wszystkie moje boleści. Och, jakże drgający głos Najwyższego Fiat, donośnie rozbrzmiewał w moim matczynym Sercu o straszliwej tragedii i o wszystkich cierpieniach Mojego małego Synka! Ale co najbardziej ugodziło moje Serce, to słowa, które święty kapłan wypowiedział do Mnie: „To małe Dziecię będzie zbawieniem i upadkiem dla wielu, i będzie przyczyną sprzeczności”.

Gdyby Wola Boża nie wspomagała Mnie, byłabym w tym momencie umarła z powody czystego bólu. Zamiast tego, wróciła Mi Ona życie i uczyniła z niego użytek, aby utworzyć we Mnie Królestwo Boleści, wewnątrz Królestwa Swojej Własnej Woli. Tak więc, posiadając prawo Matki, jakie otrzymałam nad każdym, dostałam również prawo Matki i Królowej Wszystkich Boleści. Ach tak, swoimi cierpieniami otrzymałam mały pieniążek dla zapłaty za długi moich dzieci, nawet za te niewdzięczne dzieci.

Teraz, moje dziecko, musisz wiedzieć, że w świetle Woli Bożej Ja wiedziałam już o wszystkich cierpieniach, przez które przejdę, nawet o tych, o których nie powiedział Mi święty prorok. Ale w momencie tak uroczystego aktu ofiarowania mojego Syna, gdy ponownie to wszystko usłyszałam, poczułam się jak przebita, Moje Serce zaczęło krwawić i otworzyły się głębokie rany w mojej duszy.

Teraz, posłuchaj swojej Mamy. W twoich bólach, w twoich potyczkach, których ci nie będzie brakowało, nigdy nie trać serca, ale z heroiczną miłością pozwól Woli Bożej zająć Jej królewskie miejsce w twoim bólu, abyś mogła przemienić go w maleńki pieniążek o nieskończonej wartości, którą będziesz w stanie zapłacić długi swoich braci, wyzwalając ich z niewolnictwa ludzkiej woli i pozwalając im na ponowne wkroczenie, jako wolnym dzieciom, do Królestwa Woli Bożej..

Dusza

Święta Matko, w twoje przebite Serce wkładam wszystkie moje cierpienia, a Ty wiesz jak przebijają one moje serce. Och, bądź Matką dla mnie i wlej w moje serce balsam swoich boleści, abym również i ja otrzymała udział w spożytkowaniu moich cierpień dla wywalczenia Królestwa Woli Bożej.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, przyjdiesz w moje ramiona, a Ja obmyję cię w pierwszej Krwi, jaką przelało Boże Dzieciątko i ulecę rany zadane ci przez twoją ludzką wolę. Złożysz również trzy akty miłości, aby załagodzić ból rany małego Dzieciątka.

Zawołanie

Moja Mamo, wlej twój ból w moją duszę i przemień wszystkie moje boleści w Wolę Bożą.

Dzień dwudziesty czwarty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Okrutny tyran. Małeńki Jezus zostaje wzięty przez swoją Matkę i świętego Józefa do obcego kraju, dokąd udają się jako biedni uciekinierzy. Powrót do Nazaretu.

Dusza do swojej Królowej, pogrążonej w Boleści

Moja Wszechwładna Mamo, twoje małe dziecko bardzo chciałoby przyjść na twoje kolana, aby Ci dotrzymać towarzystwa. Widzę twoją twarz zawoalowaną smutkiem oraz kilka łez, które umknęły i spływają w dół po twojej twarzy. Słodkie małeńkie Dzieciątko dygoce i szlocha. Ono płacze. Święta Matko, ja łączę moje boleści z Twoimi, aby przyniosło Ci to osłodę i ugasiło płacz małego Bożego Dzieciątka. Ale, och moja Mamo, nie odmawiaj mi zdradzenia tajemnicy. Co sprawia, że małe Dzieciątko tak płacze?

Lekcja Królowej Matki

Moje najukochańsze dziecko, dzisiaj Serce twojej Matki jest tak przepelnione Miłością i cierpieniem, że nie mogę powstrzymać się od płaczu. Wiesz, że wraz z przybyciem Trzech Króli, pojawiły się pogłoski z pytaniem o nowego Króla. Okrutny Herod, z obawy, że zostanie pozbawiony tronu, wydał rozkaz zabicia mojego słodkiego Jezusa, mojego drogiego Życia, a wraz z Nim wszystkich innych niemowląt.

Moje dziecko, co za smutek! Chcą zabić Tego, który przyszedł, aby dać wszystkim życie, aby przynieść światu nową erę pokoju, szczęścia i łaski! Co za niewdzięczność! Co za perfidia! Och, moje dziecko, spójrz, dokąd prowadzi zaślepienie ludzką wolą! Nawet do tego, aby w swoim okrucieństwie związać ręce Stwórcy i samemu stać się panem Tego, który go stworzył. Dlatego, współczuj Mi dziecko i staraj się uciszyć płacz słodkiego małego Chłopca. Płacze On z powodu niewdzięczności ludzi, którzy chcą zabić ledwie narodzonego. Aby Go uratować, zmuszeni byliśmy uciekać. Święty Józef dostał już od Anioła polecenie udania się do obcego kraju. Pójdź z nami drogie dziecko, nie pozostawiaj nas samych, a Ja będę kontynuowała moje lekcje o tym, jak śmiertelnym jest zło ludzkiej woli.

Teraz, musisz wiedzieć, że człowiek nie wcześniej pozbawił się Woli Bożej, jak wówczas, gdy odszedł od swojego Stwórcy. Wszystko na ziemi zostało dla niego stworzone przez Boga, wszystko należało do niego, ale człowiek, nie chcąc czynić Woli Bożej, stracił wszelkie prawa i można by powiedzieć, że nie było miejsca, gdzie mógłby się podziąć. Stał się więc biednym wygnańcem, wędrowcem, który nie posiadał stałego miejsca do życia, a dotyczyło to zarówno jego duszy jak i ciała. Nic nie było stałego dla biednego człowieka i nawet, jeśli posiadał coś na krótko, to było to w imię przewidywanych zasług tego Bożego Dzieciątka, a to dlatego, że cała wspaniałość wszystkiego co stworzone, przeznaczona była w zamiśle Boga dla tych, którzy będą czynili Wolę Bożą i żyli w Jej Królestwie. Jeżeli wszystkim pozostałym, z trudnością, udaje się z tego korzystać, to są oni prawdziwymi złodziejami swojego Stworzyciela. Dlaczego? Bo nie chcą czynić Woli Bożej a chcą dóbr, które do Niej należą!

Teraz, moje dziecko, posłuchaj jak bardzo cię kochamy, Ja i to drogie małe Dzieciątko. O pierwszym brzasku swego życia udał się na wygnanie, aby w obcym kraju uwolnić cię od wygnania, na jakie zaprowadziła cię ludzka wola. Zamiarem Jego było przywrócić cię do życia, nie w obcym kraju, ale w twojej ojczyźnie, którą dał ci Bóg, gdy zostałeś stworzona, a jest nią Królestwo Najwyższego Fiat. Dziecko mojego Serca, miej litość nad łzami słodkiego małego Dzieciątka i łzami twojej Matki, ponieważ płacząc, prosimy cię, abys nigdy nie czyniła własnej woli. My błagamy cię, My prosimy cię, żebyś powróciła do łona Woli Bożej, która tak bardzo za tobą tęskni!

Teraz, drogie dziecko, pośród cierpień z powodu niewdzięczności człowieka i pośród przeogromnych radości i szczęścia, jakie otrzymaliśmy od Bożego Fiat, wszystko stworzenie przygotowało festiwal radości słodkiemu małemu Dziecięciu a ziemia zazieleniła się ponownie i rozkwitła pod naszymi stopami, aby

złożyć hołd swojemu Stwórcy. Słońce skierowało na Niego swoje spojrzenie, śpiewało Mu hymny pochwalne i czuło się uhonorowane, mogąc służyć Mu swoim światłem i ciepłem. Wiatr pieścił Go. Ptaki, nieomalże jak Cherubiny, zniżały swój lot i swoimi trylami wyśpiewywały wokół nas najpiękniejsze kołysanki dla kochanego małego Dzieciątka, aby ukoić jego płacz i ukołysać Go do snu. Moje dziecko, mając w sobie Wolę Bożą, posiadamy władzę nad wszystkim.

I tak dotarliśmy do Egiptu, a po długim okresie czasu, Anioł Pana powiadomił świętego Józefa, że powinniśmy powrócić do Nazaretu, ponieważ okrutny tyran zmarł. Wracaliśmy więc do naszej ojczyzny. Teraz, Egipt symbolizuje ludzką wolę, pełną idoli i wszędzie tam, gdzie mały Chłopiec Jezus przebywał, obalał te idole, wysyłając je do piekła. Jakże wiele idoli posiada ludzka wola! Idole próżności, samouwielbienia i pasji, które tyranizują biedne stworzenie! Dlatego też, bądź uważną i posłuchaj swojej Matki. Ja, w imię tego, abyś nie czyniła nigdy swojej woli, złożę każdą ofiarę i ofiaruję nawet swoje życie, aby ci umożliwić otrzymanie najwyższego dobra, jakim jest odwieczne życie Woli Bożej.

Dusza

Najsłodsza Matko, jak bardzo Ci dziękuję, że pozwoliłaś mi zrozumieć wielkie zło ludzkiej woli. Dlatego też, błagam Cię, dla cierpień, jakie przeżywałaś podczas wygnania w Egipcie, spraw, aby moja dusza opuściła wygnanie mojej woli i pozwól mi powrócić do drogiej ojczyzny Woli Bożej.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, ofiarujesz swoje czyny łącznie z moimi, aby uhonorować małe święte Dzieciątko i będziesz się modliła do Niego, aby wstąpiło do Egiptu twojego serca i zamieniło je całkowicie w Wolę Boga.

Zawołanie

Moja Matko, zamknij małego Jezusa w moim sercu, aby mógł je całkowicie przemienić w Wolę Bożą.

Dzień dwudziesty siódmy - Królowa boleści w Królestwie Woli Bożej. Rozbrzmiewa godzina bólu. Konanie. Bogobójstwo. Rozpacz całej przyrody.

Dusza do swojej Bolejącej Matki

Moja kochana Bolejąca Matko, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek chcę być blisko Ciebie. Nie, nie odejdę, będę świadkiem Twojego gorzkiego bólu i poproszę Cię, jako twoje dziecko, abyś złożyła we mnie Twój ból i ból Twojego Syna Jezusa, także i Jego śmierć, aby ta śmierć i ten ból przyniosły mi łaskę nieustannej śmierci dla mojej woli i wzniesienia się ponad nią dla życia w Woli Bożej.

Lekcja Królowej Boleści

Najdroższe dziecko, nie odmawiaj Mi twojej obecności, w mojej tak ciężkiej goryczy. Bóg już zawyrokował o ostatnim dniu Mojego Syna tutaj na dole. Już jeden z apostołów zdradził Go, i oddał w ręce Żydów na śmierć. Mój Syn, nie chcąc pozostawiać Swoich dzieci, dla których przyszedł na ziemię i których poszukiwał z tak wielką miłością, wznosił się do samych wyżyn miłości i pozostawił Siebie Samego w Sakramencie Eucharystii, aby ktokolwiek Go chce, mógł Go posiadać. I tak Życie Mojego Syna zbliża się ku końcowi i bliski już jest udania się do Swojej niebieskiej Ojczyzny.

Och, drogie dziecko, Boży Fiat dał Go Mnie i w Bożym Fiat Go przyjąłem i w tym samym Bożym Fiat teraz Go oddaję.

Moje Serce jest rozdarte. Nieskończone morza boleści zatapiają Mnie. W okrutnym spazmie czuję, że życie uchodzi ze Mnie. Ale niczego nie mogę odmówić Bożemu Fiat, przeciwnie, czuję się gotowa złożyć z życia ofiarę Bożej i Wszechmocnej Woli. Czuję się taka silna w Jej mocy, że byłabym chętnie umarła raczej, niż czegokolwiek odmówiła.

Teraz, moje dziecko posłuchaj Mnie. Moje macierzyńskie Serce pogrążone było w bólu. Jedyna myśl, że Mój Syn, Mój Bóg, Moje Życie ma umrzeć, było czymś więcej, iż śmierć dla twojej Mamy. Wiedziałam jednak, że ja muszę żyć. Co za tortura! Jakie straszliwe rozdarcia tworzyły się w Moim Sercu, jak tnące miecze, nieustannie zadając Mi ciosy! Teraz, moje dziecko, ciężko Mi, ale muszę ci powiedzieć: w tych cierpieniach i w tych głębokich rozdarciach oraz w bólach Mojego ukochanego Syna, była twoja dusza - twoja ludzka wola. Ponieważ nie pozwalała ona na zdominowanie się przez Wolę Boga, My zakrywaliśmy ją bólem, My namaszczyliśmy ją, My uzbrajaliśmy ją Naszym bólem, żeby mogła przysposobić się dla otrzymania życia Woli Bożej.

Ach, gdyby Boży Fiat nie wspomagał Mnie i nie kontynuował Swojego nieustannego przyptywu mórz światła, radości i szczęścia wraz z morzami gorzkiej boleści, to umarłabym tyle razy z powodu bólu, ile razy cierpiał Mój drogi Syn! Och, jak czułam się torturowana, gdy On po raz ostatni pozwolił Mi Siebie zobaczyć - pobladły, ze smutkiem śmierci na twarzy, drżącym głosem powiedział do Mnie: „Mamo, do widzenia! Pobłogosław Twojego Syna i daj Mi pozwolenie na śmierć. Mój i Twój Boży Fiat sprawił, że zostałam poczęta, tak i teraz Mój i Twój Boży Fiat musi pozwolić Mi umrzeć. Pospiesz się, och! kochana Mamo, wypowiedz swój Fiat i powiedz Mi, «Błogosławię Cię i zezwalam Ci na śmierć przez ukrzyżowanie! To, czego chce Przedwieczna Wola, tego również chcę i Ja»”.

Moje dziecko, co za straszliwe uderzenie dla Mojego przebitego Serca! Tak, musiałam to wypowiedzieć, bo nie było w Nas wymuszonego bólu, ale wszystko było dobrowolne. I tak, pobłogosławiliśmy się nawzajem i rzucając na Siebie spojrzenie, które nie było w stanie rozłączyć się ze swoim przedmiotem miłości, Mój drogi Syn, Moje słodkie Życie, odszedł, a Ja Jego bolesna Mama pozwoliłam Mu odejść. Ale oczy mojej duszy podążały za Nim wszędzie. Byłam z Nim w Ogrodzie w czasie okrutnego konania, och, jak Moje Serce krwawiło, widząc Go opuszczonym przez wszystkich, nawet przez Jego najwierniejszych i kochanych Apostołów!

Moje dziecko, opuszczenie przez kochaną osobę w czasie burzliwych godzin życia jest jednym z największych cierpień dla ludzkiego serca, było nim zwłaszcza dla Mojego Syna, Który tak bardzo kochał Swoich Apostołów, obdarzył tak wielkim dobrem i który był w akcji oddawania Swojego życia za tych samych, którzy właśnie Go opuścili w najcięższych godzinach Jego życia – więcej, oni uciekli! Co za boleść! Co za boleść! A Ja, widząc Go pocącego się Krwią – konającego, konałam razem z Nim, trzymając Go w Moich macierzyńskich ramionach. Pozostawałam nierozłączona z Moim Synem, Jego ból odzwierciedlał się w Moim Sercu, stapiając się z cierpieniem i miłością, i odczuwałam go jeszcze silniej, niż gdyby był Moim. Tak podążałam za Nim całą noc. Nie było jednego pojedynczego bólu, nie było oskarżenia, które by Mu zadano, a które nie odbiłyby się w Moim Sercu. Ale o brzasku poranka, nie będąc już w stanie temu podołać, w towarzystwie ucznia Jana, Magdaleny oraz innych pobożnych niewiast, chciałam Sama postępować za Nim, krok w krok, również cielesnie, od jednego sądu do drugiego.

Moje najdroższe dziecko, słyszałam wycie uderzeń, jakie spadły na nagie Ciało Mojego Syna, słyszałam drwiny, szatańskie śmiechy i uderzenia, jakie Mu zadawano w Głowę, gdy koronowano Go cieniami. Widziałam Go, gdy Piłat pokazywał Go ludziom – zniekształconego, nie do rozpoznania. Moje uszy ogłuchły, gdy dotarło do Mnie: „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!” Widziałam Go biorącego Krzyż na Swoje ramiona, dyszącego, wyczerpanego. A Ja nie będąc w stanie się powstrzymać, pośpieszyłam Swoje kroki, żeby wziąć Go po raz ostatni w objęcia i otrzeć Mu Twarz, całą zalaną Krwią. Ale nie! Dla Nas nie było litości. Okrutni żołnierze szarpnęli na Nim powrozy i spowodowali Jego upadek.

Drogi dziecko, jakie cierpiałam rozdzierające bóle, nie mogąc pomóc Mojemu drogiemu Synowi w tak okrutnych bólach! A każdy ból otwierał morze bóleści w Moim przebitym Sercu. Towarzystwałam Mu do Kalwarii, gdzie pośród niesłychanych – wprost - cierpień i straszliwych kontorsji został ukrzyżowany i wyniesiony na Krzyżu. Dopiero wówczas, gdy wolno Mi było stać u stóp Krzyża, zostało Mi udzielone otrzymanie z Jego umierających warg daru wszystkich Moich dzieci oraz prawa zapieczętowania Mojego macierzyństwa nad wszystkimi stworzeniami. Niedługo później, pośród niesłychanych – wprost - męczarni, oddał swój ostatni oddech.

Cała przyroda przybrała się w rozpacz i płakała nad śmiercią Swojego Stworzyciela. Słońce płakało, zaciemniając się i wycofując z oblicza ziemi. Ziemia płakała i przebiegały przez nią fale intensywnych drgań, powodując, z powodu bólu nad śmiercią swojego Stworzyciela, że w wielu miejscach się otworzyła. Wszystko płakało, groby – otwierając się, umarli - powstając, nawet zasłona w Świątyni, rozpaczając z bóleści – rozwarła się. Wszystko straciło radość, odczuwając terror i lęk. Moje dziecko, twoja Mama była skamieniała z bólu i czekała, aby Go wziąć w Swoje ramiona i zamknąć w grobie.

Teraz, posłuchaj Mnie, w Mojej gorzkiej bóleści: Cierpieniami mojego Syna chcę mówić do ciebie o wielkim złu, jakim jest ludzka wola. Spójrz na Niego, gdy spoczywa w Moich bóleściwych ramionach. Jak straszliwie jest On zniekształcony! Jest On prawdziwie portretem wielkiego zła twojej ludzkiej woli! Mój drogi Syn chciał cierpieć taki ogrom bólu, aby po raz wtóry podnieść tą wolę upadłą w otchłań wszelkiej nędzy. Każdy ból Jezusa i każde z Moich cierpień przywoływały ludzką wolę do ponownego podniesienia się w Woli Bożej. Tak wielką była Nasza miłość, że aby uratować tą ludzką wolę, wypełniliśmy ją Naszym bólem aż do zatopienia jej i zamknięcia wewnątrz nieskończonych mórz Mojego cierpienia i cierpienia Mojego ukochanego Syna.

Dlatego też, w tym dniu bóleści dla Mnie, twojej bolesnej Matki, w dniu, który cały jest dla ciebie, oddaj Mi, w zamian, twoją wolę w Moje ręce, abym mogła zamknąć ją w krwawiących ranach Jezusa, jako najpiękniejsze zwycięstwo Jego męki i śmierci, jak również jako triumf moich pełnych gorzkości cierpień.

Dusza

Pełna bóleści Mamo, Twoje słowa zraniły moje serce i czuję jakbym sama umierała, słysząc, że to moja buntownicza wola sprawiła, że tak bardzo cierpiałas. Dlatego też, proszę Cię, zamknij moją wolę w ranach Jezusa, abym mogła żyć Jego bólem i Twoimi gorzkimi cierpieniami.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, ucałujesz rany Jezusa, uczynisz pięć aktów miłości i będziesz się modliła do Mnie, abym Swoją bóleścią zamknęła twoją wolę w rozdarciu Jego Świętego Boku.

Zawołanie

Rany Jezusa i cierpienia Mojej Matki, dajcie mi łaskę, aby moja ludzka wola zmartwychwstała w Woli Boga

Dzień dwudziesty ósmy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Otchłań. Oczekiwanie. Zwycięstwo nad śmiercią. Zmartwychwstanie.

Dusza do swojej Królowej Matki

Bólem przeszyta Mamo, twoje małe dziecko wie, że jesteś sama, bez twojego ukochanego Dobra, Jezusa i chce przytulić się do Ciebie, aby Ci dotrzymać towarzystwa w Twoim gorzkim osamotnieniu. Bez Jezusa, wszystko przemieniło się dla Ciebie w smutek. Pamięć o Jego okrutnym bólu, słodka melodia Jego głosu, który stale rozbrzmiewa w Twoich uszach, porywające spojrzenie Twojego drogiego Jezusa, raz słodkie, innym razem smutne, z oczami opuchniętymi od łez, ale zawsze oczarowujące Twoje macierzyńskie Serce,

tego wszystkiego już więcej nie mieć, jest jak ostre miecze, które nieustannie przebijają Twoje bolejące Serce, raz po razie.

Osamotniona Matko, twoje drogie dziecko chce Ci być pociechą, chce być z tobą w każdym bólu. A właściwie to chciałabym być Jezusem, aby móc dać Ci tą całą miłość, tą całą radość, całą ulgę i całe współczucie, jakie On Sam by Ci przyniósł w Twoim gorzkim osamotnieniu. Dobry Jezus dał Ci mnie jako Twoje dziecko, dlatego, włóż mnie, zamiast Niego w swoje macierzyńskie Serce a ja będę wszystkim dla mojej Mamy. Ja osuszę Twoje łzy i będę zawsze razem z Tobą.

Lekcja osamotnionej Matki i Królowej

Najdroższe dziecko, dziękuję za twoje towarzystwo, ale jeśli chcesz, aby było ono miłym i drogim dla Mnie, jeśli chcesz przynieść ulgę Mojemu przebitemu Sercu, to Ja chcę znaleźć w tobie Wolę Bożą, operującą i dominującą – oraz, ażebyś nie poddała nawet jednego oddechu życia swojej własnej woli. Wtedy tak, wtedy zamienię cię na Mojego Syna Jezusa, ponieważ w Jego Woli, która będzie w tobie, Ja będę czuła Jezusa w twoim sercu i och, jak bardzo będę szczęśliwą, rozpoznając w tobie pierwszy owoc Jego bólu i Jego śmierci. Gdy znajdę Mojego ukochanego Jezusa w moim dziecku, Mój ból przemieni się w radość, a Moje cierpienia w zwycięstwo.

Teraz, posłuchaj Mnie, dziecko Moich cierpień. Zaledwie Mój Syn oddał Swoje ostatnie tchnienie, zastąpił do Otchłani jako triumfator, przynoszący chwałę i szczęście do tego więzienia, gdzie przebywali wszyscy Patriarchowie i Prorocy, pierwszy ojciec Adam, drogi święty Józef, Moi drodzy rodzice i wszyscy, którzy byli odkupieni w imię przewidywanych zasług przyszłego Zbawiciela. Ja pozostawałam nierozłączną z Moim Synem i nawet śmierć nie mogła Mi go odebrać. Dlatego też, pośród Moich boleści towarzyszyłam Mu do Otchłani i byłam świadkiem radości i wdzięczności, jaką ta ogromna ilość ludzi oddawała Mojemu Synowi, który cierpiał tak bardzo i którego pierwszy krok był w ich kierunku, aby ich uświęcić i razem z nimi wejść do niebieskiej chwały. Tak więc w momencie gdy umarł, rozpoczęło się dzieło zdobyczy, chwała dla Jezusa oraz dla wszystkich którzy Go kochali.

Jest to drogie dziecko symbolem tego, że gdy stworzenie pozwoli umrzeć swojej woli, to w zjednoczeniu z Wolą Bożą rozpoczynają się zdobycze według Bożego porządku, chwały i radości, nawet pośród największych cierpień. I tak, jakkolwiek oczy mojej duszy towarzyszyły Mojemu Synowi i nigdy nie straciłam Go z oczu, to tak bardzo pragnęłam Go widzieć Zmartwychwstałego w ciągu tych trzech dni gdy był w grobie, że stale powtarzałam w zapale miłości: „Zmartwychwstań, moja Chwało! Zmartwychwstań, moje Życie!” Moje pragnienia były płomienne a moje tęsknoty żarliwe do tego stopnia, że czułam się nimi cała pochłonięta.

Teraz, przepełniona tą tęsknotą, widziałam jak Mój drogi Syn wyszedł z Otchłani w towarzystwie ogromnej ilości ludzi i triumfalnie poprowadził ich z Sobą do Swojego grobu. Był to poranek dnia trzeciego. I tak, jak cała przyroda płakała po Nim, tak teraz wszystko było ogarnięte radością i to do tego stopnia, że słońce przyspieszyło swój bieg, aby być obecnym podczas aktu powstawania z martwych. Ach, co za wspaniałość! Zanim zmartwychwstał, pokazał tej ogromnej masie ludzi Swoje Najświętsze Człowieczeństwo - zakrwawione, poranione, zniekształcone – drogę, jaką przebył z miłości dla nich i dla wszystkich. Każdy był poruszony, wszyscy składali hołdy wyżynom miłości i wspaniałościom Odkupienia.

Teraz, moje dziecko, och, jak bardzo życzyłabym Sobie, żebyś była obecną w chwili aktu Zmartwychwstania Mojego Syna! Był cały Majestatem. Ze Swojej Boskości zjednoczonej z Jego duszą wylał czarujące morza światła i piękna, wypełniając Sobą Niebo i ziemię. Potem zwycięsko, czyniąc użytek ze Swojej mocy, rozkazał Swemu martwemu Człowieczeństwu przyjąć ponownie Swoją duszę i powstać triumfując i wspaniale dla nieśmiertelnego Życia. Co za uroczysty akt! Mój ukochany Jezus triumfując nad śmiercią, powiedział: „Śmierci, już więcej nie będziesz śmiercią, ale Życiem!”

Tym aktem triumfu przyłożył pieczęć na tym, że był Człowiekiem i Bogiem i Swoim Zmartwychwstaniem potwierdził Swoje prawo, Swoje cuda, życie Sakramentów i całkowite życie Kościoła. Nie tylko to, odniósł On również zwycięstwo nad ludzką wolą, osłabioną i nieomal zamarłą dla prawdziwego dobra, aby pozwolić zatriumfować nad nią Życiu Woli Bożej, która przyniesie stworzeniu dopełnienie Świętości i wszelkiego dobra. A w tym samym czasie, w imię zasług Swojego Zmartwychwstania, zasiał w ludzkie ciała ziarno zmartwychwstania dla odwiecznej chwały. Moje dziecko, Zmartwychwstanie Mojego Syna zawarło w sobie wszystko i jest najwspanialszym aktem, jaki uczynił z miłości dla stworzeń.

Teraz, posłuchaj Mnie, moje dziecko. Chcę mówić do ciebie jako Matka, która bardzo kocha swoje dziecko. Chcę Ci powiedzieć, co to znaczy czynić Wolę Bożą, i co to znaczy w Niej żyć, również o tym, jaki o Niej daliśmy ci przykład - Mój Syn i Ja. Nasze życie było usiane bólem, nędzą i upokorzeniami, aż do ujrzenia Mojego ukochanego Syna zmarłym z bólu. Ale wszystko to czynione było w Woli Bożej. Była Ona życiem naszego bólu i czuliśmy się zwycięzcami i zdobywcami, przemieniając w życie nawet samą śmierć. I to do tego stopnia, że widząc wielkie dobro Woli Bożej, dobrowolnie zaofiarowaliśmy Siebie dla cierpienia, ponieważ gdy Wola Boża działała w Nas, nikt nie mógł się wznieść ponad Nią, ani ponad Nas. Naszą mocą były cierpienia i przywoływaliśmy je jako pożywienie i triumf Odkupienia, aby móc przynieść wszelkie dobra dla całego świata.

Teraz, drogie dziecko, jeśli Wola Boża będzie stanowiła ośrodek twojego życia i twoich cierpień, bądź pewną, że słodki Jezus użyje ciebie i twoich cierpień, aby przynieść pomoc, światło i łaskę dla całego wszechświata. Dlatego też, odwagi, tam gdzie rządzi Wola Boża, wie Ona jak czynić rzeczy wielkie. We wszystkich sytuacjach, przeglądaj się [jak w zwierciadle] we Mnie i w Twoim słodkim Jezusie i idź naprzód.

Dusza

Święta Matko, jeśli mi pomożesz i jeśli będziesz mnie chroniła pod Swoim płaszczem, będąc moim boskim strażnikiem, to jestem pewna, że wszystkie moje cierpienia będą przemienione w Wolę Bożą i że będę postępowała za Tobą krok w krok po nieskończonych drogach Najwyższego Fiat. Wiem, że twoja czarująca miłość Matki i twoja siła, pokonają moją wolę i będą trzymały ją w swojej władzy, dając mi w zamian Wolę Bożą. Dlatego też, moja Matko, oddaję się Tobie i toną w twoich objęciach.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczcić, powiesz siedem razy: „Nie moja wola, ale Twoja niech się stanie”, ofiarowując Mi swoje cierpienia i prosząc Mnie o łaskę czynienia zawsze Woli Bożej.

Zawołanie

Moja Matko, mocą Zmartwychwstania Twojego Syna, daj mi powstać ponownie w Woli Bożej.

Dzień dwudziesty dziewiąty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Godzina triumfu. Jezus objawia się. Uciekinierzy gromadzą się wokół Dziewicy jako Arki zbawienia i łaski. Jezus wstępuje do Nieba.

Dusza do swojej Królowej Matki

Uwielbiona Matko, jestem znowu na Twoich macierzyńskich kolanach, aby zjednoczyć się z Tobą w momencie święta i triumfu Zmartwychwstania naszego drogiego Jezusa. Ach, Święta Matko, w tak wielkiej radości i triumfie nie zapominaj o swoim dziecku. Proszę, zamknij w mojej duszy ziarno Zmartwychwstania Jezusa, abym w imię Jego zasług mogła w pełni wzrastać w Woli Bożej i żyć zawsze w zjednoczeniu z Tobą i z Moim słodkim Jezusem.

Lekcja Królowej Nieba

Błogosławione dziecko Mojego macierzyńskiego Serca, wielka była Moja radość i Mój triumf z powodu Zmartwychwstania Mojego Syna. Czułam się nowo w Nim narodziła i odrodzona. Wszystkie Moje boleści zamieniły się w radości i morza łask, światła, miłości i przebaczenia dla stworzeń. A Ja rozciągnęłam Swoje macierzyństwo przypięczone Moimi cierpieniami nad wszystkie Moje dzieci dane Mi przez Jezusa.

Teraz, posłuchaj Mnie, drogie dziecko. Musisz wiedzieć, że po śmierci Mojego Syna wycofałam się do Wieczernika razem z ukochanym Janem i Magdaleną. Jednakże Moje Serce było przebite bólem z powodu tego, że tylko Jan był u Mojego boku i ze smutkiem powiedziałam: „A pozostali Apostołowie, gdzie oni są?” Ale gdy oni usłyszeli, że Jezus umarł, otrzymali specjalne łaski i płacząc, przyszedł jeden po drugim, skupili się wokół Mnie i prosili o przebaczenie za to, że tak nikczemnie opuścili swojego Mistrza i uciekli. Ja zgromadziłam ich wszystkich z całą macierzyńską troską w Arce schronienia i zbawienia Mojego Serca. Zapewniałam ich o przebaczeniu Mojego Syna i dodawałam otuchy, aby się nie obawiali. Powiedziałam im, że ich los jest w Moich rękach, ponieważ On oddał Mi ich wszystkich jako Moje dzieci a Ja ich przyjął jako takich.

Błogosławione dziecko, wiedz, że byłam obecna przy Zmartwychwstaniu Mojego Syna, ale nie wspominałam o tym nikomu, oczekując aż Jezus Sam objawi, że powstał w chwale i w triumfie. Pierwszą, którą zobaczyła Go powstałego, była szczęśliwa Magdalena, a następnie nabożne niewiasty. Wszystkie one przyszedły do Mnie, opowiadając, że widziały Jezusa zmartwychwstałego i że grób był pusty. Ja przysłuchiwałam się wszystkiemu i triumfalnie potwierdziłam ich wszystkich o prawdziwości Zmartwychwstania. Pod wieczór prawie wszyscy Apostołowie już Go widzieli i wszyscy czuli się wspaniale, będąc Apostołami Jezusa. Co za zmiana sytuacji moje dziecko, symbol tych, którzy najpierw pozwolili na dominację ludzkiej woli są reprezentowani przez Apostołów, którzy uciekli i opuścili swojego Mistrza. Tak wielka była ich obawa i lęk, że się pochowali a Piotr posunął się tak daleko, że aż się Go zaparł. Och, gdyby włądała nimi Wola Boża, nigdy by nie uciekli od Swojego Mistrza, nigdy by nie odłączyli się od Niego, raczej odważnie i triumfalnie czuli by się uhonorowani, że mogą ofiarować swoje życie, aby Go bronić.

Teraz, drogie dziecko, mój ukochany, zmartwychwstały Syn pozostawał na ziemi przez czterdzieści dni. Bardzo często objawiał się Apostołom i uczniom, aby ich utwierdzić w wierze i upewnić o Swoim Zmartwychwstaniu. W czasie, gdy nie przebywał z Apostołami, był razem ze Swoją Matką w Wieczerniku, w otoczeniu dusz, które wyprowadził z Otchłani. A gdy nadszedł koniec czterdziestu dni, ukochany Jezus wydał instrukcje Apostołom i pozostawiając Swoją Matkę jako przewodnika i Nauczyciela, obiecał nam zstąpienie Ducha Świętego. Potem pobłogosławił nas wszystkich i opuścił, wznosząc się ponad sklepienie niebieskie razem z ogromną ilością ludzi, którzy wyszli z Otchłani. Ci wszyscy, którzy pozostali, a była ich wielka liczba, widzieli Go wstępującego, ale gdy się wznosił wysoko, zasłonił Go obłok światła i stracili Go z oczu.

Teraz, moje dziecko, Twoja Matka towarzyszyła Mu do Nieba i była świadkiem wspaniałego święta Wniebowstąpienia. Boża Ojczyzna nie była dla Mnie obcym miejscem, ponadto, święto Wniebowstąpienia mojego Syna do Nieba nie byłoby kompletnym, gdyby Mnie tam nie było.

Teraz, jedno słowo do ciebie, najdroższe dziecko. Wszystko to, co słyszałaś i czym się zachwyciałaś nie było niczym innym, jak tylko mocą Woli Bożej, działającej we Mnie i w Moim Synu. Dlatego też, tak bardzo chciałabym zawrzeć w tobie życie Woli Bożej. Wszyscy są w Jej posiadaniu, ponieważ jest to operujące Życie - ale w większości z nich została Ona zaduszona dla służenia im samym a mogłaby zdziałać cuda świętości i łaski, czyny godne Jej potęgi. Stworzenia zmuszają Ją do pozostawiania ze zwiniętymi skrzydłami, bez możliwości rozwinięcia swojej potęgi. Dlatego też, bądź uważną i pozwól Niebu Woli Bożej rozprzestrzenić się w tobie i Swoją potęgą czynić to, co chce, i jak chce.

Dusza

Najświętsza Matko, Twoje cudowne lekcje oczarowały mnie i och, jak chciałabym i jak oczekuję na operujące Życie Woli Bożej w mojej duszy! Ja również chcę być nierozłączną z Jezusem i z Tobą, Moja Matko, ale żeby być tego zupełnie pewną, przyjmij moje zobowiązanie i pilnuj mojej duszy zamkniętej w twoim matczynym Sercu. Nawet gdy będziesz widziała, że kosztuje mnie to bardzo dużo, nie oddawaj mi jej z powrotem. Tylko w ten sposób mogę być bezpieczna, w przeciwnym razie będą to tylko słowa, które nigdy nie przejdą w czyn. Dlatego też, twoje dziecko poleca się Tobie i składa w Tobie całą swoją nadzieję.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyklękiesz trzy razy wspominając akt, w jakim Mój Syn wzniósł się do Nieba i będziesz się modliła do Niego, aby ci zezwolił wznieść się w Woli Bożej.

Zawołanie

Moja Matko, Swoją mocą zatriumfuj w mojej duszy i zezwól, abym na zawsze pozostała w Woli Bożej.

Dzień trzydziesty - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Nauczycielka Apostołów. Serce nowo narodzonego Kościoła. Bezpieczna barka. Zstąpienie Ducha Świętego.

Dusza do swojej Królowej Matki

Jestem znowu z Tobą, Wszechwładna Królowo Nieba. Czuję się tak przyciąganą do Ciebie, że liczę minuty w oczekiwaniu, kiedy zostanę przywołana przez twoją Najwyższą Wysokość, aby móc być ponownie zaskoczona wspaniałościami twoich matczynych lekcji. Jestem oczarowana twoją miłością Matki i moje serce raduje się, wiedząc, że mnie kochasz. Jestem całkowicie pewna, że żarliwa miłość i łaski, jakie otrzymam od mojej Matki, przyniosą słodkie oczarowanie mojej ludzkiej woli a wtedy Wola Boża będzie mogła rozprzestrzenić Swoje morza światła w mojej duszy i przyłożyć pieczęć Swojego Fiat na wszystkie moje czyny. Ach, Święta Matko, nie pozostawiaj mnie już więcej samej i zapewnij mnie, że Duch Święty zastąpi na mnie i wypali wszystko to, co nie należy do Woli Bożej.

Lekcja Królowej Nieba

Moje błogosławione dziecko, twoje słowa odbijają się takim echem w moim sercu, że czuję się ugodzoną i wylewam na ciebie moje morza łask. Och, jakże one szybko podążają w kierunku mojego dziecka, aby dać mu Życie Woli Bożej. Jeśli będziesz Mi wierną, nigdy cię już nie opuszczę, zawsze pozostanę z tobą, aby dawać ci pożywienie Woli Bożej w każdym twoim czynie, w każdym twoim słowie, w każdym uderzeniu twojego serca.

Teraz, posłuchaj Mnie, moje dziecko. Nasze najwyższe Dobro, Jezus, wstąpił do Nieba i jest przed Swoim Bożym Ojcem, aby prosić w imieniu Swoich dzieci, Swoich braci pozostawionych na ziemi. Ze Swoim Bożym Ojcem spogląda na każdego, nikt nie umknie Jego spojrzeniu. Jego miłość jest tak wielką, że pozostawia jeszcze stale swoją Matkę na ziemi, dla zapewnienia pomocy i dla pokrzepienia oraz jako nauczyciela i towarzysza dla Jego i moich dzieci.

Teraz musisz wiedzieć, że gdy Mój Syn wstąpił do Nieba, Ja pozostałam w Wieczerniku z Apostołami, oczekując Ducha Świętego. Wszyscy byli skupieni wokół Mnie i wspólnie modliliśmy się. Nie robili oni nic, bez porozumienia ze Mną i och, jak bardzo uważnie Mnie słuchali, gdy ich uczyłam, lub opowiadałam o chwilach z życia mojego Syna, o których nie wiedzieli, jak szczegóły o Jego narodzeniu, o Jego niemowlęcych łzach, o Jego kochanych rysach, o wydarzeniach w Egipcie i o tylu wspaniałościach ukrytego

życia w Nazarecie. Byli oszołomieni, słuchając o tylu zaskakujących szczegółach i o tak wielu naukach, jakie Mi dawał, a które teraz miały służyć im, ponieważ mój Syn o Sobie Samym nie mówił z Apostołami nic, albo bardzo niewiele, Mnie pozostawiając obowiązek opowiedzenia im o tym jak bardzo ich kochał i o szczegółach, które znała tylko jego Matka. Tak, moje dziecko, byłam pośród Apostołów czymś więcej niż słońce w pełni dnia, byłam kotwicą, byłam wiosłem, byłam barką, gdzie szukali schronienia i opieki przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Dlatego też, mogę powiedzieć, że spowodowałam narodziny Kościoła na moich matczynych kolanach a moje ramiona były barką, którą sterowałam ku bezpiecznej przystani i którą steruję do dzisiaj.

I tak nadszedł czas, że jak obiecał Mój Syn, Duch Święty zstąpił do Wieczernika. Co za zmiana, moje dziecko! Apostołowie byli jak przemieni, otrzymali nową wiedzę, niezwykłą siłę i żarliwą miłość. Wstąpiło w nich nowe życie, zostali pozbawieni bojaźni i stali się tacy odważni, że różnymi drogami rozeszli się na cały świat, aby zanieść wieść o Odkupieniu i ofiarować życie za swojego Mistrza. Ja pozostałam z ukochanym Janem i byłam zmuszona uchodzić z Jeruzalem, ponieważ rozpoczął się okres prześladowań.

Moje najdroższe dziecko, musisz wiedzieć, że stale kontynuuję moje Magisterium w Kościele i nie ma niczego, co nie pochodzi ode Mnie. Mogę powiedzieć, że wylewam całą Siebie z miłości dla moich dzieci i że odżywiam ich moim matczynym mlekiem. Teraz, w tych czasach, chcę okazać jeszcze bardziej specjalną miłość i umożliwić poznanie, jak moje całe życie kształtowane było w Królestwie Woli Bożej. Dlatego też, przywołuję cię na swoje kolana i czynię dla ciebie barkę z moich ramion, abyś mogła być bezpieczną, żyjąc w morzu Woli Bożej. Nie mogę ci udzielić większej łaski. Ach, błagam cię, uczyni swoją Matkę szczęśliwą! Przybądź, aby żyć w tym Królestwie, tak świętym! A gdy spostrzeżesz, że twoja wola chciałaby żyć własnym życiem to przyjdź i szukaj schronienia w bezpiecznej barce moich ramion, mówiąc do Mnie: „Moja Matko, moja wola chce mnie zdradzić, oddaję ją Tobie, abyś Ty mogła włożyć w jej miejsce Wolę Bożą”. Och, jak bardzo będę szczęśliwą, mogąc powiedzieć: „Moje dziecko całkowicie należy do Mnie, ponieważ żyje w Woli Bożej”. I sprawię, że Duch Święty zstąpi do twojej woli i wypali w niej wszystko, co ludzkie, aby Swym orzeźwiający tchnieniem pokierować tobą i utwierdzać cię w Woli Bożej.

Dusza

Boży Nauczycielu, dzisiaj twoje małe dziecko czuje, że jego serce nabrzmiało tak bardzo, że zaraz wybuchnie płaczem i skąpie twoje matczyne ręce swoimi łzami. Ogarnia mnie smutek i obawiam się, że nie będę mogła skorzystać z tak wielu twoich nauk i z twojej ogromnej matczynej opieki. Moja Matko, pomóż mi, postaw mur obronny wokół moich słabości, przepędź moje obawy, a ja, zagubiona w twoich objęciach, będę pewna, że całkowicie żyję w Woli Bożej.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby oddać Mi cześć, siedem razy odmówisz: „Chwała Ojcu” w akcie uwielbienia Ducha Świętego i będziesz się modliła do Mnie, aby dzięki Jego hojności cały Kościół święty został odnowiony.

Zawołanie

Matko Boża, tchnij ogień i płomienie w moje serce, aby mnie pochłonęły i spaliły wszystko, co nie jest Wolą Boga.

Dzień trzydziesty pierwszy - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Przejście z ziemi do Nieba. Wkroczenie pełne szczęścia. Niebo i ziemia świętują na cześć nowo przybyłej.

Dusza do swojej pełnej chwały Królowej

Moja Boża Mamo, powracam w twoje matczyne ramiona i patrząc na Ciebie widzę, że radosny uśmiech rozkwita na twoich niewinnych wargach. Promieniejesz radością. Wydaje się, że masz dzisiaj w zanadru

jeszcze więcej niespodzianek, o których chcesz opowiedzieć i powierzyć swojemu dziecku. Święta Matko, ach, modlę się do Ciebie, dotknij swoimi rękoma mojego rozumu a moje serce uczyni pustym, wtedy zrozumie twoje nauki i będę mogła wprowadzić je w życie.

Lekcja Królowej Nieba

Najdroższe dziecko, dzisiaj twoja Matka jest pełna radości, ponieważ chce ci opowiedzieć o swoim przejściu z ziemi do Nieba, o dniu, w którym zakończyłam dopełnienie Woli Bożej na ziemi. Nie było we Mnie ani oddechu ani uderzenia serca ani kroku, w których Wola Boża nie dopełniłaby Swojego aktu. Zostałam przyozdobiona, wzbogacona i uświęcona tak bardzo, że sami Aniołowie pozostawali z zachwyceniem.

Teraz, musisz wiedzieć, że zanim udałam się do Niebieskiej Ojczyzny, powróciłam z moim ukochanym Janem znowu do Jeruzalem. Było to po raz ostatni, kiedy przemierzałam ziemię w swoim ludzkim ciele i wszystkie stworzenia, jak gdyby wiedzione intuicją, padały przede Mną na twarz. Od ryby w morzu, po którym płynęłam, aż do najmniejszego ptaszka, wszyscy chcieli być pobłogosławieni przez swoją Królową. I Ja błogosławiłam ich wszystkich i przekazywałam im swoje ostatnie pożegnanie. Tak dotarłam do Jeruzalem, gdzie pozostawałam w pomieszczeniu, do którego Jan Mnie przyprowadził, tam zamknęłam się i już nigdy go nie opuściłam.

Teraz, błogosławione dziecko, musisz wiedzieć, że ogarnięta płomiennym pragnieniem połączenia się z Moim Synem w Niebie, zaczęłam odczuwać w Sobie męczarnie miłości, które pochłaniając Mnie całą, przyprawiły o chorobę, powodowały zamroczenia i omdlenia z miłości. Nigdy nie znałam co to znaczy choroba, ani najmniejsza niedyspozycja, ponieważ moja natura, poczęta bez grzechu i żyjąca w Woli Bożej, nie posiadała w sobie ziarna naturalnego zła. Jeśli cierpienia tak bardzo Mnie faworyzowały, to było to na skutek nadprzyrodzonych rozkazów i ten ból był Bożym triumfem i czią dla twojej Matki. Był on przyczyną, dla której nie pozostawałam bezdietną matką, bo moje macierzyństwo wywalczyło prawo do posiadania ich w wielkiej ilości. Widzisz moje dziecko co znaczy żyć w Woli Bożej? Znaczący to, stracić ziarno naturalnego zła, które zamiast honorów i triumfów, produkuje słabości, porażki i nędzę.

Dlatego też, najdroższe dziecko, posłuchaj ostatniego słowa swojej Matki, która odchodzi do Nieba. Nie odejdę w pełni zadowolona, jeśli nie pozostawię mojego dziecka bezpiecznym. Zanim odejdę, chcę dać ci mój testament, przekazując ci w wianie tą samą Wolę Bożą, którą posiadała twoja Mama. Zostałam obdarzona przez Nią przeogromnymi łaskami, aż do uczynienia Mnie Matką Słowa, Panią i Królową Serca Jezusa, Matką i Królową każdego.

Posłuchaj moje dziecko, jest to ostatni dzień w miesiącu, który jest Mi poświęcony. Z taką miłością mówiłam ci o tym, jak operowała we Mnie Wola Boża, o wielkim dobru, jakie Ona może uczynić, oraz o tym, co to znaczy pozwolić się być przez Nią zdominowanym. Mówiłam również o tym, jakie śmiertelne zło przynosi człowiekowi ludzka wola. Ale czy myślisz, że wszystko to robiłam tylko po to, żeby mówić? Nie, nie. Twoja Mama, gdy mówi, chce również dawać. Dając ujście mojej miłości, każdym słowem, jakie wypowiadałam, przyłączałam twoją duszę do Woli Bożej i przygotowywałam dla ciebie wiano, dzięki któremu możesz żyć bogatą, szczęśliwą i obdarzoną Bożą siłą.

Teraz, gdy przygotowuję się do odejścia, przyjmij proszę mój testament. Niechaj twoja dusza będzie pergaminem, Wola Boża złotym piórem, a atramentem, żarliwa miłość, która Mnie pochłania. Będę nimi pisała poświadczenie wiana, które ci daję. Błogosławione dziecko, zapewnij Mnie, że już więcej nie będziesz czyniła swojej woli. Połóż swoją dłoń na moim matczynym Sercu i przysięgnij Mi, że zamykasz swoją wolę w moim Sercu, a nie czując już jej więcej, nie będziesz miała okazji jej czynić. Ja zaniosę ją do Nieba, jako wyraz triumfu i zwycięstwa mojego dziecka.

Drogi dziecko, posłuchaj ostatniego słowa swojej Matki, która umiera z powodu czystej miłości. Przyjmij moje ostatnie błogosławieństwo jako pieczęć życia Woli Bożej, którą pozostawiam w tobie. Ukształtuje Ona

twoje niebo, twoje słońce, twoje morze miłości i łaski. W tych ostatnich chwilach twoja Boża Matka chce zatopić cię miłością, wlać całą Siebie w ciebie, pod warunkiem, że będzie mogła usłyszeć twoje ostatnie słowo - że raczej chcesz umrzeć i uczynisz każdą ofiarę, niż pozwolisz swojej woli na jeden akt życia. Powiedz Mi to, moje dziecko! Powiedz Mi to!

Dusza

Święta Matko, aby móc wylać swoją boleść, płacząc, mówię do Ciebie, że jeśli zobaczysz, że jestem gotowa uczynić jeden akt mojej woli, to spraw abym umarła. Sama przyjdź, aby wziąć moją duszę w swoje ramiona i zanieść mnie do Nieba. Z całego serca obiecuję - ja przysięgam – że nigdy, nigdy, nie będę czyniła swojej woli.

Królowa Miłości

Błogosławione dziecko, jak bardzo jestem zadowolona! Nie mogłabym ci opowiadać o moim odejściu do Nieba gdybym nie miała pewności, że moje dziecko na ziemi jest bezpieczne, posiadając Wolą Bożą. Ale wiedz, że będąc w Niebie nie pozostawię cię samej, nie pozostawię cię osieroconej. Będę kierowała tobą we wszystkim, od rzeczy najmniejszej po największą - przywołuj Mnie więc, a Ja szybko przybędę, aby ci być Mamą.

Teraz, drogie dziecko, posłuchaj Mnie. Cały czas byłam chora z miłości. Aby pocieszyć Apostołów a również i Mnie, Boży Fiat pozwolił, nieomalże w sposób rozrzutny, że gdy nadszedł czas mojego odejścia do Nieba, wszyscy Apostołowie, z wyjątkiem jednego, utworzyli wokół Mnie koronę. Wszyscy poczuli gwałtowne bicie serca i gorzko płakali. Pocieszyłam ich, poleciłam wszystkim w specjalny sposób nowo narodzony Kościół i udzieliłam mojego macierzyńskiego błogosławieństwa, pozostawiając w ich sercach, na jego mocy, ojcowską miłość wobec dusz. Mój drogi Syn nie czynił nic innego, jak tylko schodził z Nieba i odchodził, nie mogąc pozostawać dłużej bez Swojej Mamy. Oddałam swoje ostatnie tchnienie niewinnej miłości w nieskończoności Woli Bożej a Mój Syn wziął Mnie w Swoje ramiona i pośród chórów anielskich, śpiewających hymny pochwalne na cześć Swojej Królowej, zaniósł do Nieba. Mogę powiedzieć, że Niebo opustoszało, aby wyjść Mi naprzeciw i Mnie powitać. Każdy czuł się szczęśliwy, i rozległo się chóralne zawołanie: „Któż jest Ta, która przychodzi z wygnania w objęciach Swojego Pana? Cała piękna, cała święta, trzymająca w ręku berło Królowej? Tak wielką jest Jej potęga, że Niebo pochyliło się, aby Ją przyjąć. Żadne inne stworzenie nie wkroczyło do tych boskich regionów adorowane tak wyjątkowo, tak wspaniale, posiadając władzę nad wszystkimi.”

Teraz, moje dziecko, czy wiesz, kim jest Ta, której całe Niebo śpiewało hymny i która sprawiła, że wszyscy byli oczarowani? Jestem nią Ja, która nigdy nie uczyniłam swojej woli. Wola Boża wzbogaciła Mnie tak bardzo, że rozpostarła najpiękniejsze nieba, słońca najbardziej jaśniejące, morza piękności, miłości i świętości, którymi wszystkich mogłam obdarować światłem, miłością i świętością, mogłam zamknąć w moim niebie każdego i wszystko. Było to dzieło Woli Bożej operującej we Mnie, osiągając tak wielkie doskonałości. Byłam jedynym stworzeniem, które wstąpiło do Nieba i posiadało w swojej duszy uformowane Królestwo Woli Bożej. Teraz, patrząc na Mnie, cały Dwór Niebieski zdumiewał się, ponieważ spoglądając na Mnie, wszyscy znajdowali Mnie niebem, spoglądając na Mnie ponownie, znajdowali Mnie słońcem, a nie będąc w stanie oderwać ode Mnie oczu, przyglądali się bliżej i zobaczyli Mnie morzem a znalazłszy Mnie nawet wspaniałe iskrzącą się najczystsza ziemią mojego człowieczeństwa, oczarowani wołali: „Jakże przepiękną jest Ona! Zawarła w Sobie wszystko! Niczego w Niej nie brakuje! Ze wszystkich dzieł Jej Stworzyciela, jedynie Ona jest kompletnym dziełem całego Stworzenia!”

Teraz, błogosławione dziecko, musisz wiedzieć, że to było pierwsze święto uczynione w Niebie dla Woli Bożej, która zdziałała tyle wspaniałych rzeczy w Swoim stworzeniu. Dlatego też, na Moje wkroczenie do Nieba, Niebieski Dwór świętował wszystkie piękne i wielkie rzeczy, jakie Boży Fiat może uczynić w stworzeniu. Od tego czasu, te święta nigdy się nie powtórzyły, i dlatego też, twoja Mama tak bardzo

chciałaby, żeby Wola Boża panowała w duszach niepodzielnie – ażeby dać Jej pole działania, i żeby mogła powtórzyć Swoje wielkie wspaniałości i Swoje wspaniałe święta.

Dusza

Matko miłości, Potężna Niebios Królowo, z Nieba gdzie królujesz w chwale, rzuć swoje miłosierne spojrzenie na ziemię i miej litość nade mną! Och, jak bardzo potrzebuję mojej drogiej Mamy! Gdy Cię nie ma, czuję, że brakuje we mnie życia. Wszystko jest dla mnie niepewnym bez mojej Mamy, dlatego nie porzucaj mnie w połowie drogi, ale nieprzerwanie kieruj mną aż do chwili, gdy wszystko zostanie we mnie przemienione w Wolę Boga, ażebyś mogła ukształtować we mnie Jej Życie i Jej Królestwo.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczcić, powiesz trzy razy: „Chwała Ojcu...” do Trójcy Przenajświętszej, aby Jej podziękować w moim imieniu za oddanie Mi wielkiej chwały i wzięcie Mnie do Nieba. Będziesz się modliła do Mnie, abym przyszła asystować ci w momencie twojej śmierci.

Zawołanie

Boża Matko, zamknij moją wolę w twoim Sercu i pozostaw Słońce Woli Bożej w mojej duszy.

Ofiarowanie naszej ludzkiej woli Niebieskiej Królowej

Najsłodsza Mamo, upadam na twarz przed twoim tronem. Jestem twoim małym dzieckiem, które chce Ci oddać całą swoją dziecięcą miłość i jako twoje dziecko, chcę spleść w koronę wszystkie moje małe kwiatki, zawołania i moje obietnice, że już nigdy więcej nie będę czyniła swojej woli, co tyle razy obiecywałam Ci w tym miesiącu pełnym łask. Uplótszy koronę położę ją na twoich kolanach, jako potwierdzenie mojej miłości i mojego dziękczynienia dla mojej Mamy.

Ale to jeszcze nie wszystko. Chcę, ażebyś wzięła tę koronę w swoje ręce na znak, że akceptujesz mój dar i dotknięciem twoich macierzyńskich palców przemieniła ją przynajmniej w tyle słońc, ile razy w moich małych aktach usiłowałam uczynić Wolę Bożą.

Ach, tak Królowo Matko, twoje dziecko chce oddać Ci cześć światłem i najpiękniej jaśniejącymi słońcami. Ja wiem, że Ty masz wiele tych słońc, ale nie są to słońca twojego dziecka. A ja chcę Ci dać moje, aby Ci powiedzieć, że Cię kocham i poprosić, abyś Ty też mnie kochała. Święta Mamo, śmiejesz się do mnie i w całej swojej dobroci akceptujesz mój dar, a ja dziękuję Ci z całego serca. Ale mam Ci jeszcze tyle do powiedzenia, bo chcę zawrzeć mój ból, moje lęki, moje słabości i całą moją istotę w twoim macierzyńskim Sercu jako w miejscu mojej ucieczki. Ja chcę złożyć Ci akt poświęcenia mojej woli. Moja Mamo, zaakceptuj to, uczyni to triumfem łaski i miejscem gdzie Wola Boża będzie mogła rozprzestrzenić Swoje Królestwo! A moja wola ofiarowana Tobie, uczyni nas nierozłącznymi i będzie gwarantem naszej stałej łączności. Wrota Nieba nie będą dla mnie zamknięte, ponieważ, gdy poświęcę Ci moją wolę, Ty w zamian oddasz mi Twoją Wolę. I albo Mama przyjdzie, aby żyć ze swoim dzieckiem na ziemi, albo dziecko pójdzie do Nieba, aby żyć ze swoją Mamą. O, jak bardzo będę szczęśliwa!

Posłuchaj, najdroższa Matko, aby uczynić bardziej uroczystym ofiarowanie Ci mojej woli, przywołuję Trójkę Przenajświętszą, Aniołów i wszystkich Świętych i wobec wszystkich obiecuję - ja przysięgam - że czynię uroczyste ofiarowanie mojej woli Mojej Niebieskiej Mamie.

A teraz, Potężna Królowo, jako spełnienie, proszę o twoje święte błogosławieństwo dla mnie i dla każdego. Niechaj błogosławieństwo twoje będzie Bożym tchnieniem, niechaj spłynie na grzeszników i ich nawróci, niechaj spłynie na zasmuconych i doda im otuchy, niechaj spłynie na cały świat i przemieni go w dobro, niechaj spłynie na dusze w Czyśćcu i ugasi ich palące płomienie. Niechaj twoje błogosławieństwo będzie gwarancją dla zbawienia wszystkich dusz!

Załącznik

Medytacja 1 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. W ogniu Swojej miłości, Maryja, jako Matka Jezusa, udaje się na poszukiwanie serc, dla ich uświęcenia. Odwiedza świętą Elżbietę i uświęca świętego Jana. Magnificat.

Dusza do swojej Bożej Matki

Matko Boża, twoja biedna córka ogromnie Cię potrzebuje! Jesteś Matką Jezusa oraz moją Matką, a to daje Mi prawo przebywania blisko Ciebie i pozostawania z Tobą, abym krocząc w ślad za Tobą, mogła formować moje kroki na podobieństwo twoich, co mnie nauczy właściwego postępowania w różnych okolicznościach mojego życia.

Lekcja Królowej Nieba

Błogosławiona córko, jak słodkim dla Mnie jest twoje towarzystwo! Gdy widzę, że chcesz postępować za Mną i naśladować Mnie, czuję ulgę od płomieni miłości, które Mnie pochłaniają. Och tak, mając ciebie blisko Mnie, będę cię mogła z łatwością uczyć, jak żyć w Woli Bożej. Dlatego podążaj za Mną i słuchaj Mnie.

Nie wcześniej stałam się Matką Jezusa i twoją Matką, zanim nie podwoiły się moje morza miłości i niezdolna je w Sobie utrzymać, czułam chęć ich rozszerzenia i zostania tą pierwszą, która przyniesie Jezusa do stworzeń, nawet za cenę wielkiego poświęcenia. Ale, cóż Ja właśnie mówię, jakież to poświęcenie? Gdy ktoś prawdziwie kocha, ofiary i ból są dla niego pocieszeniem. Są one ulgą i uzewnętrznieniem miłości zawartej w człowieku. Och, moja córko, jeśli nie poczujesz dobra, jakie przynosi ofiara, jeśli nie poczujesz tych najgłębszych radości, to jest to znak, że Boża miłość nie wypełnia całkowicie twojej duszy oraz, że Wola Boża nie rządzi w tobie jako Królowa. Samo to, daje duszy taką moc, że czyni ją niezwyciężoną i zdolną do przetrwania każdego bólu.

Położ swoją rękę na sercu i zastanów się, ile jest w nim próżnych miłości. Pomyśl: poczucie własnej godności, które wstrząsane jest przy byle nieporozumieniu, te małe przywiązania, które odczuwasz w stosunku do osób i do rzeczy, to znużenie w czynieniu dobra, to dokuczanie, jeśli ci się coś nie podoba, wszystko to kształtuje puste, czcze przestrzenie miłości w twoim sercu, które jak małe gorączki, pozbawiają cię siły i chęci wypełniania się Wolą Bożą. Och, również i ty poczujesz odświeżającą i zdobywczą siłę w swojej ofierze, jeśli te puste przestrzenie wypełnisz miłością! Moja córko, daj Mi teraz swoją rękę i podążaj za Mną, ponieważ będę kontynuowała udzielanie ci lekcji.

Opuściłam Nazaret i w towarzystwie Świętego Józefa, przebyłam góry, stawiając czoła długiej drodze do Judei, aby odwiedzić Elżbietę, która będąc w podeszłych latach w cudowny sposób stała się matką. Udałam się do niej nie tylko po to, aby złożyć jej kurtuazyjną wizytę, ale płonęłam ogromnym pragnieniem przyniesienia jej Jezusa. Pełnia łaski, miłości i światła, którą w Sobie odczuwałam, popychała Mnie do zaniesienia i do stukrotnego zwielokrotnienia w stworzeniach Życia Mojego Syna.

Tak, moja córko, miłość Matki, którą miałam dla wszystkich a zwłaszcza dla ciebie, była tak wielką, że odczuwałam niesłychaną potrzebę dania Mojego Jezusa wszystkim, aby wszyscy mogli Go posiadać i wszyscy mogli Go kochać. Prawo Matki, pomiędzy Mną i Fiat, wzbogaciło Mnie taką siłą, że zwielokrotniło tyle razy Jezusa, ile było stworzeń, gotowych, aby Go przyjąć. Był to największy cud, jaki mogłam uczynić, mieć Jezusa na podorędziu, aby móc dawać Go każdemu, kto chciałby Go mieć. Jakże bardzo czułam się szczęśliwą!

Jak bardzo bym chciała moja córko, ażebyś ty, gdy przebywasz pomiędzy ludźmi i składasz im wizyty, niosła zawsze Jezusa ze sobą, zawsze była gotową przybliżyć Go ludziom i pragnęła sprawić, żeby był kochany.

Po szeregu dni podróży, dotarłam do Judei i z pośpiechem podążyłam do domu Elżbiety. Wyszła naprzeciwko Mnie z radością. Podczas pozdrawiania, jakie złożyłam, stała się rzecz wspaniała. Mój maleńki Jezus, radując się w moim łonie, oczyścił małego Jana promieniami swojej własnej Boskości w łonie jego matki, uświęcił go, dał mu poznać, że jest Synem Boga i udzielił mu łaski używania rozumu. Jan, przepełniony radością i miłością, podskoczył wówczas tak wysoko, że to aż wstrząsnęło Elżbietą. Napełniona również Światłem Boskości mojego Syna, poznała, że stałam się Matką Boga i wyrażając swoją miłość, drżąc z wdzięczności, zawołała: „A skądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?”

Nie zaprzeczałam tej najwyższej tajemnicy, raczej pokornie ją potwierdziłam. Wychwalając Boga kantyczką Magnificat, podniosłam kantyczką, którą Kościół nieprzerwanie oddaje Mi cześć, obwieściłam, że Pan uczynił wielkie rzeczy, Mnie, swojej służebnicy, a dla tej przyczyny, wszystkie pokolenia zwać Mnie będą błogosławioną.

Moja córko, czułam się trawiona chęcią dania ujścia płomieniom miłości, które Mnie ogarniały oraz powierzenia mojej tajemnicy Elżbiecie, która również oczekiwała, że Mesjasz przyjdzie na świat. Tajemnica jest potrzebą serca, nieprzeparcie dążącego do wyjawienia jej osobom zdolnym zrozumieć siebie nawzajem. Któż kiedykolwiek mógłby ci powiedzieć, ile dobrego przyniosła moja wizyta Elżbiecie, Janowi i wszystkim w tym domu? Każdy został uświęcony, napełniony szczęściem, zauważył niezwykle radości, rozumiejąc rzeczy niepojęte. Jan, w szczególny sposób został obdarowany, otrzymując wszystkie łaski potrzebne do przygotowania, ażeby stać się Zwiastunem Mojego Syna.

Najdroższa córko, Wola Boża czyni wielkie i niesłychane rzeczy wszędzie tam, gdzie Sama rządzi. Jeśli uczyniła tak wiele cudowności, to dlatego, że posiadała we Mnie Swoje królewskie miejsce. Jeśli i ty pozwolisz Woli Bożej rządzić w twojej duszy, to i ty także staniesz się tą, która zanoszi Jezusa do stworzeń, ty także będziesz czuła nieodpartą potrzebę dania Go każdemu!

Dusza

Święta Matko, jak bardzo Ci dziękuję za twoje wspaniałe lekcje! Czuję, że mocą swoją wzbudzają one we mnie nieustanną tęsknotę za życiem w Woli Bożej. Ale aby otrzymać tę łaskę, przyjdź, zstąp razem z Jezusem do mojej duszy, odnow we mnie wizytę, jaką złożyłaś Świętej Elżbiecie oraz spraw cuda, jakie dla niej uczyniłaś. Ach, tak, moja Matko, przynieś Mi Jezusa, uświęć mnie. Posiadając Jezusa, będę wiedziała jak czynić Jego Najświętszą Wolę.

Mały kwiatek

Aby Mnie uczcić, zmówisz trzy razy Magnificat w podziękowaniu za wizytę, jaką złożyłam Świętej Elżbiecie.

Zawołanie

Święta Matko, złóż wizytę mojej duszy i przygotuj w niej godne miejsce dla przebywania Woli Bożej.

Magnificat (Św. Łukasz 1,46-55)

Wielbi dusza moja Pana, i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Gdyż wejrzał na niskość służebnicy swojej; oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, i święte imię jego. Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych w zamysłach ich serca. Strącił mocarzy ze stolicy, a podwyższył pokornych. Łaknących napełnił dobrami, a bogaczy z niczym puścił. Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje. Jak mówił do ojców naszych, Abrahamowi i potomstwu jego na wieki.

Medytacja 2 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Wybija pierwsza godzina bólu. Heroizm w poddaniu Bożego Dzieciątka okrutnemu cięciu obrzezania.

Dusza do swojej Bożej Matki

Matko Boża, twoja miłość z mocą przywołuje mnie blisko Ciebie, ponieważ chcesz, abym brała udział w twoich radościach i w twoich cierpieniach, będziesz bowiem mogła zamknąć je w moim sercu, jako zobowiązanie twojej miłości i miłości Dziecięcia Jezus, a ja wówczas zrozumieć, jak bardzo oboje mnie kochacie i jak bardzo zobowiązuje mnie do naśladowania Was to, że posiadam wzór Waszego życia dla wiernego kopiowania. A Ty, Święta Matko, pomóż mi, abym była w stanie Was naśladować.

Lekcja Królowej Nieba

Najdroższa córko, jak bardzo tęsknię za twoim towarzystwem, aby opowiedzieć ci historię o Miłości i o bóle! Obecność kogoś sprawia, że radości stają się słodsze, przyjemniejsze i bardziej rozkoszne a ból zostaje przyciszony i zanika w słodkim towarzystwie tego, kto Nas kocha.

Teraz, musisz wiedzieć, że dopiero osiem dni upłynęło od urodzenia się Bożego Dzieciątka. Wszystko było radością i szczęściem. Wszystko, co stworzone przyjmowało radosną postawę i świętowało narodziny Maleńkiego Stworzyciela. Ale obowiązek przerwał nasze radości, ponieważ w tych czasach prawo mówiło, że każdy nowo narodzony syn, winien być poddany okrutnemu cięciu obrzezania. Moje macierzyńskie Serce krwawiło z bólu, że jestem zmuszona wystawiać mojego Syna, moje Życie, mojego własnego Stwórcę na taki gorzki ból. Och, jak chciałbym móc zająć Jego miejsce! Ale Najwyższa Wola Sama pokierowała moją miłością i dając Mi siłę, kazała dokonać obrzezania małego Boskiego Chłopca. Moje dziecko, nie możesz zrozumieć, ile Mnie to kosztowało, ale Boży Fiat zwyciężył i razem ze świętym Józefem podporządkowaliśmy się. Za zgodą nas obojga, mój drogi Syn został obrzezany. Gdy usłyszałam bolesny płacz, poczułam, że moje Serce krwawi, i też płakałam. Święty Józef płakał i Moje Dzieciątko płakało. A Jego ból był tak wielki, że się trząsał i spoglądając na Mnie, wzywał pomocy. Cóż to była za godzina bólu i konania dla Nas trojga! Cierpienie było ogromne, rozleglejsze niż morze i ogarniając wszystkie stworzenia, przyniosło im pierwsze zobowiązanie całego Życia Mojego Syna dla ich zbawienia.

Teraz, błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że to cięcie zawierało w sobie ogromne tajemnice. Po pierwsze, była to pieczęć, która zawiązała braterstwo z całą ludzką rodziną w Człowieczeństwie Bożego Dziecka, a Krew, którą przelał, była pierwszą zapłatą dla Bożej Sprawiedliwości w imię zbawienia całego rodzaju ludzkiego. Drogi Chłopiec był niewinnym. Nie podlegał Prawu, ale Sam chciał mu się podporządkować, dać przykład dla wytworzenia atmosfery zaufania i odwagi, mówiąc do każdego: „Jestem twoim małym bratem, takim samym jak ty. Będziemy się wzajemnie kochać, a Ja was wszystkich zbawię. I zaprowadzę was do Mojego Niebieskiego Ojca, jako Moich drogich braci”.

Moja córko, jaki przykład daje Boże Dzieciątko! On, który jest Twórcą Prawa, podporządkowuje się Prawu. Pomimo tego, że urodził się zaledwie przed ośmioma dniami, czyni je swoim obowiązkiem i Samemu poddaje się okrutnemu cięciu obrzezania, niezmarywalnemu cięciu, tak niezmarywalnemu jak unia, którą zawarł ze zdegradowaną ludzkością. Oznacza to, że świętość polega na spełnianiu przez kogoś obowiązków, na podporządkowaniu się Prawu i czynieniu Woli Bożej. Nie ma świętości bez obowiązków. To obowiązek wprowadza porządek i harmonię i przykładem pieczęć na świętość.

Ponadto, moja córko, musisz wiedzieć, że gdy Adam, po krótkim okresie niewinnego życia, sam wycofał się z Woli Bożej, jego wola otrzymała ranę głębszą, niż gdyby była zdana przez świetlany nóż i przez tą ranę wkroczyły tam grzech i namiętności. Utracił on przepiękny dzień Woli Bożej i zdegradował sam siebie tak bardzo, że był godnym litości. Mój drogi Syn, po radościach Swojego narodzenia, chciał być obrzezany,

aby Jego rana mogła uleczyć ranę, jaką Adam zadał sam sobie, gdy powodował się własną wolą. A tą Krew przygotował dla obmycia go ze wszystkich jego grzechów, dla wzmocnienia i upiększenia do tego stopnia, żeby go uczynić godnym otrzymania Woli Bożej, Którą odrzucił, a Która formowała jego świętość i jego radości. Córko, nie było czynu ani bólu, którego by Jezus nie cierpiał i którym nie starałby się ponownie zreorganizować we wszystkich stworzeniach Woli Bożej.

Dlatego, w każdych okolicznościach, nawet tych bolesnych i upokarzających, weź sobie do serca, aby we wszystkim czynić Wolę Bożą, ponieważ są one surowcem, w których się Ona ukrywa, aby operować w stworzeniu i pozwolić Jej na przejęcie przez Nią aktywnego życia w nim.

Teraz, najdroższa córko, pośród tego tak wielkiego bólu pojawia się najwspanialsza radość, która zatamuje Nasze łzy. Podczas obrzezania, nadaliśmy Mu Najświętsze w Imię Jezus, tak jak tego chciał Anioł. Po nadaniu tego Najświętszego Imienia, zadowolenie i radość były ta ogromne, że zagłuszyły nasz ból. Przewyższyły go nawet, ponieważ w tym Imieniu, ktokolwiek będzie chciał, znajduje balsam na swój ból, ochronę w niebezpieczeństwie, zwycięstwo w pokusach, rękę, która podtrzyma przed popadnięciem w grzech, lekarstwo na całe swoje zło. To Najświętsze Imię Jezus powoduje, że piekło drży. Aniołowie składają Mu cześć. Rozbrzmiewa Ono słodko w uszach Bożego Ojca. Przed tym Imieniem wszyscy klękają i adorują Je. Potężne Imię, Święte Imię, Wielkie Imię i ktokolwiek przywoła Je z wiarą, odczuje cudowne, wspaniałe tajemnice potęgi tego Najświętszego Imienia.

Teraz, moja córko, radzę ci, abyś stale przywołała to Imię - Jezus. Gdy spostrzeżesz, że jesteś słabą i ludzka wola przeszkoda ci w czynieniu Woli Bożej, imię Jezus pozwoli Jej wznieść się ponownie w Bożym Fiat. Gdy będziesz przygnębiona, zawołaj – Jezus, gdy pracujesz, zawołaj – Jezus, gdy śpisz, zawołaj – Jezus, gdy się obudzisz, pamiętaj, aby twoim pierwszym słowem było - Jezus. Przywołuj Je zawsze, ponieważ to Imię zawiera oceany łask, które dostają się temu, kto Je przyzywa i Je kocha.

Dusza do swojej Królowej

Boża Matko, jak bardzo jestem Ci wdzięczna za wspaniałe lekcje, jakie mi dajesz. Litości, modlę się do Ciebie, wypisz je w moim sercu, ażebym ich nigdy nie zapomniała. I proszę Cię, abyś dała mojej duszy kąpiel we Krwi Bożego Dzieciątka. Uzdrowi ona rany mojej ludzkiej woli, aby móc zawrzeć tam Wolę Bożą. A dla zabezpieczenia, napisz nad każdą z moich ran Najświętsze Imię Jezus.

Mały Kwiatek

Aby Mnie dzisiaj uczyć, uczynisz pięć aktów miłości do Najświętszego Imienia Jezusa i będziesz współczuła Mi w bólu, jaki odczuwałam podczas obrzezania mojego Syna.

Zawołanie

Moja Matko, napisz w moim sercu „JEZUS”, abym mogła otrzymać łaskę życia w Woli Bożej.

Medytacja 3 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Nowa gwiazda swoim słodkim migotaniem przywołuje Królów do adorowania Jezusa. Przybycie Trzech Króli.

Dusza do swojej Bożej Matki

Znowu jestem Święta Matko na twoich macierzyńskich kolanach. Słodkie Dzieciątko, które przygarniesz do swoich piersi i twoja czarująca piękność, przykuwają moją uwagę do tego stopnia, że nie mogę się od Ciebie oderwać, a dzisiaj wyglądasz szczególnie pięknie. To tak, jak gdyby ból obrzezania uczynił Cię jeszcze piękniejszą. Twoje słodkie spojrzenie sięga daleko, aby zobaczyć czy nadchodzą drogie Ci osoby, bo

chciałbyś bardzo, aby wszyscy mogli poznać Jezusa. Nie zejść z twoich kolan, abym i ja mogła posłuchać twoich wspaniałych lekcji, wtedy lepiej Go poznam i bardziej Go pokocham.

Lekcja Królowej Nieba

Najdroższa córko, masz rację mówiąc, że wyglądam piękniej. Musisz wiedzieć, że gdy patrzyłam na obrzezanie mojego Syna i na Krew, która wytrysnęła z rany, to pokochałam tą Krew i tą ranę i stałam się podwójnie Matką: Matką mojego Syna oraz Matką Jego Krwi i okrutnego bólu. Tym samym nabyłam przed Bogiem podwójne prawa macierzyństwa, łaski dla Siebie Samej i prawa dla całej ludzkości. Dlatego ujrzałaś Mnie jeszcze piękniejszą.

Moja córko jak wspaniale jest czynić dobrze i cierpieć w pokoju dla miłości Tego, Który nas stworzył. To przywiązuje Boga do stworzenia i przynosi mu wiele łask i miłości – aż do zatopienia się w nich. Ta miłość i te łaski nie wiedzą jak pozostawać w bezczynności. Chcąc pędzić, chcą stać się własnością każdego, aby przybliżyć Tego, Który dał tak wiele. To jest powód, dla którego chciałam, aby wszyscy poznali Jezusa.

Teraz, moja błogosławiona córko, Bóg, Który nie zna, co znaczy odmówić cokolwiek temu, kto Go kocha, wyniósł na błękit nieba piękną i jaśniejącą nową gwiazdę. Swoim światłem wyruszyła ona na poszukiwanie tych, którzy chcieliby złożyć pokłon Dzieciątku, mówiąc całemu światu swoim bezgłośnym migotaniem: „Narodził się Ten, Który przyszedł cię zbawić! Przyjdź, złóż Mu pokłon i uznaj w Nim swojego Zbawiciela!”

Ale, och, ludzka niewdzięczność! Spośród tak wielu, tylko trzy osoby zareagowały i nie zwracając uwagi na ofiary, pośpieszyły, aby podążyć za gwiazdą. I tak jak gwiazda prowadziła tych trzech, to również i moje modlitwy, moja miłość, moje wypatrywania, moje łaski (ponieważ chciałam, aby to Boże Dzieciątko, Ten Oczekiwany, został rozpoznany), docierały do ich serc i jak wiele gwiazd oświetlały ich umysły i prowadziły w taki sposób, że jeszcze przed poznaniem Go czuli, jak bardzo kochają Tego, Którego szukają. I przyspieszali swoje kroki, aby prędzej dotrzeć i zobaczyć Tego, Którego tak kochają.

Moja najdroższa córko, moje matczyne Serce cieszy się z wierności, zrozumienia i z ofiar, jakie ponieśli ci Królowie, gdy śpieszyli poznać i adorować Mojego Syna. Ale nie mogę ukryć przed tobą mojego bólu, że spośród tak wielu, znalazło się tylko trzech. A w ciągu historii wszystkich stuleci, jakże wiele razy zadawany Mi jest ten ból ludzkiej niewdzięczności? Mój Syn i Ja, nie czynimy nic innego, jak tylko zapalamy gwiazdy, jedną piękniejszą od drugiej, jedną dla przywołania człowieka, aby poznał swojego Stwórcę, inną aby go uświęcić, inną dla podniesienia go z grzechu, jeszcze inną aby nauczyć go heroizmu ofiary. A czy ty wiesz, co to są te gwiazdy? Bolesna utarczka jest gwiazdą, prawda która dociera do człowieka jest gwiazdą, nieodwzajemniona miłość jest gwiazdą, nawrót choroby, ból, utrata złudzeń, nieoczekiwane szczęście, to są wszystkie gwiazdy, które wytwarzają światło w umysłach ludzi i pieszcząc ich, usposabiają do znalezienia Bożego Niemowlęcia, Które przeżywa agonie miłości a odrętwiały z zimna, chce znaleźć miejsce ucieczki w ich sercach, aby zostać rozpoznany i pokochany. Ale, niestety! Ja, Która trzymam Go w ramionach i wyglądam stworzeń, które gwiazdy Mi przyprowadzą, abym mogła złożyć Go w ich sercach, czekam na próżno i moja macierzyńskość nie może się rozwinąć, staje się zawadą. Będąc Matką Jezusa, jestem powstrzymywana od spełnienia roli Matki wobec wszystkich, ponieważ nie ma wokół Mnie nikogo, ponieważ nikt nie poszukuje Jezusa. Gwiazdy się chowają i pozostają w Jeruzalem świata bez Jezusa. Co za ból, moja córko! Co za ból! Aby podążać za gwiazdami, potrzebne są zgodność, wierność i ofiarność i jeżeli słońce Woli Bożej wschodzi w duszy, jak ogromnie człowiek musi mieć się na baczności, w przeciwnym bowiem razie, pozostanie w norze ludzkiej woli.

Teraz, moja córko, gdy święci Królowie weszli do Jeruzalem, to zgubili gwiazdę. Ale pomimo wszystko, nie przestali wypatrywać Jezusa. A gdy opuścili miasto, gwiazda pojawiła się znowu i radośnie ich zaprowadziła do groty w Betlejem. Przyjęłam ich z matczyną miłością i z majestatem, sprawiając, że Jego Boskość promieniowała z Jego małego Człowieczeństwa. A oni, kłaniając się, uklękli u Jego stóp, adorowali Go i

przyglądali się tej Bożej Piękności. Rozpoznali w Nim prawdziwego Boga i byli w ekstazie radości, ciesząc się Nim do tego stopnia, że Boże Dzieciątko musiało wycofać swoją Boskość w człowieczeństwo, w przeciwnym bowiem razie, pozostałoby tam, bez możliwości poruszenia się przed jego Boskich stóp. Pozostając w ekstazie, ofiarowali Mu złoto swoich dusz, kadzidło swojej wiary i adoracji oraz mirrę całej swojej istoty jak również każdej ofiary jakiegokolwiek by od nich zażądał. Przed odejściem dodali do tego dary, jakie z sobą przynieśli: złoto, kadzidło i mirrę.

Ale moja matczyzna miłość jeszcze nie była ukontentowaną. Chciałam złożyć słodkie Dzieciątko w ich ramionach i och, z jaką radością całowali Je i przytulali do swoich piersi! Czuli, że dostępują Nieba. Aktem tym, Syn Mój, przyłączył wszystkie pogańskie narody do wiedzy o prawdziwym Bogu, przybliżył każdemu dobro Zbawienia oraz umożliwił wszystkim ludziom powrót do Wiary. Ustanowił się władcą i sprawując władzę nad wszystkim, ramionami Swojej Miłości, Swojego bólu i Swoich łez, przywołał Królestwo Swojej Woli na ziemię. A Ja, Jego Matka, chciałam działać jako pierwszy Apostoł. Pouczyłam ich, opowiedziałam im o Moim Synu i Jego żarliwej Miłości. Poleciłam im, aby opowiadali o Nim każdemu i przybierając tytuł Matki i Królowej Wszystkich Apostołów, pobłogosławiłam ich oraz sprawiłam, że zostali pobłogosławieni przez drogie Dzieciątko. Z radością i ze łzami powrócili do swoich krajów. A Ja ich nie opuściłam i z matczynym uczuciem towarzyszyłam im w drodze. Żeby im wynagrodzić, sprawiłam, że czuli obecność Jezusa w swoich sercach. Jak bardzo byli zadowoleni. Musisz wiedzieć, że czułam się ich prawdziwą Matką, gdy widziałam, że Mój Syn sprawuje władzę, posiada i formułuje swoje stałe miejsce w sercach, które Go poszukują i które Go kochają.

Teraz, tylko jedno słowo do ciebie, moja córko. Jeśli chcesz abym sprawowała prawdziwą rolę Matki wobec ciebie, pozwól Mi, abym złożyła Jezusa w twoim sercu. Uczynisz Go szczęśliwym, gdy Mu dasz swoją miłość, gdy Go nakarmisz pożywieniem Jego Woli, ponieważ On nie przyjmuje innego pożywienia. Ubierzesz Go w świętość swoich czynów, a Ja przyjdę do twojego serca, aby ponownie pomagać Synowi razem z tobą. I będę sprawowała urząd Matki wobec ciebie i wobec Niego. I będę odczuwała czystą radość macierzyńskiej owocności. Musisz wiedzieć, że jeśli ktoś zaczynając coś czynić, nie zacznie swojej pracy wraz z Jezusem, i nie ma Go sercu, to nawet jeśli spełnia najpiękniej wyglądające czyny, nie sprawi Mi nigdy przyjemności, ponieważ nie zawierają one w sobie życia Mojego drogiego Syna.

Dusza do swojej Bożej Matki

Święta Matko, jak bardzo chcę Ci podziękować za założenie Bożego Dzieciątka w moim sercu! Jaka jestem z tego powodu szczęśliwa! Litości, modlę się do Ciebie, abys mnie schowała pod swoim płaszczem, nie będę wówczas widziała niczego, prócz małego Dzieciątka, które jest w moim sercu. Tworząc z całej mojej istoty jeden pojedynczy akt miłości Woli Bożej sprawię, że wyrośnie tak wielki, że całą mnie wypełni Jezusem, pozostawiając z mojej osoby tylko welon, który Go sobą przykrywa.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby Mnie uczyć, przyjdiesz trzy razy, ucałujesz Boże Maleństwo i dasz Mu złoto swojej woli, kadzidło swojej adoracji i mirrę swojego bólu i będziesz się modliła do Mnie, abym zamknęła Go w twoim sercu.

Zawołanie

Boża Matko, zamknij mnie w murach Woli Bożej, abym mogła karmić mojego drogiego Jezusa.

Medytacja 4 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej opuszcza Betlejem. Boży Fiat powołuje Ją do heroizmu złożenia ofiary z małego Dzieciątka Jezus dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Oczyszczenie.

Dusza do Matki Bożej

Święta Matko, jestem tu blisko Ciebie, aby towarzyszyć Ci w drodze do Świątyni, gdzie idziesz złożyć największą z ofiar, to znaczy oddać życie Bożego Niemowlęcia miłosierdziu każdego ze stworzeń, aby mogło je użyć dla zabezpieczenia i uświęcenia samego siebie. Ale, och, co za ból! Wielu użyje je, aby Mu ubliżyć a nawet i pójść na zatracenie! Litości, moja Matko, złóż małego Jezusa w moim sercu a ja obiecuję, ja przysięgam Ci, że będę Go zawsze kochała i że będzie On życiem mojego biednego serca.

Lekcja Królowej Nieba

Najdroższa córko, jak bardzo jestem zadowolona mając cię blisko Siebie! Moje macierzyńskie Serce chce oddać nadmiar miłości i powierzyć ci swoje tajemnice. Słuchaj uważnie moich lekcji. Musisz wiedzieć, że właśnie minęło czterdzieści dni od czasu, gdy znaleźliśmy się w grocie w Betlejem, pierwszym miejscu zamieszkania Mojego Syna tutaj na ziemi. Ale och, jakże wiele cudowności wydarzyło się w tej grocie! Drogą uniesienia Miłości Boże Niemowlę zstąpiło z Nieba na ziemię. Zostało w Niej poczęte, urodziło się i chciało Ją oddawać. Dlatego też, każdy oddech, każde uderzenie Serca i każdy ruch, były uzewnętrznieniem Miłości, jaką dawał. Każda łza, każde kwilenie, każdy jęk, były objawami Miłości. Nawet, gdy czuł się odrętwiały z zimna i gdy jego maleńkie usteczka zsiniały i drżały, wszystko to była Miłość, jaką dawał. I szukał swojej Matki, aby złożyć w Niej tę Miłość, której nie mógł w Sobie pomieścić i Ja byłam zatopiona w Jego Miłości. Moje Serce odczuwało nieustanne ciosy, palpacje, oddech i każde poruszenie Mojego Maleństwa. Zatopiona w płomieniach Jego Miłości, słyszałam jak płacze, jęczy i cichusienko kwili. Obrzezanie otworzyło we Mnie głębokie rozdarcie, w które On wlał tak wiele Miłości, że poczułam się Królową i Matką Miłości. Sama była oczarowana, widząc, że każdym bólem i łzą, każdym ruchem, mój słodki Jezus wypatrywał i przywoływał Swoją Matkę, jako słodką ucieczkę Swoich czynów i Swojej Miłości.

Któż mógłby opowiedzieć ci córko o tym wszystkim, co wydarzyło się pomiędzy Bożym Dziecięciem i Mną w ciągu tych czterdziestu dni? Powtarzanie Jego czynów przeze Mnie, Jego łez, Jego cierpienie i Jego Miłości było tak normalnym, jak gdyby zlewającym się nawzajem i cokolwiek On czynił, czyniłam i Ja.

Teraz tych czterdzieści dni dobiegło końca i drogie Dziecię, jeszcze bardziej zatopione w Swojej Miłości, chciało podporządkować się Prawu i zostać przedstawionym w Świątyni, aby się ofiarować dla zbawienia każdego stworzenia. Była to Wola Boża, która powoływała Nas do uczynienia wielkiej ofiary, a My niezwłocznie podporządkowaliśmy się Jej. Moja córko, gdy Boży Fiat znajduje gotowość do wykonania tego, czego żąda, oddaje On do dyspozycji stworzenia Swoją Bożą siłę, Swoją świętość i Swoją kreującą moc, aby zwielokrotnić ten czyn, tę ofiarę, w imieniu każdego i wszystkich. Dokłada do tej ofiary mały grosz o nieskończonej wartości, którym można płacić i dać satysfakcję za wszystkich.

Teraz, było to pierwszy raz, gdy twoja Matka i święty Józef razem z Dzieciątkiem Jezus opuścili grocie i podążyli do Jeruzalem. Wszystko co stworzone rozpoznawało swojego Stworzyciela, czuło się uhonorowane Jego obecnością pomiędzy sobą i radując się ogromnie, towarzyszyło Nam w drodze. Gdy dotarliśmy do Świątyni, upadliśmy na ziemię i adorowaliśmy Najwyższy Majestat. Następnie złożyliśmy Dziecię Jezus w rękach kapłana, którym był Symeon. Ofiarował on Dziecię Ojcu Przedwiecznemu, składając z Niego ofiarę dla zbawienia wszystkich. Gdy to czynił, będąc natchnionym od Boga, rozpoznał w Nim Słowo Boże i z ogromną radością składał hołd i dziękował drogiemu Dziecięciu. Po ofiarowaniu, otrzymał dar prorocstwa i przepowiedział wszystkie moje cierpienia.

Och, jakże boleśnie wibrującym głosem Najwyższy Fiat kazał odczuć mojemu macierzyńskiemu Sercu straszliwą tragedię całego bólu, jaki Mój Boży Syn miał przecierpieć. Każde słowo było cięciem miecza, który przebijał moje Serce. Ale najboleśniej ugodziło moje Serce to, że Boże Dziecię miało być nie tylko zbawieniem, ale i upadkiem dla wielu oraz przyczyną sprzeczności. Co za ból! Co za cierpienie! Gdyby Wola Boża nie podtrzymała Mnie, umarłabym natychmiastową śmiercią z powodu czystego bólu. Ale zamiast tego otrzymałam od Niej życie, które rozpoczęło kształtowanie we Mnie Królestwa Boleści w Królestwie Swojej Własnej Woli. Dlatego też, wraz z prawem Matki, które otrzymałam wobec wszystkich, nabyłam również prawo Matki i Królowej Wszystkich Boleści. Och, tak, moim cierpieniem nabyłam mały grosz dla zapłacenia długów moich dzieci, również i tych niewdzięcznych dzieci.

Teraz, moja córko, musisz wiedzieć, że dzięki światłu Woli Bożej, które we Mnie panowało, wiedziałam o wszystkich cierpieniach, które moim przeznaczeniem było przejść, również i o tych, o których święty Prorok Mi nie powiedział. Właściwie powiedział Mi on o cierpieniach, które przyjdą do Mnie z zewnątrz, ale o cierpieniach wewnętrznych, które miały Mnie całkowicie przebić i które w daleko większym stopniu miały Mi zadać ból oraz o wewnętrznych cierpieniach, zachodzących pomiędzy Mną a Moim Synem, nie powiedział ani słowa. To jednak wystarczyło, abym w tym uroczystym akcie ofiarowania Mojego Syna, słysząc ponownie te przepowiednie, czuła jak krwawi moje przebite Serce i jak otwierają się nowe żyły bólu i ogromne pęknięcia w mojej duszy.

Teraz, posłuchaj swojej Matki, w twoich cierpieniach, w bolesnych potyczkach, których ci nie brakuje, gdy wiesz, że Wola Boża żąda od ciebie pewnych poświęceń, bądź gotową, nie trać serca, raczej natychmiast powtarzaj słodkie i kochane Fiat, co znaczy: „To, czego Ty pragniesz, ja pragnę”. I z heroiczną miłością zezwól, aby Wola Boża zajęła Swoje królewskie miejsce w twoich cierpieniach, aby mogła przekształcić je dla ciebie w mały grosz o nieskończonej wartości, którym będziesz mogła spłacić swoje długi i długi twoich braci i mogła ich wykupić z niewoli ludzkiej woli, umożliwiając wkroczenie jako wolnym synom do Królestwa Woli Bożej. Musisz wiedzieć, że ofiara, jakiej Wola Boża żąda od stworzenia, jest dla Niej przyczyną tak wielkiej radości, że obdarowuje go Swoimi bożymi prawami dla umożliwienia jej złożenia oraz ustanawia go królem ofiary i wszelkiego dobra, jakie z tego wyniknie dla innych stworzeń.

Dusza do swojej Bożej Matki

Święta Matko, złóż moje cierpienia w twoim przebitym Sercu, Ty wiesz, jak mnie one martwią. Litości, postępuj jako Matka wobec mnie i wlej balsam swojego bólu w moje serce, abym miała taki sam udział jak Ty w wykorzystaniu moich cierpień dla spłacenia długów Jezusowi, abym mogła Go bronić i ochraniać przed wszelkimi atakami dla zdobycia Królestwa Woli Bożej i przyjścia Jego królowania na ziemię.

Mały kwiatek

Dzisiaj, aby oddać Mi cześć, złożysz siebie w moje ręce, abym mogła ofiarować cię razem z moim Synem Ojcu Przedwiecznemu, dla otrzymania Królestwa Woli Bożej.

Zawołanie

Moja Święta Matko, wlej Swoje cierpienie w moją duszę i przemień wszystkie moje cierpienia w Wolę Boga.

Medytacja 5 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej. Święta Rodzina udaje się do Świątyni. Maryja wzorem dla modlitwy. Jezus pozostaje w Jeruzalem. Radości i smutki.

Dusza do swojej Bożej Matki

Święta Matko, twoja matczyzna Miłość przywołuje mnie donośnym głosem. Widzę Cię właśnie bardzo zajęta, gotową do opuszczenia Nazaretu. Moja Matko, nie pozostawiaj mnie. Weź mnie razem z Sobą a ja będę słuchała z baczną uwagą twoich dalszych, tak specjalnych lekcji.

Lekcja Królowej Nieba

Ukochana córko, twoja obecność i twoja pilność, jakie wykazujesz, słuchając moich Bożych lekcji, aby Mnie naśladować, są najczystsza radością, jaką możesz dać mojemu macierzyńskiemu Sercu. Cieszę się, ponieważ mogę dzielić z tobą nieskończone bogactwa mojego dziedzictwa. Spójrz na Jezusa i na Mnie i uważnie się przysłuchuj. Opowiem ci o epizodzie mojego życia, który wprawdzie zakończył się szczęśliwie, ale był dla Mnie najbardziej gorzkim. Zwróć uwagę, że gdyby Wola Boża nie dawała Mi stale nowego wzmocnienia sił oraz łaski, byłabym umarła z bólu.

Życie Nasze w małym domu w Nazarecie toczyło się spokojnie a Mój drogi Syn wzrastał w Łasce i w Mądrości. Zwracał uwagę słodyczą i łagodnością swojego głosu, czarującym spojrzeniem oczu i ujmującą postawą całej postaci. Tak, Mój Syn był naprawdę nadobny, wprost piękny! Na krótko zanim osiągnął dwanaście lat, zgodnie ze zwyczajem, odbyliśmy podróż do Jeruzalem, aby uczcić święto Paschy. Udaliśmy się w drogę, On, święty Józef i Ja. Bardzo często, gdy szliśmy rozmyślając w skupieniu, Mój Jezus przerywał milczenie i opowiadał nam o Swoim Bożym Ojcu i niezgłębionej Miłości, jaką ma On dla dusz w Swoim Sercu.

Po wejściu do Jeruzalem, skierowaliśmy Nasze kroki wprost do Świątyni i tam, przypadliśmy twarzą do ziemi. Pograżeni w modlitwie, adorowaliśmy Ojca z głęboką czcią. Nasze modlitwy były tak żarliwe i tak zapamiętałe, że otworzyliśmy Niebo i wzbudziliśmy uwagę i zainteresowanie Bożego Ojca, przyspieszając tym samym pojednanie pomiędzy Nim a człowiekiem.

Teraz, moja córko, chcę ci opowiedzieć o bólu, który Mnie torturuje. Na nieszczęście wielu jest takich, którzy chodzą do Kościoła i modlą się, ale modlitwa, którą kierują do Boga zatrzymuje się na ich wargach, ponieważ ich serca i umysły są daleko od Niego! Jakże wielu chodzi do Kościoła z samego przyzwyczajenia lub dla bezcelowego zabicia czasu. Zamykają oni raczej Niebo a nie otwierają. I jaki ogromny jest brak poszanowania w domu Boga! Jak wiele bożych kar mogłoby być darowanych na świecie, o ile wszystkie dusze, w miarę swoich możliwości, chciałyby naśladować Nasz przykład!

Jedynie modlitwa, która płynie z duszy pozostającej pod panowaniem Woli Bożej w nieprzeparty sposób oddziałuje na Serce Boga. Jest ona tak potężna, że zwycięża Go i uzyskuje od Niego największą ilość łask. Dlatego też, postaraj się żyć Wolą Bożą, a twoja Matka, która cię kocha, udzieli twojej modlitwie prawa potężnego wstawiennictwa.

Po wypełnieniu naszych obowiązków w Świątyni i celebrowaniu święta Paschy, przygotowaliśmy się do powrotu do Nazaretu. Zagubieni w tłumie, pogubiliśmy jeden drugiego. Ja pozostałam z kobietami, a Józef przyłączył się do mężczyzn.

Rozglądałam się wokół, aby być pewną, że Mój drogi Jezus idzie za Mną, ale nie widząc Go, pomyślałam, że pozostał ze swoim ojcem Józefem. Jakież odczułam zdumienie i obawę, gdy doszłam do miejsca, w którym powinniśmy się połączyć i nie zobaczyłam Go przy nim! Nie mogąc zrozumieć, co się stało,

poczuliśmy taką obawę i taki ból, że oboje zaniemówiliśmy. Złamani bólem, śpiesznie udaliśmy się w powrotną drogę, z niepokojem pytając każdego, kogo napotkaliśmy: „Zlituj się, powiedz, czy widziałeś Jezusa, naszego Syna, ponieważ bez Niego nie moglibyśmy dłużej żyć!”

I płacząc, opisywaliśmy jego wygląd: „Jest On ogromnie miły, Jego przepiękne niebieskie oczy rozbłyskują światłem i przemawiają do serca, Jego spojrzenie jest przenikliwe, przykuwa uwagę i oczarowuje, Jego czoło jest majestatyczne, Jego oblicze jest nadobne o oczarowującej piękności, Jego włosy falują i jak najprawdziwsze złoto, wyrażają piękno i grację. Wszystko jest w Nim majestatyczne, dystygowane, święte. Jest Ona najpiękniejszym spośród dzieci człowieka!”

Ale niestety, pomimo naszych poszukiwań, nikt nam nie mógł pomóc. Ból, jaki odczuwałam, pogłębiał się tak bardzo, że gorzko płakałam, co nieustannie otwierało głębokie rozdarcia w mojej duszy i przyprawiało o śmiertelne konanie.

Droga córko, Jezus był Moim Synem, ale również był On Moim Bogiem, dlatego też cały mój ból był zgodny z Bożym porządkiem, to znaczy można powiedzieć, był tak potężny i tak niezgłębiony, że przewyższał wszystkie inne tortury razem wzięte.

Jeśliby Fiat, który był w moim posiadaniu, ustawicznie Mnie nie podtrzymywał swoją Bożą potęgą, to byłabym umarła z trwogi.

Widząc, że nikt nie może udzielić nam informacji, z niepokojem dopytywałam się Aniołów, którzy Mnie otaczali: „Powiedzcie Mi, gdzie jest Mój ukochany Jezus? Ach, powiedzcie Mi, bo już dłużej nie podołam, przynieście Go na swoich skrzydłach w moje ramiona! Zmiłujcie się, Aniołowie, miejcie litość nad moimi łzami. Pocieszcie Mnie, przynieście Mi Jezusa!”

Na próżno szukaliśmy, nikt nam nie mógł pomóc, powróciliśmy więc do Jeruzalem. Po trzech dniach rozpaczliwych poszukiwań, łez, niepokojów, obaw i lęków, weszliśmy do Świątyni. Cała zamieniona w oczy, szukałam wszędzie, gdy nareszcie, przepełniona radością, znalazłam Mojego Syna siedzącego pośrodku doktorów prawa! Mówił z taką mądrością i tak majestatycznie, że zdumiewał i zaskakiwał wszystkich słuchających.

Dopiero gdy Go zobaczyłam, poczułam, że życie do Mnie powraca i natychmiast zroszczałam ukrytą przyczynę Jego zaginięcia.

A teraz, jedno słowo do ciebie, moja najdroższa córko. W tej tajemnicy Syn mój chciał dać ogromnej wagi lekcję dla ciebie i dla Mnie. Czy może, choć przez chwilę przemknęło ci przez głowę, że zignorował On moje cierpienia? Nie, przeciwnie, wiedział o nich bardzo dobrze, ponieważ moje łzy, moje poszukiwania, mój przejmujący i okrutny ból, odzywały się w Jego Sercu. Niemniej jednak, w czasie trwania tych bolesnych godzin, poświęcił On Swojej Woli Bożej własną Matkę, Tę, która kochała Go tak bardzo, aby pokazać Mi, że pewnego dnia, Ja też będę musiała poświęcić Jego całe życie Najwyższej Woli.

Pośród tego niewypowiedzianego bólu, nie zapominałam o tobie, moja ukochana córko i wszystko zachowałam do twojej dyspozycji, wiedząc, że będzie ci to w przyszłości służyło jako przykład, ażebyś w odpowiednim momencie posiadała siłę poświęcenia wszystkiego Woli Bożej.

Nie wcześniej, niż gdy Jezus skończył mówić, z poszanowaniem podeszliśmy do Niego i dali Mu słodkie napomnienie: „Synu, cóżeś nam tak uczynił?” A On, z Bożym dostojenstwem, odpowiedział nam: „Cóż jest, żeście Mnie szukali? Nie wiedzieliście, że przyszedłem na świat, aby wysławiać Ojca Mego?”

Zrozumieliśmy głębokie znaczenie słów, które nam powiedział i adorując w nich Wolę Bożą, powróciliśmy do Nazaretu.

Córko mojego matczynego Serca, posłuchaj. Gdy zgubiłam Mojego Jezusa, cierpienie moje było ogromnym. Ale na to cierpienie nakładało się jeszcze inne, wiedza o tym, że i ty się zgubisz. Wiedziałam, że odejdziesz daleko od Woli Bożej i czułam się jednocześnie pozbawioną Mojego Syna i mojej córki, dlatego też, moje macierzyństwo odczuwało podwójne uderzenie.

Moja córko, w chwili, gdy czynisz swoją wolę a nie Wolę Boga, pamiętaj o tym, że porzucając Boży Fiat, jesteś bliską stracenia Jezusa i Mnie, co spowoduje, że popadniesz w królestwo niedoli i przeciwności. Dlatego też, pamiętaj o słowie, jakie Mi dałaś, że pozostaniesz w nierozdzielnej łączności ze Mną, a Ja udzielię ci łaski, że już nigdy więcej nie będzie nad tobą dominowała twoja wola, ale wyłącznie Wola Boża.

Dusza

Święta Matko, drzę cała na myśl o przepaści, w jaką może mnie wrzucić moja wola. Z tego powodu mogę stracić Ciebie, mogę zostać pozbawioną Jezusa oraz wszystkich Bożych dóbr. Matko, jeśli mi nie pomożesz, jeśli nie opaszysz mnie potęgą światła Woli Bożej, to czuję, że nie jest możliwym, abym stale żyła w Woli Bożej. Dlatego też, w tobie cała moja nadzieja, ufam Tobie i wszystkiego od Ciebie oczekuję. Niech się tak stanie.

Mały kwiatek

Odmówisz trzy razy: „Zdrowaś Maryjo”, współczując Mi w moich ogromnych cierpieniach, jakie przeżywałam w ciągu tych trzech dni, podczas których byłam pozbawiona Mojego Jezusa.

Zawołanie

Święta Matko, spraw, abym na zawsze utraciła moją wolę i żyła jedynie w Woli Bożej.

Medytacja 6 - Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej na ziemi. Królowa rodzin, Królowa cudów. Połączenie węzłem małżeńskim Fiat i stworzenia. Gody w Kanie.

Dusza do swojej Bożej Matki

Święta Matko, jestem tu z Tobą i ze słodkim Jezusem, aby być świadkiem nowego małżeństwa, aby zobaczyć jego wspaniałości, zrozumieć wielką tajemnicę i poznać, jak daleko sięga twoja macierzyńska miłość wobec mnie i wobec wszystkich. Litości, moja Matko, włóż moją rękę w swoją, posadź mnie na swoich kolanach, wzbogać mnie swoją miłością, oczyść moją inteligencję i opowiedz, dlaczego chciałaś być obecną na tych godach.

Lekcja Królowej Nieba

Moja najdroższa córko, moje Serce przepełnione jest miłością i czuję potrzebę opowiedzenia ci o przyczynie, o powodzie, dla którego razem z Moim Synem Jezusem chcieliśmy być obecni na tych godach małżeńskich w Kanie. Czy myślisz, że chodziło tylko o to, aby być uczestnikami ceremonii? Nie córeczko, to są głębokie tajemnice. Słuchaj Mnie uważnie, opowiem ci o nowych rzeczach i o tym, jak moja matczyzna Miłość uzewnętrzniła się w nowy niespotykany sposób a Miłość Mojego Syna ukazała widome oznaki Ojcostwa i Królewskiej Władzy dla stworzeń.

Teraz, posłuchaj Mnie. Mój Syn powrócił właśnie po długim poście na pustyni i przygotowywał się do życia publicznego, ale wcześniej chciał być uczestnikiem tego wesela i dlatego przyjął zaproszenie.

Udaliśmy się tam, nie po to, aby świętować, ale aby czynić rzeczy wielkie dla dobra rodzaju ludzkiego. Mój Syn zajął miejsce Ojca i Króla rodzin a Ja zajęłam miejsce Matki i Królowej. Naszą obecnością wznowiliśmy świętość, piękno i porządek małżeństwa Adama i Ewy, ustanowionego przez Boga w Raju. Zostali oni związani węzłem małżeńskim przez Najwyższą Istotę dla napełnienia ziemi oraz pomnożenia przyszłych generacji. Małżeństwo jest podstawową substancją, z której wypływa życie przyszłych generacji. Można powiedzieć, że jest to pień drzewa, z którego ziemia jest zaludniana. Kapłani i osoby zakonne są jego gałęziami. Gdyby nie było pnia, gałęzie nie miałyby również życia. Dlatego grzesząc, wycofując się z Woli Bożej, Adam i Ewa sprawili, że rodzina straciła swoją świętość, swoje piękno i swój porządek. A Ja, twoja Matka, nowa i niewinna Ewa, razem z Moim Synem, podążyliśmy tam, aby wprowadzić porządek do tego, co Bóg utworzył w Raju. Objęłam urząd Królowej Rodzin i ubłagałam łaskę, aby rządził w nich Boży Fiat, aby rodziny należały do Mnie i abym posiadała pośród nich miejsce Królowej.

Ale to jeszcze nie wszystko, moja córko. Nasza miłość płonęła i chcieliśmy, aby oni poznali, jak bardzo ich kochamy oraz aby udzielić im najbardziej wzniosłej z lekcji. A odbyło się to w ten sposób. W trakcie uczy zabrakło wina i moje matczyne Serce, pochłonięte miłością i gotowe pomagać, wiedząc, że Mój Syn uczyni wszystko, błagalnym głosem, (ale będąc pewną, że Mnie wysłucha), powiedziałam do Niego, „Mój Synu, małżonkowie wina nie mają”. A On odpowiedział: „Jeszcze nie przyszła moja godzina czynienia cudów”. Ja, będąc absolutnie pewną, że On niczego nie odmówi Mnie, jego Matce, która Go prosi, powiedziałam do tych, którzy usługiwali przy stole: „Czyńcie cokolwiek Mój Syn wam powie, a będziecie mieli, czego chcecie, otrzymacie nawet jeszcze więcej i to w nadmiarze”.

Moja córko, w tych kilku słowach dałam stworzeniom najbardziej praktyczną, pożyteczną i wyjątkową lekcję. Sercem Matki powiedziałam: „Moje dzieci, chcecie być święte? Czyńcie Wolę Mojego Syna. Nie wychodźcie z tej Mocy. Chcecie położyć kres całemu waszemu złu? Czyńcie cokolwiek Mój Syn wam powie. Chcecie wszelkich łask, nawet tych trudnych do osiągnięcia? Czyńcie cokolwiek On wam powie i czego zażąda. Potrzebujecie również rzeczy dla naturalnego życia? Czyńcie cokolwiek Mój Syn powie, ponieważ w Jego Słowach, cokolwiek On wam powie i czego wymaga, zawarta jest taka siła, że gdy On mówi, Jego Słowo już zawiera w sobie to, o co prosisz i sprawia, że w twojej duszy wzrasta łaska o którą prosisz. Jakże wielu widzisz ludzi, którzy są pełni pasji, słabi, dotknięci zmartwieniem, nieszczęśliwi, nędzni i modlą się i wydaje się, że Niebo jest dla nich zamknięte. Sprawia to ból twojej Matce, ponieważ widzę, że modląc się, odchodzą od Chrzcielnicy, w której przechowywane jest wszelkie dobro, jakim jest Wola Mojego Syna.

Teraz, słudzy uczynili dokładnie to, co Mój Syn im powiedział, to znaczy: „Napełnijcie stągwie wodą i zanieście je do stołu”. Mój drogi Jezus pobłogosławił tą wodę i została przemieniona w najlepsze wino. Och, tysiąckrotnie niech będzie błogosławiony ten, kto czyni to, co On mówi i czego On zażąda! Mój Syn oddał Mi tym samym największą cześć, bo ustanowił Mnie Królową Cudów. Dlatego potrzebował mojego zjednoczenia i mojej modlitwy w sprawowaniu pierwszego cudu. Kochał Mnie tak bardzo, że chciał Mi dać pierwsze miejsce Królowej również i w tym, co dotyczyło cudów i czynami a nie słowami powiedział: „Jeśli chcesz łask, cudów, przyjdź do Mojej Matki. Nigdy nie odmówię Jej niczego, o co Ona prosi!”

Moja córko, biorąc udział w tych godach, widziałam lata, które nadejdą, widziałam Królestwo Woli Bożej na ziemi. Spoglądałam na rodziny i prosiłam dla nich o łaskę, która symbolizując Miłość pomiędzy Trzema Osobami Trójcy Przenajświętszej, sprawi, że to Królestwo będzie pełne życia. Moim prawem Matki i Królowej przejęłam w Sercu nad Nim rządy, a posiadając Chrzcielnicę, złożyłam do dyspozycji stworzeń wszystkie łaski, pomoce i świętości potrzebne do życia w Królestwie tak świętym. I dlatego powtarzam nieustannie: „Czyńcie cokolwiek Mój Syn wam powie”.

Moja córko, posłuchaj Mnie, jeśli chcesz, aby wszystko było w twojej mocy, nie szukaj niczego innego, ale spraw Mi radość i daj Mi możliwość uczynienia z ciebie mojej prawdziwej córki i córki Woli Bożej. Przejmę wówczas na Siebie zaręczyny i połączenie małżeńskim węzłem ciebie i Fiat i sprawując prawdziwe funkcje

Matki, połączę małżonków, dając ci w wianie prawdziwe Życie Mojego Syna a jako prezent, moje macierzyństwo i wszystkie moje cnoty.

Dusza

Matko Boża, jak bardzo powinnam Ci dziękować za wielką miłość, jaką mnie obdarzasz i za to, że we wszystkim co robisz, zawsze pamiętasz o mnie, oraz za przysposobienie i danie mi takich łask, że Niebo i ziemia są poruszone, oczarowane razem ze mną i wspólnie nieustannie zwracamy się do Ciebie: „Dziękujemy Ci! Dziękujemy Ci! Litości, Święta Matko, wyryj te swoje święte słowa w moim sercu: ‘Czyń cokolwiek Mój Syn ci powie’”, ażebyś mogła utworzyć we mnie Życie Woli Bożej, którego tak bardzo pragnę i za którym tak bardzo tęsknię. I opieczętuaj moją wolę, aby zawsze była podporządkowaną Woli Bożej.

Mała ofiara

We wszystkich naszych czynnościach, starajmy się otworzyć uszy naszego serca, aby usłyszeć głos Bożej Matki, która mówi do nas: „Czyńcie cokolwiek Mój Syn wam powie”, abyśmy uczynili wszystko dla wypełnienia Woli Bożej.

Zawołanie

Święta Matko, przyjdź do mojej duszy i spraw cud, aby mną zawładnęła Wola Boża.